

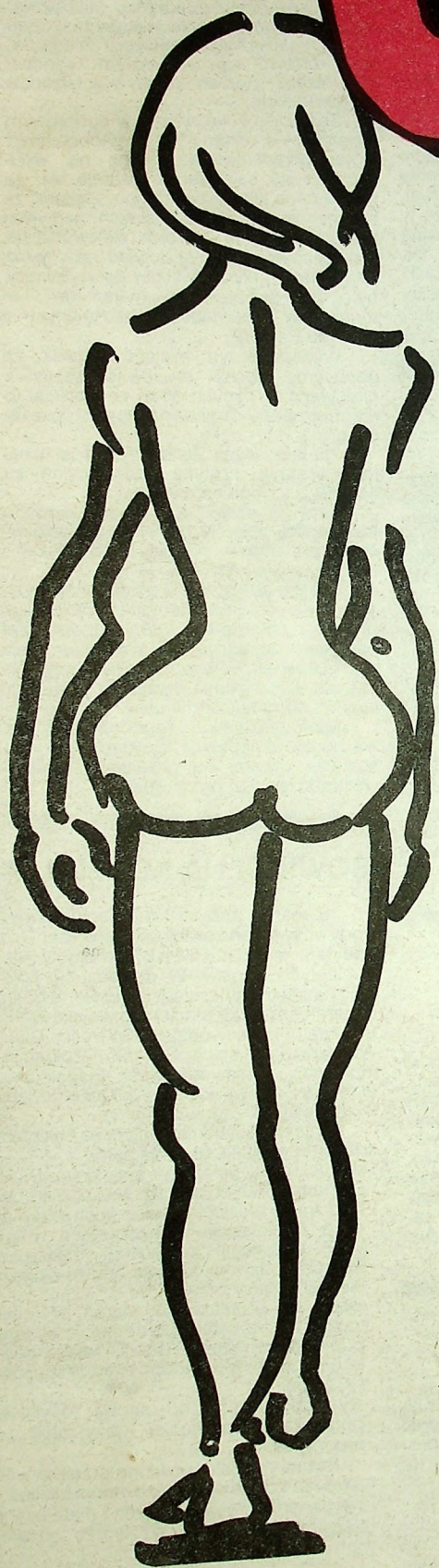
PRZEŻYĆ CZYLI ZREFORMOWAĆ * POLICYJNA BIEDA * JAMES BOND POSTRZELONY W "CUPRUM"

BEZROBOCZYNY DROGA KRYZOWA

TYGODNIK
LEGNICKI
NR 14 (110) ROK III
2 kwietnia 1992
2000 zł

14'92

to



Fot. Piotr Krzyżanowski



CO PISZCZY W... PRASIE

* **Kalejdoskop na rynku nieruchomości** - donosi **Gazeta Robotnicza**. "Ostatnio rośnie cena 1 m kw. mieszkania 2-pokojowego, w lutym wynosiła około 3,5 do 4,2 mln złotych. Spadła nieco cena mieszkań największych, 4-pokojowych, ostatnio wynosiła od 3,8 do 4,2 mln za 1 m kw.

Podobne ceny dotyczą mieszkań w nowych domach, w tzw. starym budownictwie są znacznie tańsze, około 1,8 do 3 mln złotych za m kw. Za "wygody" (telefon lub garaż) trzeba dopłacić z reguły ryczałtowo około 30, a nawet do 50 mln złotych.

Mogą zaoszczędzić ci, którzy zdecydowali się na samodzielną budowę. W tym przypadku muszą wyłożyć na wstępie tylko na działkę budowlaną, około 50-100 tys. złotych za 1 m kw., a już "symboliczne" kwoty 15-18 tys. złotych za taki sam skrawek nieuzbrojonej działki budowlanej".

* **Wójtowe wieści** - to tytuł ukazującej się w Zagrodnie lokalnej gazetki. Moda na gazety dotarła także i tam. "Wójt Mieczysław Słonina wspólnie z pracownikami Urzędu Gminy wydał niedawno drugi numer swojej gazetki." - czytamy w **Gazecie Robotniczej**.

"Pierwszy wspólny numer ukazał się w roku ub. "Wójtowe Wieści" wydano w 60 egzemplarzach. W przyszłości nakład będzie większy. Na czterech stronach można znaleźć m.in. tematy dotyczące budżetu, podjętych uchwał, o pracy radnych, działalności kulturalnej, a także o potrzebach i problemach gminy. Środki finansowe na wydanie gazetki, która ma być miesięcznikiem, pochodzi z Kasy Rady Gminy. Do czytelników trafia za darmo.

Trzeci numer ukazuje się w kwietniu".

* **Lotnisko do cywila**. "W lipcu tego roku, lotnisko w Krzywej Północna Grupa Wojsk przekazuje stronie polskiej" - informuje **Słowo Polskie**. "Lotnisko to nie tylko cały kompleks hangarów, magazynów, kilka kotłowni, budynki mieszkalne.

Przejęciem i zagospodarowaniem tego specyficznego obiektu ma się zająć spółka "Porty Lotnicze Legnica", powołana przez Skarb Państwa i władze Legnicy. Wojsko Polskie zainteresowane jest lotniskiem w Krzywej jedynie jako bazą zapasową.

Krzywa, w którą na pewno jeszcze nie dawno wycelowane były rakiety NATO, będzie miała więc przyszłość cywilną. Już za kilka miesięcy widok Migów z czerwonym gwiazdą na skrzydłach stanie się tylko wspomnieniem. Na razie stacjonują samoloty myśliwskie i myśliwsko-bombowe. Nie wiadomo natomiast, kiedy Rosjanie oddadzą lotnisko w Legnicę".

* **Mniej pociągów** - donosi **Słowo Polskie**. "PKP znowu dokonują zmian w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich. Już od 1 kwietnia br. zostają odwołane następujące pociągi:

Z Legnicy do Złotoryi, odjeżdżające o godz. 8.15 i 10.45, ze Złotoryi do Legnicy odjeżdżające o 9.38 i 11.18, z Legnicy do Jaworzyny odjeżdżające o godz. 22.45, z Legnicy do Wrocławia, odjeżdżające o godz. 22.29. Ponadto PKP wprowadza następujące zmiany w kursowaniu pociągów pasażerskich:

Dotychczasowe pociągi jeżdżące na trasie Węgliniec - Wrocław, wyjeżdżające z Węglinca o godz. 4.14 i 10.45, będą rozpoczynały jazdę ze stacji Legnica zgodnie z dotychczasowym rozkładem.

Pociągi z Wrocławia do Węglinca, wyjeżdżające ze stacji początkowej o godz. 6.10 i 22.31 zakończą bieg na stacji Legnica.

Pociąg osobowy z Jaworzyny do Legnicy, wyjeżdżający o godz. 6.28, kursujący dotychczas codziennie, będzie jeździł tylko w dni robocze, z wyłączeniem sobót".

ZIELONA FALA

Zmotoryzowani legniczanie zaniepokojeni są demontażem dublowanej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach. Pojedyncze światła znacznie ograniczają orientację na skrzyżowaniu. Okazuje się, że takie utrudnienie dla kierowców utrzymywać się będzie do momentu zamontowania nowych. Firma wykonawcza "TIM" z Wrocławia od 15 kwietnia będzie montować oświetlenie zsynchronizowane w centrum Legnicy. Zmodernizowana zostanie zatem dotychczasowa sygnalizacja świetlna na sześciu skrzyżowaniach legnickiej obwodnicy miejskiej, oraz zbudowana sygnalizacja na dwóch kolejnych skrzyżowaniach: ul. Pocztowej z ul. M. Skłodowskiej-Curie i ul. Złotoryjskiej z Muzealną. Zsynchronizowany ciąg regulacji świetlnej na tych ośmiu skrzyżowaniach utworzy tzw. "zieloną falę", usprawniającą ruch w centrum miasta. Podczas tej modernizacji zostaną wymienione wszystkie uszkodzone sygnalizatory. (e)

DROŻSZA WODA

Od 1 maja zostają podwyższone stawki opłat za dostarczaną do mieszkań wodę i odbierane ścieki. Mieszkańcy Legnicy będą płać 3 tys. zł za metr sześcienny wody i 2 tys. zł za metr sześcienny ścieków.

"DZICY LOKATORZY" W PRZEDSIONKU WŁADZY

31 marca, prezydent Legnicy E. Jaroszewicz rozmawiał z grupą legnicznan samowolnie zajmujących mieszkania znajdujące się w administracji JAR. Prezydent gości przyjął w sekretariacie, a ponad 40-minutowe spotkanie wszyscy uczestnicy spędzili "na stojąco". Padło kilka ostrych słów z obu stron. Prezydent zaproponował delegacji spotkanie w innym terminie. Kilka godzin wcześniej ta sama siedmioosobowa grupa "dzikich lokatorów" spotkała się z dyrektorem Urzędu Wojewódzkiego - Miroslawem Skoczkiem. Przebieg tego spotkania nie zakłócił pracy sekretarki.

"Musi zwyciężyć prawo. Z pewnym zdziwieniem przyjmujemy zapowiedzi utworzenia stowarzyszenia "dzikich lokatorów". Moim obowiązkiem jest, żeby mienie zagrabione Skarbowi Państwa zostało SP przywrócone. Dlatego będę kierował wnioski do organów ścigania celem zlikwidowania bezprawnego działania. Na pewno będą wnioski o eksmisję. Oczekujemy, że działania tych osób zostaną napiętnowane, a wyroki wydane." - powiedział na wtorkowej konferencji prasowej Antoni Gołąb - pełnomocnik wojewody ds. kontaktów z zagranicą.

W następnym numerze przedstawimy bliżej problem "dzikich lokatorów". Prosimy również o Państwa opinie w tej sprawie.

Co z budynkiem Złotoryjska - Bankowa?

Wiceprezydent Miasta - Zbigniew Kieras pisze "budynek przy ul. Bankowa - Złotoryjska po remoncie kapitałnym w całości przeznaczony jest do sprzedaży w drodze przetargu".

Panie Prezydencie! Czy lokatorzy mają prawo powrotu do tych mieszkań (prawo lokalowe) też mają startować do przetargu? (p)

**Ogłoszenia
w sprawie poszukiwania
pracy będą zamieszczane
bezpłatnie!**

PALI SIĘ

Od 24 do 30 marca strażacy woj. legnickiego tylko 13 razy wyjeżdżali do akcji, uczestniczyli w gaszeniu 4 pożarów. Przyczyną ich powstania była albo wadliwa instalacja elektryczna, albo nieostrożność osób dorosłych.

W Lubinie strażaków wyrwał ze snu alarm. Z okien wieżowca przy ul. 1000-lecia unosiły się kłęby dymu. Przyczyną zadymienia okazała się krótka pamięć lokatorów, którzy pozostawili na gazie niezidentyfikowaną potrawę.

Strażacy uczestniczyli również w akcjach związanych z długotrwałymi opadami. Umacniali wały przeciwpowodziowe, pompowali wodę z zalanych obiektów. Dwa razy wzywano była straż do wypadków na drogach. Na skrzyżowaniu ul. Witelona i Libana sekcja ratownictwa technicznego uwolniła osobę uwięzioną w samochodzie.

KLUB FILMOWY

Lubiński Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza wszystkich kinomanów na spotkanie zespołu dyskusyjnego w DKZM 7 kwietnia o godz. 17.00. W każdy wtorek prezentowany będzie film, a w trakcie dyskusji, co tydzień będzie losowanie nagród książkowych o tematyce filmowej. Karnety na cały miesiąc można nabyć w DKZM w cenie 40.000 zł. Bilet na jedną projekcję filmu kosztuje 12.000 zł. W najbliższy wtorek kino Muza wyświetli polski film "Motyle", za tydzień - 14 bm. węgierski - "Inne spojrzenie", 21 bm - "Absolwent", 28 bm - "Spacer w wiosennym deszczu". (e)

HONOROWE DAWCZYNIĘ KRWI

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Legnicy zorganizował 28 marca w restauracji "Cuprum" uroczyste spotkanie z Honorowymi Dawczyniami Krwii oraz pracownikami legnickich Punktów Krwiodawstwa. Na terenie naszego województwa jest 110 pań Honorowych Dawczyń Krwii.

Za oddanie ponad 25 litrów krwi nadano tytuł honorowy "Zastużony dla zdrowia Narodu" Janinie Kałat z Chojnowa i Zofii Kobiątko z Legnicy. "Złote Krzyże Zastuży" otrzymały Adela Dalewicz z Głogowa, Zofia Konon z Polkowic, Daniela Lewandowska z Głogowa. Nadano także odznaki "Zastużony Honorowy Dawca Krwii" Zofii Gotowale z Legnicy, Annie Zarzyckiej z Głogowa i Józefie Famulickiej z Legnicy.

Zarząd Wojewódzki w Legnicy składa wszystkim serdeczne podziękowanie za współudział w zorganizowaniu tego uroczystego spotkania. (e)

TRZY SPEKTAKLE DLA KRZYSIA!

Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny w Legnicy, przez kolejne trzy dni kwietnia tj. 10, 11 i 12 będzie wystawiać sztukę TEATR WENECKI. Połowa dochodu z tych spektakli przeznaczona jest na Fundusz ratowania zdrowia i życia Krzysia Szlapińskiego. Jednocześnie każdy bilet na sztukę bierze udział w losowaniu wycieczki do Wenecji. Aktorzy oraz organizatorzy fundacji zapraszają na weekend do legnickiego teatru na godz. 18.00. (e)

PREZENTACJE TANECZNE

Legnickie Centrum Kultury organizuje jutro, 3 bm o godz. 17.00 w sali Akademii Rycerskiej "Prezentacje taneczne". W programie zaprezentują się najlepsze pary taneczne Klubu Tańca Towarzystwa "Lew", tancerze Szkoły Tańca "Jast" z Jawora i Wrocławia oraz Kolejowy Zespół Pieśni i Tańca "Legnica". Prezentacje odbędą się w ramach akcji ratowania życia Krzysia Szlapińskiego. Całkowity dochód z imprezy przekazany zostanie na konto Fundacji "SALUS". (e)

Dzika manifestacja

W sobotę, 28 marca, na placu Słowiańskim w Legnicy zebrali się blisko 100 "dzikich" lokatorów. W trakcie manifestacji nielegalni mieszkańcy posowieckiego miasteczka wyłonili spośród siebie pięcioosobową grupę odpowiedzialną za kontakty z władzami. Grupa ta ma również zająć się rejeestracją stowarzyszenia "dzikich lokatorów". Uczestnicy manifestacji, podobnie jak ochraniający ją policjanci, dowiedzieli się o jej terminie z Radia "Legnica". Na czas trwania zebrania "dzikich lokatorów" zostały zamknięte na klucz drzwi Urzędu Wojewódzkiego, gdzie trwały obrady II Walnego Zebrania Delegatów Regionu "Zagłębie Miedzowe" NSZZ "Solidarność". (jo)

"TO" - TO NIE TO?

Nasz tygodnik popadł w niełaskę Zarządu Regionu "Zagłębie Miedzowe" NSZZ "Solidarność" i nie dostał zaszczytu zaproszenia na II walne zebranie delegatów, które odbyło się w zeszłym tygodniu (tym razem - nomen omen - w Urzędzie Wojewódzkim).

Znaleźliśmy się zresztą w doborowym towarzystwie, razem z "Gazetą Robotniczą", której przedstawiciela wręcz nie wpuszczono na salę obrad. Wydaje się, że jest to cena jaką przyszło nam zapłacić za wyłączenie się z ambitnych rozgrywek toczących się w naszym województwie. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że jedną z przyczyn takiej dyskryminacji, było nie publikowanie materiałów, komunikatów i oświadczeń nadsyłanych z Zarządu Regionu.

Wypada w tym miejscu wyjaśnić, że gdybyśmy chcieli drukować wszystkie nadsyłane z różnych stron enuncjacje, to nie starczyłoby miejsca nawet na stopkę redakcyjną.

Ale cóż, jeżeli Zarząd Regionu uznał taką właśnie politykę informacyjną za właściwą, to tego sprawa.

Sam pozbawił się w ten sposób możliwości dotarcia do kilkudziesięciu tysięcy czytelników "Gazety Robotniczej" i naszych.

Takie postępowanie przypomina nam - jako żywo - ostatnie pociągnięcie libijskiego przywódcy Kadhafiego, który zapowiedział nałożenie embarga na wszystkie kraje zachodnie. Mroźny wprawdzie w Libii nie ma, ale dlaczego nie można by - na złość innym - odmrozić sobie uszy?

Mimo wszystko "Tygodnik Legnicki" nie będzie bojkotował "Solidarności" i pozostanie otwarty na problemy nurtujące wszystkich ludzi pracy. (jaś)

SOWIECI NA KOLEGIUM

19 marca odbyło się kolegium wojewody poświęcone problemom związanym z pobylem w Polsce wojsk Wspólnoty Niepodległych Państw. W posiedzeniu kolegium uczestniczyli przedstawiciele 14 gmin, na terenie których stacjonują wojska WNP, Prokuratury Wojewódzkiej, KW Policji, UOP, Wojewódzkiej stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Urzędu Celnego, Izby Skarbowej, Zarządów Dróg.

Wnioski i ustalenia podjęte na kolegium koncentrowały się głównie na:

- konieczności przekazywania przez Biuro Pełnomocnika Rządu RP ds. pobytu byłych wojsk radzieckich wszelkich informacji o zamierzonych transportach wojsk WNP. Wcześniej uzyskanie takich informacji pozwoli na prawidłowe zabezpieczenie trasy przejazdu.

- podjęciu koniecznych starań w celu uszczelnienia polskiego obszaru celnego poprzez stworzenie dodatkowych posterunków celnych na lotniskach w Legnicy i Krzywej.

- wyegzekwowaniu od strony rosyjskiej opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska.

Strona rosyjska powinna przekazywać na bieżąco dane dotyczące terminów, ilości i tras transportów wojskowych z materiałami niebezpiecznymi pod względem pożarowym i toksycznym.

Ustalenia kolegium są powtórzeniem postulatów Stowarzyszenia Gmin Gościńskich sformułowanych jesienią 1990 r. (jo)

...A PO WYBORACH

W 1990 roku Komitet Obywatelski w Lubinie ogłosił swój program wyborczy. Oto jego fragmenty:

"... NIE Warszawa, NIE Wrocław rozwiążą nasze problemy... Głosując na naszą listę wyborczą możesz być pewien, że skończy się władza biurokracyjnej nomenklatury... Już nikt nie sprzeda miejskich gruntów, mieszkań, sklepów i budynków bez Twojej wiedzy. Wczorajsze władze proponowały Wam "złote góry", a pozostawiły po sobie pustynię. My Wam bogactwa nie damy - bo go nie mamy. Ono jest w Waszych rękach i umysłach. Nie będziemy Wam przeskadzać w bogaceniu się. Nie zmarnujemy Waszych pieniędzy".

Po wyborach, w Zarządzie Miasta zasiadli rzecznicy tego programu. Rzeczywistość okazała się - jak zwykle - prozaiczna. Z cytowanego programu pozostały jedynie słowa, do których jakoś nikt nie wraca. Oto jeden z przykładów.

W tym samym 1990 roku dwa małżeństwa z Lubina wymyśliły sobie, że "na wylotówce" z miasta zrobią interes. Najpierw stworzą parking na wysypisku gruzu i śmieci za Fabryką Domów, uzbroją teren, otworzą punkt małej gastronomii, a potem z pozyskanych pieniędzy postawią bar z prawdziwego zdarzenia. Wydierżawili więc teren (520 metrów kwadratowych) i wzięli się do roboty.

Szybko zamienili gruzowisko w miejsce godne zatrzymania się na gorący posiłek. Zamówili nawet projekt (zgodnie z zaleceniem architekta) na mały parking z barem. Wydali ponad 100 milionów złotych. Zwolnili się z państwowych posad, postawili na początek przyczepę campingową i interes zaczął się kręcić...

Kaptutowie i Rzymscy nie wiedzieli jednak, że zbierają się nad nimi "czarne chmury". Nowa władza samorządowa inwentaryzowała właśnie grunty miejskie i przygotowywała się do przetargów. Wszak korzystne ceny można było uzyskać głównie z licytacji. Młoda władza wzięła się do roboty... Ustalono reguły gry, stworzono podstawy formalno-prawne (wolnego rynku w gospodarce gruntami) i...

"Postanowienie nr 111 Zarządu Miasta Lubina z 10.10.91 r. 3. Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8.03.90 r. o samorządzie terytorialnym, Zarząd Miasta postanawia co następuje:

- W odniesieniu do nieruchomości będących w użytkowaniu, przed przeznaczeniem do przetargu należy każdorazowo proponować nabycie przedmiotowej nieruchomości dotychczasowemu użytkownikowi po cenie nie niższej niż cena wyznaczona przez biegłego. W przypadku nie dojścia do skutku rokowań Zarządu z użytkownikiem, w ciągu 30 dni nieruchomości będzie przeznaczona do sprzedaży na przetarg ustny w formie licytacji.

- Zobowiązać Naczelnika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami do określenia sposobu zbywania nieruchomości w przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu".

Kaptutowie i Rzymscy spełnili wszelkie formalności. Zdziwili się więc ogromnie, gdy uzyskali odmowną odpowiedź Zarządu

Miasta na podanie w sprawie przedłużenia dzierżawy lub sprzedaży wspomnianego terenu. Nie spodziewali się przecież, że zacznie działać tajemnicza biurokracyjna karuzela. Oni chcieli inwestować...! Napisać więc wniosek do Zarządu Miasta o zmianę decyzji odmowy udzielenia zgody na przedłużenie dzierżawy gruntu. Wciąż wierzyli w zapewnienia przedwyborcze. Wciąż brzmiało w ich uszach zdanie: "Nie będziemy Wam przeskadzać..."

W piśmie oznakowanym sygnaturą ZM-0042-277/91 z 23 sierpnia 1991 roku, prezydent miasta Robert Raczyński wyjaśniał:

"Zarząd Miasta Lubina po wnioskowym przeanalizowaniu Państwa wniosku z dnia 21.07.91 r. podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w postanowieniu z dnia 12.07.91 r., tj. Zarząd Miasta nie wyraża zgody na przedłużenie umowy dzierżawy gruntu przy ul. M.C. Skłodowskiej".

Zainteresowani piszą odwołanie do Sejmiku Wojewódzkiego w Legnicy. Na początku września ubiegłego roku otrzymali odpowiedź z Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Legnickiego (sygnatura: KO-0078-03/88/91). W odpowiedzi na odwołanie z dnia 28 sierpnia 1991 r. dotyczące ponownego rozpatrzenia sprawy wydania zgody na przedłużenie umowy dzierżawy lub nabycia gruntu położonego w Lubinie przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie - Kolegium Odwoławcze przy Sejmiku Samorządowym Województwa Legnickiego informuje:

Zgodnie z przepisami art. 45 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) gminy samodzielnie decydują o przeznaczeniu i sposobie wykorzystania składników mienia komunalnego. W związku z tym tut. Kolegium nie może zobowiązać właściciela gruntów, którym jest gmina - do jego zbycia lub wydzierżawienia na rzecz określonych osób. Natomiast wszelkie rozstrzygnięcia związane z poczynionymi nakładami na dzierżawionym gruncie mogą być dochodzone na drodze postępowania sądowego".

Pod pismem figurowała pieczęć i podpis przewodniczącego Kolegium Odwoławczego Józefa Antonia.

Kaptutowie i Rzymscy napisali do wojewody legnickiego. Odpowiedział znowu przewodniczący J. Antoniuk. Identycznie jak poprzednio.

Napisali zatem odwołanie do Sesji Rady Miejskiej. Sprawą zajęła się komisja rewizyjna rady. Na XXI Sesji, lubińska Rada Miejska wysłuchała sprawozdania komisji rewizyjnej, która nie dopatrywała się żadnych uchybień w sposobie załatwiania sprawy kaptutów i Rzymskich. W atmosferze całkowitej niejasności, radni większością głosów podjęli decyzję (uchwała nr XXI/91/91 z 17 grudnia 1991 roku) o oddaleniu odwołania (zażalenia) na decyzję Zarządu Miasta...

Na Sesji tej (byłem jej obserwatorem) prezydent miasta, mgr Robert Raczyński nazwał przedsięwzięcie zainteresowanych "Panderosą", a przewodniczący Rady Paweł Niewodniczański stwierdził, że przyznanie racji kaptutom i Rzymskim byłoby precedensem, bo niby jakim prawem ktoś skarży się na Zarząd Miasta? Po takim dwugłosie radni widać przestraszyli się owego groźnego precedensu... W kuluarach zaś dyskutowali zawzięcie. Wielu opowiadało się za uwzględnieniem tzw. czynnika ludzkiego w tej sprawie. Wszak na Zachodzie, z którego doświadczeń stara się korzystać lubińska władza - pomysły i przedsiębiorczość ludzi jest nagradzana, promowana. Gdyby kaptutowie i Rzymscy realizowali swój pomysł przy którejś z dróg w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, to gmina mało tego, że przedłużyłaby im umowę dzierżawy lub sprzedała grunt, ale jeszcze zastosowałaby ulgi podatkowe, a nawet namawiałaby do inwestycji w jak najszybszym czasie. Może zaproponowałaby wsparcie kredytu... Tak byłoby pewnie także w Niemczech, Francji czy gdzie tam jeszcze. W Lubinie natomiast jest jak jest. Ważniejsze są fantasmagorie i sympatie urzędników samorządowych.

Kaptutowie i Rzymscy nie załamali się. Pisali kolejne odwołania. Ba, wysłali nawet list do Prezydenta RP. Karuzela kręciła się nieustannie...

Właściciele małej gastronomii wstrzymali inwestycje przy drodze wylotowej z Lubina w kierunku Polkowic, Głogowa i Zielonej Góry. Kierowcy zatrzymują się przy małej przyczepie campingowej, by coś zjeść. Twierdzą, że jest to znakomite miejsce na odpoczynek i punkt gastronomiczny. - Ale żeby to po ludzku było zorganizowane! - dodają.

Do toalety wystarczy podciągnąć wodę. Przygotowanie baru z prawdziwego zdarzenia (zgodnie z projektem) trwałoby kilka tygodni. Tak jak utworzenie parkingu o podłożu betonowym (obecnie parking jest zrobiony na utwardzonym podłożu żużlowym). Z wiadomych przyczyn, prowizorka trwa...

W Urzędzie Miejskim w Lubinie wszystkie wróble ćwierkają, że w końcu kaptutowie i Rzymscy będą mogli kontynuować inwestycję. Być może nastąpi przedłużenie umowy dzierżawy na kilka lat (najnowsza umowa określa termin do końca czerwca bieżącego roku). Śmiem twierdzić, że w tej chwili jest już tylko jeden problem: jak władza samorządowa ma wyjść z tego bałaganu administracyjnego z twarzą? Wśród urzędników dominuje przekonanie, że najlepiej byłoby, gdyby kaptutowie i Rzymscy grzecznie przeprosili samorządową władzę za nieporozumienie. Ponoć nie byłoby też sprawy, gdyby właściciele gastronomii nie chcieli kupować spornego gruntu. Na dzierżawę przecież Zarząd Miasta może się zgodzić.

Kaptutowie i Rzymscy głosowali w 1990 roku (podobnie jak większość lubinian) na listę Komitetu Obywatelskiego. Uwierzyli w przedwyborcze hasła. Wierzyli także i później. Dzisiaj coraz częściej przeważają momenty zwątpienia...

TADEUSZ STOJEK

"To godzi w interes państwa polskiego"

Tymi słowami poseł Józef Pawlak określił na konferencji prasowej w dniu 31.03. br. publikację Gazety Legnickiej na temat firmy "Florida". W konferencji wzięli również udział prezydent firmy ze Stanów Zjednoczonych, który odpowiadał na pytania dotyczące działalności tej korporacji, będącej własnością stanu Floryda.

Dla przypomnienia (w dużym skrócie) - GL zarzucała legnickiemu oddziałowi korporacji i jej pełnomocnikowi, posłowi J. Pawlakowi wyłudzenie pieniędzy po pozorem wyjazdów na szkolenia do USA.

Na konferencji przedstawiono szereg dokumentów uwiarygadniających działalność korporacji, która została zarejestrowana w Warszawie w United State Development Center i z tego tytułu korzysta z ochrony finansowej swoich interesów. Prezydent firmy zapowiedział dochodzenie roszczeń przed sądem amerykańskim z tytułu poniesionych strat (w rozmowie padła nawet kwota rzędu 400-500 tys. USD). Bez względu na to, czy uda się - ewentualnie zasądzone - kwoty wyegzekwować od GL, to koszty niezrealizowania kontraktu pokryje w/w USCD z pożyczek udzielonych Polsce przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Jak stwierdził poseł J. Pawlak, publikacja GL zbiegła się w czasie z terminem wizowania pierwszej grupy kandydatów, a poprzedzone były włamaniem do siedziby firmy w Legnicy, podczas którego zginęły kopie dokumentów. W ten sposób nadzarpnięto zaufanie konsulatów polskich do firmy i jej działań, a budowanie takiego zaufania kosztowało blisko rok przygotowań i uzgodnień z konsulatami.

Posel J. Pawlak wyraził przypuszczenie, że publikacje zostały celowo rozesłane do konsulatów i do Sejmu, aby wywołać wrażenie (co stwierdził nawet telefonicznie jeden z konsulatów), iż cel wyjazdów "nie był czysto służbowy".

Dziennikarzom przedstawiono również dokument Prokuratury Rejonowej z dnia 5.03. br., stwierdzający, że "wszczęto śledztwo w sprawie wyjaśnienia, czy spółka w swojej działalności nie dokonała naruszenia prawa. Pan Józef Pawlak nie jest podejrzanym w tej sprawie".

Jak dotychczas, Prokuratura Rejonowa nie chce się widzieć z prezydentem firmy z Florydy (czyżby chciała go przesłuchać osobiście w Stanach?).

Posel J. Pawlak zapowiedział, że "chcę się w końcu zajmować sprawami społeczności, a nie odpiernianiem ataków", dlatego też wystąpił do prokuratury o ściganie z urzędu, co nie wyklucza również sprawy cywilnej, a zasądzone odszkodowanie ma zamiar przeznaczyć na pomoc społeczną w jednej z gmin naszego województwa. (jaś)



Odreagowując na gospodarkę totalnych i permanentnych braków rynkowych, konstruktorzy modelu organizacyjnego KGHM inwestowali w rozwój własnych zakładów produkujących to, co było niezbędne, aby proces wydobywania rudy miedzi i jej przetwarzania przebiegał bez zgrzytów i zacięć. Tym sposobem w łonie Kombinatu powstało wiele firm specjalizujących się w usługach, produkujących maszyny, urządzenia, materiały.

O ile w scentralizowanej gospodarce było to rozwiązanie niemal modelowe, o tyle w gospodarce rynkowej zaczęło odbijać się czkawka. Wynikało to z produkcyjnej monokultury przemysłu miedziowego, który jest dla własnych zakładów zaplecza usługowo-technicznego zasadniczym rynkiem zbytu. Rynek ten ustabilizował się i nie można liczyć na to, że w perspektywie będzie bardziej chłonny. Wręcz przeciwnie. Trzeba liczyć się z tym, że w miarę upływu czasu i wyczerpywania się złóż miedzi, będzie się kurczył aż do zupełnego zaniku. I co wówczas?

Opisany tu fakt i postawione na końcu pytanie wprowadziło do logicznego i oczywistego wniosku, że kompleks zakładów zaplecza trzeba poddać głębokiej reformie. Po to, aby lepiej służył miedziowej wspólnocie i miał nie tylko szansę przetrwania, lecz by był również jednym z fundamentów, na którym oprze się program dywersyfikacji całego przemysłu miedziowego. A dywersyfikacja to nic innego jak odchodzenie od produkcyjnej monokultury, poszukiwanie luk na rynku i wypełnianie ich poprzez nowe produkty i usługi. Słowem, znalezienie możliwości wykorzystania posiadanego potencjału na rynkach innych niż kombinacki.

Wiele zakładów zaplecza jest do tego dobrze przygotowanych. Posiadają nowoczesne maszyny i urządzenia, stosują konkurencyjne, unikatowe technologie, produkują na dobrym poziomie technicznym i jakościowym. Jest to poważny kapitał.

Drugim takim kapitałem, kto wie czy nie cenniejszym, jest kadra. W większości zakłady te mają świetnych konstruktorów, technologów, organizatorów i robotników.

Te dwa obszary razem wzięte stanowią podstawę, na której można budować strategię rozwoju. Jak to zrobić?

W pierwszej kolejności trzeba się pozbyć niepotrzebnego balastu. Nie jest żadną tajemnicą, że w wielu zakładach obok maszyn nowoczesnych pracują maszyny przestarzałe, na których wytwarza się produkty drogie i niekonkurencyjne. Powszeczenie wiadomo, że stosuje się przestarzałe konstrukcje i technologie, że wreszcie, w wielu przypadkach, zakłady o zbliżonych branżach lub specjalnościach konkurują ze sobą i nie jest to konkurencja zdrowa. Są to wady, które trzeba wyeliminować.

Przeciętny Kowalski zatrudniony w "Legmecie", "Lenie" czy ZBK na dzień dzisiejszy dostaje gęsiej skórki. Bo obserwując to, co dzieje się w innych, restrukturyzowanych zakładach, wysnuwa jeden wniosek: - Znaczą się, będą wylewać z roboty.

Józef Spyra w "cywilu" szef "Legmetu", a dodatkowo szef sztabu zajmującego się od miesięcy opracowaniem strategicznego programu reformy kompleksu "zaplecza" mówi tak: - Reforma nie ma na celu produkowania bezrobotnych. Ludzie są naszym najcenniejszym kapitałem, który musimy chronić. Nie będzie masowych zwolnień, nie będzie wyrzucania na bruk. Reforma będzie miała charakter ewolucyjny, zostanie rozłożona w czasie. Jest to zresztą odbicie strategii przyjętej przez Zarząd KGHM. Polega ona na tym, że przemiany nie mogą mieć charakteru rewolucyjnego i mają się odbyć przy możliwie najniższych kosztach społecznych.

Nie są to werbalne deklaracje, składane dla uspokojenia opinii społecznej. Spójrzmy na kopalnię "Konrad". W wyniku postępującego procesu jej likwidacji, na początku bieżącego roku zapowiedziano redukcję około 300 stanowisk pracy. Grupowego zwolnienia jednak nie było. Bo zapytano: - Kto chce podjąć pracę w innych zakładach spółki? Zgłosili się 224 osoby i do dziś prawie 200 przyjęło propozycję nowej pracy.

Zresztą, jeśli spojrzeć na światową pragmatykę procesów restrukturyzacyjnych, łatwo znaleźć przykłady potwierdzające, iż wszędzie są one rozłożone w czasie i prowadzone pod hasłem: po pierwsze - nie szkodzić. Zupełnie tak jak w medycynie. Bo tak na dobrą sprawę pomiędzy organizmem biologicznym a gospodarczym nie ma wielkich różnic.

PRZEŻYĆ CZYLI

REFORMOWAĆ

Życie jest pełne niespodzianek. Bywa, że to, co jeszcze kilka lat temu było dobrodziejstwem, dziś jest kłopotliwym balastem. Nie w całości i nie do końca, ale jednak. Oto przecież nie tak jeszcze dawno temu, ówczesny Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi był uważany - zresztą słusznie - za przykład modelowego rozwiązania w polskim pejzażu gospodarczym. Nie przypadkiem. Kiedy inne wielkie firmy miały piramidalne kłopoty, KGHM był ostoją produkcyjnej i ekonomicznej stabilności. Do wyjątków należały przypadki, że Kombinatowi zagrażało coś, co mogło zakłócić normalny tok produkcji.

Niedawno przebywał w KGHM S.A. Hans Schneider, jeden z dyrektorów koncernu Siemens. Dzieliąc się doświadczeniami stwierdził, że jego firma również restrukturyzuje się. Proces rozpoczął się w 1988 roku a potrwa do końca bieżącego. Przy czym jest to pierwszy jego etap. Mamy więc bite cztery lata. Dlaczego tak długo? Bo nie dokonuje się zmian dla samych zmian. Zmiany mają przynieść lepszą, wyższą jakość.

Specjaliści z Uniwersytetu Harvarda, którzy w ostatnich dniach lutego gościli w Kombinacie - a przerażliwie pragmatycznych Amerykanów trudno posadzić o kurtuazję - z wielkim uznaniem odnieśli się do programu restrukturyzacji przemysłu miedziowego, stwierdzając jednocześnie, iż zarząd firmy nie popełnił żadnego błędu w jego realizacji. Dziwili się tylko, że kierownictwo KGHM S.A. spotyka się z naciskami, aby ten proces skrócić i przyspieszać. Ich zdaniem przesadny pośpiech, podporządkowany spektakularnym celom, byłby zjawiskiem nie tylko niepożądanym, ale wręcz szkodliwym. W pośpiechu można bowiem popełnić błędy trudne do naprawienia.

Ale skończmy z dygresjami i wróćmy do zasadniczego tematu. Jak zamierza się zrealizować zamiar, który z jednej strony ma spowodować eliminację działalności nieefektywnych, a z drugiej nie wywołać grupowych zwolnień? Czy jest to w ogóle możliwe?

Wcześniej uświadomiliśmy sobie fakt, że istnieją obszary nowoczesnej techniki i technologii, które są istotną zaletą wielu zakładów zaplecza usługowo-technicznego. Ale są również minusy. Najpoważniejszym jest niski stopień wykorzystania potencjału produkcyjnego. W wielu przypadkach tzw. współczynnik zmienności ledwie przekracza jedność. Oznacza to, że maszyny i urządzenia pracują przez jedną zmianę z małym hakiem. Co z tego wynika? Ano to, że wprowadzając nowe rodzaje produkcji czy usług, które znajdują zbytnie na rynku zewnętrznym, wykorzystamy lepiej potencjał produkcyjny, wykorzystamy jednocześnie miejsca pracy dla ludzi, którzy tracą zajęcie z powodu eliminacji działalności obecnie nieefektywnych.

Rodzi się kolejne pytanie: Jeżeli mamy do czynienia z powielaniem się niektórych specjalności, rodzajów usług czy wręcz branż, to czy przewiduje się fuzje organizacyjne niektórych zakładów? Kombinacka opinia publiczna już od dawna spekuluje, czy ZRM zostanie połączony z ZBGH, a ZBK z ZRG i zastanawia się, jakie będą tego konsekwencje.

Trzeba stwierdzić, że z pewnością nie zastosuje się metody "ręcznego" sterowania i procesy integracyjne nie będą przebiegały pod administracyjnym strychem. Zarząd KGHM S.A. i sztab opracowujący strategię reformy segmentu "zaplecza", budującą pewną filozofię przemian, strategię postępowania. Ma ona z jednej strony stymulować niezbędne reformy, gwarantując jednocześnie nadrzędny interes całej miedziovej wspólnoty. Rozwiązania szczegółowe muszą wykrystalizować się na dole, w łonie poszczególnych zakładów. Już w kwietniu zostaną wyznaczone osoby, które wraz ze swymi sztabami będą opracowywać w szczegółach przebieg procesów integracyjnych. Centrum zarządzania będzie konsultować programy i korygować ewentualne błędy, które mogłyby przynieść szkody całej miedziovej wspólnoty.

Przyjrzyjmy się szczegółom. Jeśli w dwóch różnych zakładach istnieją wydziały produkujące konstrukcje stalowe, wcale to nie oznacza, że w wyniku likwidowania niepożądanego konkurencji - co jest logiczne w tym przypadku - i integrowania specjalności, jeden z tych wydziałów zostanie automatycznie zlikwidowany. W tym i w wielu innych przypadkach będzie to integracja funkcji na zasadzie technologii, kwalifikacji, jakości, konkurencyjności. I będzie musiała przynieść postęp we wszystkich obszarach, od technologii po zarządzanie. Oczywiście, taki zabieg pociągnie za sobą konieczność "odchudzenia" struktur organizacyjnych, likwidacji zbędnych stanowisk. I to będzie koszt reformy. Niezbędny, ale, per saldo, bardzo zminimalizowany.

Rok 1992 w planach strategicznych KGHM S.A. został określony jako rok przetrwania. Ma to być jednak przetrwanie aktywne. Co to znaczy?

Zakłady zaplecza, o których mówimy, ze względu na swoją specyfikę usługowo-produkcyjną, już zetknęły się z agresywnością wolnego rynku, z mocną zewnętrzną konkurencją. W KGHM S.A. nikt nie czyni tajemnicy z faktu, iż w okresie przetrwania przyjęto zasadę hermetyzacji układu finansowego. Chodzi o to, aby bez istotnej potrzeby nie zlecać usług firmom pozakombinackim, a dać zarobić własnym. Tym sposobem, zakłady usługowo-techniczne miedziovej spółki mają wypełnione portfele zamówień. Co nie w każdym przypadku oznacza, że nie ma firm z zewnątrz, które te same roboty wykonałyby nie gorzej, ale za to taniej. Póki co, zwycięża jednak filozofia, że bliższa kosztu ciachu.

Taki stan nie będzie jednak trwał po wieczne czasy. Przyjdzie moment, że kopalnia "Rudna" czy huta "Głogów" przestanie się oglądać na kombinacki rodowód ZRM

czy "Leny" i z wielu ofert wybierze najkorzystniejszą pod względem jakości i ceny. Tak będzie, bo gospodarka wolnorynkowa nie uznaje sentymentów.

Zakłady zaplecza nie mogą więc biernie czekać, co przyniesie zmieniająca się rzeczywistość gospodarcza. Muszą być bardzo aktywne w poszukiwaniu nie tylko nowych rynków zbytu na swoje obecne produkty i usługi, lecz także nowych możliwości zdobywania klientów. Każdy zakład musi to robić na własną rękę, albo głównie na własną, bo przecież on wie najlepiej na co go stać. Plany trzeba budować nie tylko na jutro, ale również w odległej perspektywie. Złóża miedzi przecież kiedyś się wyczerpią. I już dzisiaj trzeba umieć - choćby w ogólnych zarysach - odpowiedzieć na pytanie: Co będzie potem? Przecież następnym pokoleniom nie można zostawić w spadku muzealnych obiektów w postaci unieruchomionych kopalnianych szybow.

Może nie jest to przykład w stu procentach adekwatny, ale proszę spojrzeć na zagłębie wałbrzyskie. Podjęto decyzję o likwidacji skrajnie nierentownych kopalń i zaczął się dramat na gigantyczną skalę. Likwidacja zaczęła się bowiem z marszu, bez wypracowanego wcześniej programu restrukturyzacji, a więc bez alternatywy. I w praktyce jest nią lawinowo rosnące bezrobocie. Nie wolno więc z zagłębia miedziowego zrobić drugiego zagłębia wałbrzyskiego.

Jeśli więc mądrze zabrać się do rzeczy, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby dzisiejsze zakłady zaplecza usługowo-technicznego KGHM S.A. w końcowym etapie technologicznej ewolucji przekształciły się w firmy produkujące całą gamę wysublimowanych towarów rynkowych. Takich, które znajdą zbytnie w kraju i za granicą, zapewniając pracę tysiącom ludzi. Trzeba w to oczywiście zainwestować. Nie tylko pieniądze, bo te są istotne. Najważniejsza jest jednak ludzka myśl, kompetencja, inicjatywa i ciężka, mroźna praca.

Kwestia wywołująca ogromne zainteresowanie jest sposób zorganizowania segmentu "zaplecza". Dementując różne pogłoski, już dziś można powiedzieć, że "zaplecze" nie będzie organizacją typu koncernowego. Kompleksem zakładów o tak zróżnicowanych specjalizacjach i specjalnościach nie da się zarządzać metodami koncernowymi. "Zaplecze" będzie więc holdingiem w holdingu. W holdingu, ponieważ taki będzie docelowy model organizacyjny spółki Polska Miedź.

W organizacji holdingowej mogą swobodnie funkcjonować zakłady o diametralnie różnych specjalnościach, powiązane ze sobą układem kapitałowym. Holding zaś gwarantuje wspólną politykę finansową, inwestycyjną, marketingową. Żywym przykładem takiego rozwiązania może być spółka "Exbud", która jest holdingiem grupującym firmy o różnych specjalnościach, radząca sobie bardzo dobrze w warunkach gospodarki wolnorynkowej.

Z tych przemyśleń już wywodzić wynika niezbicie, że ludzie z "zaplecza" nie mogą biernie poddać się biegowi spraw i czekać co przyniesie zmieniająca się rzeczywistość gospodarcza. Teza ta rodzi kolejne, bardzo istotne pytanie: Jakie są możliwości rozwoju twórczej aktywności ludzi? Co mogą proponować od siebie? Jakie szanse realizacji mają ich pomysły i propozycje?

Odpowiadając na te pytania, jednym zdaniem można rzec, iż pole do popisu jest ogromne. Choćby w obszarze małej prywatyzacji. Małe organizacje gospodarcze w postaci np. spółek pracowniczych, są bardzo pożądaną formą aktywności ekonomicznej pracowników. Mogą spełnić pożyteczną rolę, charakteryzując się dobrą efektywnością i wysoką elastycznością działania. Powstawanie takich spółek będzie wspierane. Oczywiście pod warunkiem, że ich twórcy będą chcieli prowadzić długofalową politykę gospodarczą.

Bo spółki o charakterze czysto koniunkturalnym nie mają szans powodzenia. I nie o to chodzi. Cały sens reformy "zaplecza" sprowadza się do tego, aby uzyskać nową, lepszą jakość przy minimalnych kosztach społecznych. Reforma nie może produkować legionów bezrobotnych. I jest wiele sposobów na to, aby ten zamiar osiągnąć.

BEZROBOTNYCH DROGA KRZYŻOWA

Wielogodzinne wyczekiwanie na rejestrację czy wypłatę zasiłku, głogowscy bezrobotni nazywają drogą krzyżową. Jest ich ponad osiem tysięcy. Wywodzą się z różnych grup społecznych i reprezentują różne zawody. Zgodnie z przepisami są zobowiązani do zgłaszania się w Rejonowym Biurze Pracy dwa razy w miesiącu. Przychodzą tu jedynie z obowiązku, gdyż na otrzymanie pracy nie mają co liczyć.

Głogów to miasto o monokulturze przemysłowej opartej przez wiele lat na przemyśle ciężkim i budownictwie. Dziś te dziedziny gospodarki odczuwają szczególnie mocno kryzys i one właśnie dostarczają sporej liczby bezrobotnych. W mieście tym zawsze panował głód stanowisk pracy dla kobiet, które w czasie prosperity hutniczo-górnictwa nie musiały wzmacniać domowych budżetów własnymi zarobkami. Nic więc dziwnego, że w długiej kolejce przed biurem pracy jest sporo kobiet. Często z małymi dziećmi, które z nadzieją, niecierpliwie, oczekują zasiłku licząc, że mama kupi wreszcie upragnionego lizaka lub banana.

Kurczy się rynek pracy, brakuje pieniędzy na roboty publiczne. Kredyty dla chcących podjąć własną działalność są właściwie nieosiągalne. W takiej sytuacji, ludzie bez pracy mogą liczyć tylko na siebie lub innych sobie podobnych.

Takich właśnie ludzi połączył Terenowy Komitet Obrony Bezrobotnych, który powstał z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego. Głównym celem komitetu jest stworzenie systemu obrony bezrobotnych i obrony przed bezrobociem. Przewodniczącą komitetu została młoda bezrobotna, absolwentka Akademii Rolniczej - Czesława Sokołowska.

- Zdamy sobie sprawę - mówi przewodnicząca - że w głównej mierze zdani jesteśmy na siebie. Dlatego, jeśli to będzie możliwe, chcemy bronić się przed upokarzającym wystawianiem przed biurem pracy. Myślimy o działaniu wielokierunkowym. Zamierzamy naszą działalność rozpocząć od poradnictwa prawnego dla ludzi już będących bez pracy i tych obecnie zagrożonych bezrobociem stanowią ludzie niewykształceni. Dla nich przedarcie się przez gąszcz paragrafów ustawy o zatrudnieniu jest czasami niemożliwe. Stają się często ofiarami pracodawców czy urzędników. Nikt z nas nie dysponuje własnym kapitałem umożliwiającym rozwinięcie własnej inicjatywy. Nie oznacza to braku jakichkolwiek szans zmiany sytuacji materialnej.

- Przyglądamy się działającym już komitetom w Warszawie i Włocławku, gdzie powstają spółki bezrobotnych z myślą o własnej działalności gospodarczej. Może wyjdzie nam to w Głogowie. Liczymy, że przy pomocy opieki społecznej, biura pracy, urzędu miasta czy osób prywatnych zgromadzimy jakieś fundusze na stworzenie stanowisk pracy.

- Zdamy sobie sprawę, że wśród bezrobotnych są i tacy, którzy nie podejmą pracy za 800 tysięcy czy milion. Nie jest to atrakcyjna oferta, zwłaszcza dla tych co pobierają zasiłek. Jest jednak ogromna liczba ludzi pozostających bez pracy już bardzo długo, bywa że oboje małżonków równocześnie. Dla tych każda złotówka to być albo nie być. Chcemy pomagać wszystkim.

- Nie zamierzamy też wykorzystywać przynależności do komitetu dla preferowania własnych członków. Nasze stowarzyszenie (dokonałoby oczywiście niezbędnej rejestracji) otwarte jest dla wszystkich potrzebujących. Musimy mieć rozeznanie rynku pracy i naszych możliwości, by działać w miarę skutecznie. Myślę zresztą, że ten koszmar musi się kiedyś skończyć.

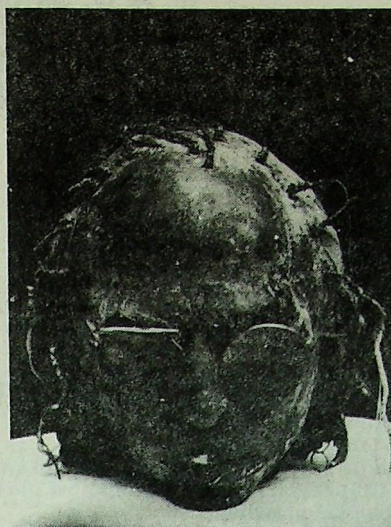
Aby zlikwidować bezrobocie w Głogowie potrzebnych jest kilka tysięcy stanowisk pracy. To wymaga ogromnych nakładów finansowych, których oczywiście nie ma. Dlatego jak bumerang powraca sprawa darowizny dokonanej na rzecz miasta przez Hutę Miedzi. W 1990 roku, wiceprezydent Jerzy Lewicki zwrócił się do dyrektora i rady pracowniczej huty o przekazanie pięciu miliardów na tworzenie stanowisk pracy. Jednak przekazane trzy miliardy, zamiast na pomoc dla bezrobotnych, przeznaczono na budowę hali sportowej (1,5 mld), układ komunikacyjny (500 mln) i gazyfikację nowo powstającego osiedla (1 mld).

- Nie przeczę, przydałyby się te pieniądze - dodaje pani Sokołowska - nie kwestionuję potrzeby budowy w naszym mieście hali sportowej. Jednak w sytuacji gdy bez pracy pozostaje wiele tysięcy osób, należałoby porównać ciężar gatunkowy potrzeb: Intencje ofiarodawcy były jednoznaczne. Do tej sprawy chcemy powrócić, a że obrośła ona już legendą, będzie lepiej gdy przedyskutujemy ją pomiędzy zainteresowanymi.

Jeszcze w tym miesiącu planowane jest spotkanie Komitetu Obrony Bezrobotnych z władzami miasta, przedstawicielami biura pracy i być może dyrektora huty. Póki co, wielotysięczny korowód bezrobotnych dwa razy w miesiącu przechodzi swoją drogą krzyżową.

JAN SZERSZANOWICZ

MILES DAVIS W LEGNICY!



fol. Maria Prosowska

Portret Milesa Davisa autorstwa prof. Jana Kucza oraz 50 innych małych form rzeźbiarskich można od wczoraj obejrzeć na nowej ekspozycji w legnickim Muzeum Miedzi. Prace prawie 40 znanych polskich rzeźbiarzy (m.in. Tadeusza Łodzia, Olgierda Truczyńskiego i Wiktora Gajdy) pochodzą ze zbiorów Muzeum Miedzi i ponańskiego BWA, gdzie od 1973 r. organizowane jest biennale małych form rzeźbiarskich. "Miles Davis" powstał na osobiste zamówienie nieżyjącego już jazzmana, który nie zdążył przed śmiercią odebrać tego dzieła.

Jeszcze 20 lat temu, małe formy rzeźbiarskie klasyfikowano na pograniczu sztuki i rzemiosła. Dziś nikt nie odbiera tym pracom rangi dzieł sztuki. Starałam się na tej wystawie pokazać wszystkie kierunki poszukiwań w tej dziedzinie - poinformowała "TO" komisarz wystawy "Małe formy rzeźbiarskie ostatniego dziesięciolecia", Barbara Sulowska. - Tę wystawę traktuję jako punkt wyjścia do rozpoczęcia cyklu wystaw indywidualnych. Na pierwszy ogień pójdzie Piotr Gawron. Oglądając wystawę zwróćcie państwo uwagę na dwie błękitne rzeźby autorstwa tego artysty. (jo)

BRUDNE POWIETRZE

Dotarły do nas wyniki badań powietrza atmosferycznego przeprowadzonych w ubiegłym roku przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Inspekcja Sanitarna prowadziła badania na 204 stanowiskach na terenie województwa. Łącznie wykonano 13 184 analizy. Inspektorzy badali opady pyłów i metali - kadmu, ołowiu, cynku i miedzi, oraz stężenia zanieczyszczeń gazowych - dwutlenku siarki, dwutlenku azotu, amoniaku, dwusiarczku węgla, fluoru, fenolu, kwasu siarkowego, tlenku węgla, benzenu, ksyleny i toluenu.

Zanieczyszczenia powietrza - pyły i gazy wnikające do płuc zmniejsza przez drogi oddechowe. Substancje te wywołują uszkodzenia górnych dróg oddechowych. Oprócz tego wpływają one na funkcjonowanie organizmu jako całości. Dwusiarek węgla i węglowodory aromatyczne niszczą komórki tkanki nerwowej. Benzen jest dodatkowo jednym z czynników rakotwórczych. Fluor negatywnie oddziałuje na układ kostny. Tlenek węgla blokuje przenoszenie tlenu w organizmie powodując jego niedotlenienie. Tlenki azotu wzmagają działanie innych zanieczyszczeń. Pył zawieszony wnikając do płuc zmniejsza powierzchnię wymiany gazowej. Może spowodować stany zapalne dróg oddechowych oraz być czynnikiem sprzyjającym powstawaniu alergii. Spośród czterech oznaczanych przez inspektorów metali, najbardziej toksyczny jest kadm. Może spowodować niewydolność krążenia, degenerację wątroby i nerek. Jest czynnikiem rakotwórczym i mutagenem. Kumuluje się w organizmie.

Warto wiedzieć, że normy zanieczyszczeń są wielkością umowną. Każde zanieczyszczenie powietrza ma negatywny wpływ na zdrowie. Wartości norm określają tylko poziom, przy którym wpływ ten jest zbyt wyraźny. Utrzymywanie się zanieczyszczeń na poziomie granicznym nie powoduje uchwytynego wzrostu umieralności i podatności na różne choroby. Niestety, na terenie woj. legnickiego nadal przekraczane są normy zanieczyszczeń. Zanotowano wzrost (w stosunku do lat poprzednich) stężeń pyłu zawieszonego, kadmu, amoniaku, dwusiarczku węgla i jonów siarczanowych. W ilościach ponadnormatywnych występują również ołów, dwutlenek azotu, fluor, fenol, benzen i ksylen.

Opad ołowiu na czterech stanowiskach przekroczył dopuszczalną normę - 100 mg/m²/rok. We Wróblinie Głogowskim normę przekroczone prawie trzykrotnie. Opad ołowiu w Legnicy utrzymywał się na granicy normy.

Najwyższe stężenia pyłów zanotowano w Legnicy. Przy ul. Mickiewicza norma roczna została przekroczona czterokrotnie, maksymalne stężenie przekroczyło normę o ponad 1500%! W 38% pomiarów zostały przekroczone normy zapylenia.

Przekroczenia normy dobowej stężenia dwutlenku siarki zanotowano w Głogowie, Legnicy i Przemkowie. Stężenia średnioroczne zostały przekroczone na ośmiu stanowiskach.

Przekroczenia norm średniorocznych dwutlenku azotu zanotowano w Lubinie i Chocianowie. Normy jednorazowe przekroczone w Lubinie, Chocianowie i Przemkowie (prawie dwukrotnie).

Stężenia średnioroczne dwusiarczku węgla przekroczyły normę we wszystkich stanowiskach. Maksymalne stężenie CS₂ zanotowano w Legnicy (ponad 700%), minimalne w Głogowie (dwukrotne przekroczenie normy). Podobnie na wszystkich stanowiskach przekroczone normy stężenia fluoru (w Lubinie - pięciokrotnie). Od dwóch (Legnica) do czterech razy (Głogów). Trzykrotnie w Legnicy normę przekroczyło dobowe stężenie kwasu siarkowego, prawie czterokrotnie stężenie benzenu. Norma średnioroczna tego ostatniego zanieczyszczenia została w Legnicy przekroczona prawie sześć razy.

Pomimo niepokojącego przekraczania norm zanieczyszczeń zanotowano obniżenie na większości stanowisk opadów pyłów i metali, wzrost zanotowano na terenie Jawora i Złotoryi. Żadnych norm nie przekroczyły stężenia cynku, miedzi, amoniaku i toluenu.

Inspektorzy zalecają, w celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza, zastępowanie lokalnych kotłowni dużymi ciepłowniami posiadającymi urządzenia odpylające, zmianę paliwa stałego na gazowe, budowy obwodnic, polepszenie stanu nawierzchni, zwiększenia nasadzeń zieleni oraz przyspieszenie modernizacji szczególnie uciążliwych zakładów. Szczegółowych wytycznych raport nie zawiera.

(opr.jo)





CUPRUM BANK S.A.
w LUBINIE

Adres Centrali:
ul. M.C. Skłodowskiej 40
59 - 301 Lubin
tel. (070) 47-87-00
fax (070) 47-87-09
tlx 0782399

O F E R U J E

* KREDYTY NA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ

- Kredyt na rachunku bieżącym
- Kredyt na bieżące potrzeby
- Kredyt na cele rozwojowe dla osób prawnych, osób fizycznych i innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej

OD KWIETNIA KORZYSTNIEJSZE WARUNKI!

A TAKŻE:

- * LOKATY TERMINOWE
- * RACHUNKI A VISTA
- * RACHUNKI ROZLICZENIOWO OSZCZĘDNOŚCIOWE

ADRESY ODDZIAŁÓW:

Oddział Lubin, ul. Tysiąclecia 3,
Oddział Głogów, ul. Budowlanych 6a,
Oddział Legnica, ul. Złotoryjska 16/18,
Oddział Wrocław, ul. 1 Maja 1/2

tel. 44 - 45 - 55,
tel. 33 - 36 - 05,
tel. 216 - 35,
tel. 40 - 14 - 17,

fax 42 - 16 - 13
fax 33 - 46 - 98
fax 607 - 08
fax 44 - 27 - 65

ODCINAMY SIĘ!

Lubin, dnia 24 lutego 1992 r.
Redaktor Naczelny
Redakcji "Tygodnika Obywatelskiego"
ul. Rynek 24
59 - 220 Legnica

W szóstym numerze "Tygodnika Obywatelskiego" z dnia 06 lutego 1992 r., w artykule pt. "Spółkowanie Kombinatu" opatrzonym wyjaśnieniem o "opinii wyrażonej w tych materiałach są poglądami autorki opartymi na protokole pokontrolnym NIK-u" opublikowany jest również tekst listu Komisji Górniczej Zagłębia Miedziowego NSZZ "Solidarność" skierowanego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W liście tym Komisja Górnicza wykazując swoje rozczarowanie wynikami kontroli przeprowadzonej w KGHM przez NIK - zarzuca członkom kierownictwa przedsiębiorstwa Spółki działalność przestępczą.

Wkomponowanie tego listu w tekst wymienionego wyżej artykułu, na równi z autorami listu obarcza redakcję "Tygodnika Obywatelskiego" odpowiedzialnością za naruszenie dobrego imienia KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. oraz czci i godności osobistej osób wchodzących w skład jej kierownictwa.

Mając powyższe na uwadze, Zarząd KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. stanowczo żąda od redakcji opublikowania na łamach "Tygodnika Obywatelskiego" oświadczenia stwierdzającego, iż Redakcja "Tygodnika Obywatelskiego" odcina się od niepopartych dowodami pomówień wyrażonych pod adresem KGHM S.A. i jej kierownictwa w liście Komisji Górniczej, zamieszczonym w artykule pt. "Spółkowanie Kombinatu".

Prezes Zarządu
dr inż. Jan Sadecki

KGHM Polska MIEDŹ S.A.

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR W LUBINIE

ul. M. Skłodowskiej-Curie 84, 59-301 LUBIN
organizuje

* KOMPUTER NA USŁUGACH MENADŻERA *

WARSZTATY SYMULACJI EKONOMICZNEJ
W PROCESIE PRYWATYZACJI

45 godz. zajęć:

etap I - nauka obsługi programów DOS, NORTON COMANDER, arkusza kalkulacyjnego LOTUS (QUATRO) - 15 godz.

etap II - 6 pięciogodzinnych bloków zajęć merytorycznych:

- ocena programu rentowności
- analiza przepływu Cash Flow
- liczenie wartości metodą dochodową
- badanie pozycji finansowej
- ocena efektu przekształcenia własnościowego potencjalnego właściciela
- analiza efektywności lokat kapitałowych na przykładzie Spółek Akcyjnych Skarbu Państwa

Zgłoszenia do 10.04.1992 r. (informacje tel.: 46-18-18 lub 46-18-10)

* KURS DLA SEKRETAREK *

Proponowany kurs obejmuje:

- podstawy prawa pracy
- marketing
- ABC komputera
- obsługa kserokopiarki, faxu, telexu
- savoir-vivre w firmie
- psychologia
- podstawy rachunkowości
- dokumentacja i korespondencja
- język angielski

NASTĘPUJĄCE KURSY KOMPUTEROWE

- * ABC komputera - NORTON COMANDER, DOS, CHIWRITER, TAG.
- * LOTUS 1-2-3 - arkusz kalkulacyjny do robienia kosztorysów, list płac, ewidencji kosztów, rachunków.
- * QUATRO - arkusz kalkulacyjny rozbudowany o bazę danych z możliwością wykorzystania bogatej grafiki.

Ceny konkurencyjne

KURSY KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ

- * I stopnia - system finansowo-księgowy
- * II stopnia - system finansowo-księgowy wraz z gospodarką materiałową, wyposażeniem, środkami trwałymi, sprzedażą i płacami

Ceny konkurencyjne

KURSY

- * prowadzenie księgi podatkowej
- * dla służb księgowych nt.: "Zasady rachunkowości wg standardów EWG"

Zapisy i informacje:

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR W LUBINIE
tel. 46-18-18 lub 46-18-10

PRZEŁOM

O tym, do czego doszło w stolicy polskiej miedzi 17 marca 1992 roku, w katowickiej Federacji Związków Zawodowych Górnictwa, mówiło się już trzy lata temu. Wiedzano wówczas, że ruch związkowy tworzony po 1982 roku napotka bariery, których nie będzie w stanie przezwyciężyć. Coraz głośniejsze mówiono o likwidacji części górnictwa, o podstawach prawnych pozwalających na istnienie organizacji w zakładach pracy, i o przekształceniach własnościowych.

W tej sytuacji

podczas ubiegłorocznego Zjazdu Federacji Związków Zawodowych Górnictwa zdecydowano się na wprowadzenie zapisu do statutu mówiącego o przynależności nie tylko zakładowych struktur, ale również o tworzeniu jednolitych organizacji związkowych powstających w górnictwie. Mimo tak sprecyzowanych intencji kierownictwa federacji, zróżnicowana świadomość zatrudnionych w różnych rodzajach górnictwa nie pozwoliła na wprowadzenie w życie tej normy.

Najprężniejszą grupą w Federacji, zdaniem jej przewodniczącego **Rajmunda Morica**, która potrafiła najszybciej dogadać się w sprawie obrony własnych interesów była grupa z "miedzi". 16 grudnia 1991 roku podjęto decyzję. W sądzie wojewódzkim w Warszawie zarejestrowano Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego z siedzibą w Lubinie.

Powołanie ogólnopolskiej struktury

związkowej nie ma na celu osłabienia jedności ruchu górniczego - powiedział ówczesny przewodniczący Komitetu Założycielskiego tego związku **Ludwik Kaziów**. - Uważaliśmy, że w obecnej sytuacji politycznej kraju, musimy szukać nowych form pracy z równoczesnym i jasnym określeniem swojego miejsca w jedności ruchu górniczego, w tym również w Federacji Związków Zawodowych Górnictwa. Odejście od niej byłoby wielce szkodliwe dla całego ruchu zawodowego.

- Posunięciem - dodał **Zbigniew Rewoliński**, przewodniczący nowego związku zawodowego w kopalni "Polkowice" - miało na celu dostosowanie struktury związków zrzeszonych w FZZG do nowego schematu organizacyjnego byłego KGHM, związanego z procesem przekształceń własnościowych.

17 marca 1992, z udziałem ponad 80 przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych, skupionych w KGHM Polska Miedź S.A. uważaliśmy, że w siedzibie byłego Domu Kultury ZG "Lubin" odbyło się pierwsze Zebranie Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. Podczas kilkugodzinnej debaty dyskutowano nad sytuacją ekonomiczną

pracowników przemysłu miedziowego. Wiele uwagi poświęcono także sprawom socjalnym, w tym zwłaszcza działalności służby zdrowia, ośrodków sanatoryjno-wczasowych i mieszkań pracowniczych.

Dążyć będziemy do pełnej integracji programowej i organizacyjnej rozproszonego jeszcze ruchu związkowego działającego w górnictwie polskim.

Gwarantować to będzie skuteczniejsze osiąganie celów, służących dobru ludzi zatrudnionych w górnictwie. Najważniejszą naszą powinnością jest obrona i reprezentowanie interesów ludzi pracy, emerytów i rencistów.

(z deklaracji programowej ZZPPM)

W związku z reorganizacją i zmianami strukturalnymi w KGHM S.A. potrzebna jest silna centrala związkowa, będąca partnerem dla kierownictwa miedziowej spółki. Ciekaw jednak byłam, czego oczekują przeciętni członkowie tego związku?

Obrona pracowników

przed zwolnieniami z pracy jest najważniejszym zadaniem nowego związku - powiedział **Adam Marszałek** z ZBGH. - W przypadku mojego zakładu, perspektywa ta nie jest wcale tak odległa. W związku z planowanym połączeniem ZRM i ZBGH mówi się o zwolnieniu z naszego zakładu około 150 osób. Wiele osób w mojej firmie uważa ten mariaż za nierozsądny. Spowoduje on zanik konkurencji w naszym przedsiębiorstwie. Widzimy możliwości podniesienia efektywności naszego zakładu drogą wewnętrznych zmian i usprawnień. Uważam, że takie głosy powinny być wnikliwie wysłuchane.

Warunki pracy

to kolejny dla nas problem - kontynuował **Adam Marszałek**. - Nasi pracownicy, zatrudnieni przy remontach w hutach i zakładach wzbogacania rudy, narażeni są na wiele niebezpieczeństw, co niewątpliwie

odbija się na ich zdrowiu. Większy nacisk powinniśmy więc położyć na wypoczynek pracowników i ich rodzin, zwłaszcza naszych dzieci. Uważam, że nie wolno nam dopuścić do podnoszenia opłat za kolonie i wczasy.

Ujawnione dane

dotyczące kosztów produkcji miedzi potwierdziły, że KGHM S.A. należy do światowej czołówki - stwierdził **Zbigniew Rewoliński** z ZG "Polkowice". - Szkoda tylko, że nikt nie powiedział, jak przedstawiają się nasze zarobki. Prawda jest taka, że mimo dobrych wyników, jesteśmy gorzej opłacani niż Murzyni. Niestety, nie zanoszą się na poprawę. Mówi się raczej o dalszym zaciskaniu pasa. Musimy uświadomić władzy, która chyba nie wie lub nie chce wiedzieć, że żyjemy na skraju nędzy. Moim zdaniem, musimy zwrócić szereg i podjąć twardą walkę o lepsze płace. Prawdę mówiąc nie wiem jak ją prowadzić, aby była skuteczna i jednocześnie nie przyniosła strat przedsiębiorstwu. Musimy także doprowadzić do podpisania porozumienia z Zarządem KGHM S.A. w sprawie gwarancji socjalnych na czas restrukturyzacji.

- Musimy niezwłocznie - jak stwierdził kolejny mówca, **Ryszard Kurek** z Zakładów Górniczych "Lubin" -

ochronić bazę

w związku z zakusami oderwania obiektów socjalno-bytowych od zakładów pracy. Na stworzenie tej bazy nasze załogi pracowały latami i nie można dziś lekką ręką pozbawiać się tego. Znałe w naszych zakładach "indywidualne konta" sprawiły, że w naszych domach czasowych wypoczywają biznesmeni z całego kraju, tylko nie nasi górnicy. Nie wolno nam godzić się na wyprowadzenie działalności socjalno-bytowej z zakładów tak długo, jak długo nasze zarobki nie będą na poziomie umożliwiającym nam na prywatne wyjazdy na wczasy. Jestem również zdania, że musimy nasze wysiłki skoncentrować także na sprawach związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy.

W związku z zachodzącymi zmianami restrukturyzacyjnymi w naszym przedsiębiorstwie - rozpoczął swoje wystąpienie **Jerzy Cebula** z Zakładów Mechanicznych Legmet - musi być określony

jasny układ

dzięki któremu skończy się zaściankowość w zakładach, z których niemal każdy załatwiał sprawy tylko dla siebie. Rozwiązywanie problemów strategicznych powinno być w gestii centrali związkowej. Tym sposobem będziemy mieli więcej czasu na przebywanie wśród ludzi, pomagając im rozwiązywać ich indywidualne kłopoty. Musi wreszcie nastąpić podział ról w naszym związku. Jednocześnie uważam, że dzięki zjednoczeniu nasz związek wywalczy sobie mocniejszą pozycję. Będzie to ważne w sytuacji różnych zakusów związanych z organiczaniem kompetencji ruchu związkowego, wyprowadzaniem go z zakładów itp. Uważam, że silna centrala związkowa ma szanse przetrwania.

Poprzez stałe umacnianie i doskonalenie struktury organizacyjnej osiągnąć powinniśmy siłę, konsekwencję i sprawność działania, co ma istotne znaczenie dla spokoju społecznego i pomyślnego zakończenia procesu zmian własnościowych w przemyśle miedziowym. Struktura nasza gwarantuje pełną reprezentację interesów i obronę praw pracowniczych na każdym szczeblu zarządzania przemysłem miedziowym.

(z deklaracji programowej ZZPPM)

Utworzenie jednolitego związku

zawodowego powinno dodać nam siłę - stwierdziła **Maria Nowak** z Zakładu Doświadczalnego. Musimy jednak zwrócić uwagę i na to, aby nie osłabić pozycji ogniw związkowych, ponieważ później odbiłoby się to na kondycji całego związku. Nie możemy dać się ponieść centralistycznym tendencjom osłabiającym nasze zakłady, w których jest nasza baza członkowska, gdzie wytwarzane są nasze dobra. Ponadto uważam, że najważniejszą sprawą dla mnie na dziś jest utrzymanie świadomości socjalnych na poziomie ubiegłego roku. Liczę także na poprawę stosunków między wszystkimi związkami zawodowymi, działającymi w naszym przedsiębiorstwie.

Musimy przetrwać

Uczestnicząc w obradach prezes Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. dr inż. **Jan Sadecki** odpowiadając na liczne pytania delegatów, między innymi mówiąc o kondycji miedziowego przedsiębiorstwa powiedział:

- Poprzedni, bieżący i część przyszłego roku będzie dla naszej firmy okresem przetrwania. Zdaję sobie jednak sprawę, że wiele zakładów w Polsce chciałoby mieć taki okres, w którym wypracowuje się zysk 3,5 bln złotych. Niemniej z całą odpowiedzialnością podkreślam, mając na uwadze spadkowe tendencje ceny miedzi i wzrost kosztów produkcji, że trudniejszy okres jest przed nami.

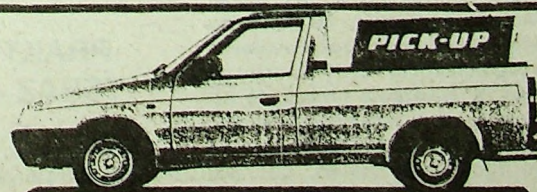
Podczas pierwszego posiedzenia roboczego Rady Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego, które odbyło się 23 marca, wybrano skład nowego zarządu. Przewodniczącym został, wybrany podczas I Zebrania Delegatów, **Ryszard Zbrzyzny**, zaś jego zastępcami zostali: ds. zaplecza - **Jerzy Cebula** (ZM Legmet) i ds. górnictwa - **Henryk Pawlak** (ZG Sieroszowice). Członkami zarządu zostali: **Zbigniew Rewoliński** (ZG Polkowice), **Adam Marszałek** (ZBGH), **Ryszard Kurek** (ZG Lubin) oraz **Stanisław Jasiński** (ZBK).

Jednocześnie, co wynika z uchwały, Zebranie Delegatów zobowiązało Radę Związku do wszczęcia sporu zbiorowego z właścicielem KGHM S.A. czyli Skarbem Państwa, w sprawie podniesienia płac w przemyśle miedziowym.

ANDRZEJ LECH

Carex

Uwaga! Nowość na rynku motoryzacyjnym
Samochód do Waszej Firmy
SKODA PICK-UP w cenie od 67 mln zł
SKODA FAVORIT - Ulgi celne i podatkowe fax
"CAREX" Legnica, ul. Poznańska 50, tel. 603-70



POLICYJ

Oddział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji liczy około 300 osób. W tej jednostce powinno ich być 400. "Prewencja" nie tylko uczestniczy w specjalnych akcjach, takich jak mecze piłkarskie "Miedzi" i "Zagłębia", ochrona pociągu specjalnego wiozącego do Wrocławia Rumunów okupujących Zgorzelec oraz "obstawienie" terenu manifestacji w Zgorzelcu, zwołanej przez Bolesława Tejkowskiego - lidera polskich "narodowców". Codzienna służba - to patrolowanie ulic miast naszego województwa: Legnicy, Jawora, Złotoryi, Chojnowa i Głogowa.

Na brak pieniędzy narzekają przedstawiciele całej sfery budżetowej: służba zdrowia, oświata, administracja rządowa. Wszystkim wydawało się, że kto jak kto, ale wojsko i policja nie powinny mieć tego typu zmartwień. Tak było kiedyś... Kiedy w maju ubiegłego roku Oddział Prewencji przeniósł się do posowieckich koszar w Jaworze, policjanci zastali straszny widok: zdewastowane budynki, poniszczone instalacje, przegniłe stropy. Dziś możemy nie gruz i śmieci. Budynki nadal niezbyt nadają się do celów koszarowych.

NOCNA WIZYTA

Kiedy około północy zapukali do redakcyjnych drzwi nie wierzyłem, że odpowiedź na pytanie: "kto tam?" jest prawdziwa. A jednak naprawdę za drzwiami stali policjanci. Dziwili się, że redakcja jest czynna o tak dziwnej porze. Nie przyjęli zaproszenia na herbatę. Obiecali przyjść po służbie i pogadać. "Mamy o czym" obiecywali.

ZIMNA WODA

To było przed uroczystym zaprzysiężeniem pod kościołem św. Piotra i Pawła. Na zbiórkę kompanii przyszedł zastępca dowódcy kompanii. Pyta: kto chce iść do kościoła. Nikt. Cisza, żadnych rąk w górę. Nasza kadra stoi. Kto pójdzie do kościoła ma następny dzień wolny. Las rąk. Zaczęło się zapisywanie. Nasza kadra wpieniona. I potem, przy następnej przepustce ci, którzy poszli do kościoła, już nie pojechali do domu.

Druga sytuacja. Znow trzeba iść grupą do kościoła. Przychodzi Dąbrowa: kto chce iść do kościoła. Wszyscy głupi, nikt nie chce. A tu takie hasła: kto się nie zgłosi - ten wróg narodu, w aktach będzie miał napisane, że nie jest patriotą. Zgłosz się - przejebane u naszej kadry, nie zgłosz się - przejebane u Bolka.

Poczekaliśmy na nich. Przyszło ich czterech. Złębnieli jak psy. Rozsiedli się, wypili herbatę, zapalili papierosa i zaczęli opowiadać.

Stółkę wyremontowali. Pomalowali ściany, położyli nową podłogę, kasy na to poszło. I niby wszystko w porządku. Wchodzisz na stołkę w nocy, zapalas światło: czarna ściana - prusaki. Na maszynie do cięcia chleba - prusaki. Po naczyniach też sobie spokojnie zwierzyna łazi.

Najgorsze są te kible. Taka dziura w podłodze. Na piętrze śpi siedemdziesiąt osób, a są tylko dwa. W tym jeden non stop zatkany. Dowódca mówi -

NIE PASUJE, TO DO WOJSKA

Albo - cies się, że nie jest gorzej. Kiedy byliśmy na Pątnowskiej przyszedł prikaz - przenosić się do Jawora.

Dobra, spakowaliśmy się. Spaliśmy z Roskami na jednym piętrze. Rosjanie wyszli, my od razu do tych pokoi. Bez żadnej dezynfekcji, bez niczego. Na początku dostaliśmy inny budynek. Szok. Postawiliśmy się - nie wchodzimy. To z powrotem na Pątnowską. W Warszawie myśleli, że już jesteśmy w Jaworze. Wzięli nas na strach. Najpierw cały pluton, potem pojedynczo. Na początku zgodzili się żonaci, co mają dziecko. Kilku się zgodziło, za nimi wszyscy.

W prysznicach jest w sumie pięć kabin. Tak naprawdę dobre to są trzy. Ale co z tego, skoro i tak leci zimna woda. No i szczury. Nikt tam nie chodzi. W drugim budynku jest jeden prysznic, dla pałacza. To pałac udostępnia. W końcu jesteś policjantem. Wychodzisz na służbę, reprezentujesz władzę, ludzie patrzą na ciebie. Musisz się umyć, wyprać tę koszulę. W zimnej wodzie? Teraz na dole założyli bojler. Jest pralka, ale musisz lać z wiader po ciepłą wodę. I jeszcze załatw proszek. Idziesz do szefa a on, że ch... go to obchodzi. Ciuchów służbowych nie można wywieźć do chaty. A chcesz, żeby były czyste. To chowasz i wiesz. W domu dopierzesz i wyprasujesz. Żelazko na kompanii? (Śmiech). Co to jest? Nawet suszarni nie ma. Wyperzesz, to rzucaś na kaloryfer. W pokoju mieszka szesnastu, to niech połowa wypierze koszule...

Ciepła woda była tylko na początku, przez tydzień. Było lato, alarmy. Jak biegasz to się pocisz, a tu zimna woda. Teraz jak chcesz się umyć, wsadasz rękę - kostnieje. A spróbuj się ogolić.

Jak zaczęły się zakaźne choroby. Różyczka, żółtaczk. Zrobili izbę chorych. To nic, że z sufitu farba płatami leciała na łóżka. A temperatura wcale nie była pokojowa. Wyszedłem z izby chorych bez różyczki, za to z grypą. A spałem w dresie. W takiej izbie chorych to też powinna być osobna łazienka, toaleta. Żeby nie korzystać z ogólnych. Chorych na różyczkę najpierw wysyłali do domu, potem ściągali z powrotem. Jak miał przyjechać do nas zastępca głównego komendanta.

Kurs samoobrony był. Teoretyczny. Acha... jeszcze dwie lekcje karate. Dopóki sobie jeden chłopaczek nogi nie złamał. W papierach pewnie wszystko się zgadza. A ty wychodzisz cały głupi na ulicę. Broń mieliśmy dwa razy w rękę. Przynajmniej wiemy co robić z pałkami. Mieliliśmy egzaminy z zasad używania pałki i gazu. Teoretyczne.

PRAKTYKA JEST TERAZ - NA ULICY

Był przypadek, że babka wyskoczyła z bronią gazową do patrolu. Teraz każdy lump ma pistolet. W sumie wtedy poradzi sobie."

Już powoli kończymy rozmowę. Jeszcze ostatnie zale...

Dostęp do prasy? We własnym zakresie. Radio? Jak sobie przywieziesz z domu. Jest zakaz używania urządzeń elektrycznych. Boją się, że może być przeciążenie. W pokoju nie ma kontaktów. Jak ktoś umiejętnie potrafi pociągnąć prąd z puszek, to przymknie oko. W łazience też nie ma kontaktów. Woda leje się z sufitu. Kłosz od lampy i przewód odpadają razem z tynkiem. Jedna lampa na to wszystko, a woda kapie obok przewodu. Komuś może spadnie ta lampa na głowę, to coś zrobią...

Młodzi policjanci przyczyną takiego stanu rzeczy upatrują w niegospodarności "góry". Pamiętają też, w jakim stanie policja przejęła te budynki.

Rosjanie jak zdejmowali kaloryfery, to rurę ucinali tuż przy ścianie. Ale Polacy też szabrowali, nawet jak już się wprowadziliśmy, próbowali kraść. Dowództwo kazało kiedyś psa przywiązać w jednym z budynków. Jeden oficer zapomniał, że tam jest bydlę i ten o mało go nie zagryzł. To zrezygnowali.

Rosjanie w stacji paliw zasypali zbiorniki piachem. Z jednego budynku dźwiękiem wyjmowali kasę pancerną. Nie dało się oknem, to przez dach wyrwali. Nie patrząc na nic..."



Fot. Jarek Ogrodnik

W ŚWIECIE DNIA

Kilkanaście dni później, po nocnej wizycie policjantów w redakcji, pojawiłem się w Jaworze. W ich macierzystej jednostce. "Ci chłopcy mają dużo racji". - powiedział dowódca Oddziału Prewencji, kpt. Bolesław Dąbrowa. - Ale gdyby były to nasze zaniedbania to zostalibyśmy pociągnięci do odpowiedzialności przez Komendę Wojewódzką.

"Wiadomo, że sytuacja ekonomiczna w kraju jest trudna. Policja też przeżywa poważne problemy. Nie możemy zapewnić takich warunków, jakich oni by sobie życzyli. Obiekty, w których się znajdujemy zostały nam przekazane przez wojska radzieckie. Były bardzo zdewastowane. Brak pomiarów geodezyjnych, brak dokumentacji. Wykonaliśmy tu już masę prac. Nakłady finansowe sięgają grubo ponad 600 milionów zł. W tych koszarach nic nie działało. Żadna z instalacji: wodno-kanalizacyjna, grzewcza, elektryczna. Zostało to uruchomione wstępnie. Tak, żeby funkcjonować. Sprawa rozbija się o brak pieniędzy, dziś mamy problem, żeby kupić worek cementu.

Żeby poprawić warunki bytowe wydzieliliśmy grupę remontowo-budowlaną. Mamy elektryków, hydraulików, stolarzy. Tylko nie ma materiałów.

"Zgadza się. Były takie historie jak odmowa wejścia do budynków. Były całkiem zdewastowane, wszędzie było pełno gruzu. Te koszały przez rok stały puste. Tylko w jednym budynku mieszkali Rosjanie. Ten jeszcze jakoś wyglądał. Z tym że normy odpowiadające Rosjanom absolutnie nam nie odpowiadały. Sale bardzo duże, bez drzwi. Założyliśmy już drzwi i 80 kaloryferów. I tylko brak pieniędzy uniemożliwia nam poprawę warunków."

ZIMNO

"Prawda. Dwa tygodnie nie ogrzewaliśmy. Nawet pisali protest. A myśmy po prostu nie mieli opatu. I nie było pieniędzy nawet na parę ton koksu. Jesi bardzo duża awaryjność sieci ciepłej. Na początku z pieca uciekało 500 litrów wody dziennie. Gdzieś zniknęła pod ziemią. Nawet Rosjanie nie orientowali się w podziemnym rozkładzie sieci. Przez tydzień kopaliśmy, szukając uszkodzenia.

Koszule? Zgadza się, że nie mają gdzie ich wysuszyć. Dla nas problemem jest kilka paczek proszku. Brzydko mówiąc, musieliśmy żebrać po innych jednostkach. W Legnicy żołnierze prali nam kilka razy pościel. A potem odmówili. Teraz pomaga nam burmistrz Jawora. Pewnie też niedługo...

Zrobiliśmy tylko to, co najważniejsze. Sam remont stołki kosztował 120 milionów. Na razie nasz los jest niepewny. Nie wiadomo czy będziemy istnieć, czy przeniosą nas do Legnicy?

Część kadry zawodowej odeszła. Służba jest uciążliwa, wielu funkcjonariuszy odeszło ze względu na stan zdrowia.

Każdy z policjantów odrabiających w OP służbę wojskową otrzymuje ponad 800

NA BIEDA

tys. zł miesięcznie. Kiedyś na każdą przepustkę otrzymywali ekwiwalent za oprowiantowanie. Resort z tego się nie wywiązał. Teraz nawet za urlop nie będzie wypłacane.

Przez trzy miesiące rekruci są szkoleni (okres unitarny). Zostali przeszkoleni w zakresie służby na ulicy i użycia środków przymusu bezpośredniego. Przed każdą służbą są odprawy.

Ze względu na trudności paliwowe nie dojeżdżamy do Głogowa. Policjanci są tam oddelegowani na dwa tygodnie. Władze głogowskie wynajmują kwatery w hotelu robotniczym. Podobnie chcemy rozwiązać tę kwestię w Lubinie. Jeśli władze miasta będą przychylnie..."

Już zdążyłem zmarznąć w tym wielkim gabinecie kapitana Dąbrowy. Dwa letnie kaloryfery nie ogrzeją sali w starych, pruskich koszarach. Wychodzimy obejrzeć budynek, w którym jesteśmy. Potem pozostałe.

Lekarz nic nie słyszał o epidemii. "Mnie wtedy nie było, ale próbowali nabrać lekarza. Nakłuwali się szczotką, smarowali się atramentem. W mieście był wzrost zachorowań na różyczkę i próbowali to wykorzystać."

Oglądamy stołówkę. Właśnie funkcjonariusze jedzą obiad. Filet z ryby, ziemniaki, surówka. "Karaluchy wszędzie będą. Ale proszę popatrzeć, gdzie są?"

Oglądamy pozostałe budynki.

"Do tych budynków nie wprowadzamy się. Nie ma takiej potrzeby. Zresztą, nie ma tam żadnych instalacji. Nawet kontakty są porozbijane. Rosjanie chyba mieli jakieś polecenia, żeby niszczyć. A i tak elektryczne instalacje natynkowe nie odpowiadają polskim normom."

Wchodzimy na strych.

"Tu wszędzie były dziury. Woda lała się bez przeszkód. Wystarczy popatrzeć na belki. Część stropów wymienialiśmy, bo groziły zawaleniem. Dziury załatwiliśmy".

Oglądamy garaże, a raczej ich pozostałości. "Wykorzystujemy je jako wiaty. Drzwi są powyrwane. Samochodami Rosjanie tak cofali, że w kilku miejscach są dziury w murze. Wywieźliśmy stąd całe hałdy śmieci: stare, zużyte części, opony, beczki po paliwie.

Tu była stacja paliw. Oczyszcziliśmy i zabezpieczyliśmy zbiorniki. Zamontowaliśmy nowe dystrybutory. Jeszcze nie podłączyliśmy zasilania. Nawet nie wiemy gdzie biegnie kabel energetyczny."

W garażach obok "nysek" stoi również BTR - opancerzony, pływający wóz do zadań specjalnych. Używany w czasie powodzi lub pościgów za uzbrojonymi przestępcami. Kapitan Dąbrowa nie ukrywa, że wóz ten może znaleźć również inne przeznaczenie. W innym garażu mechanicy próbują doprowadzić do użytku "gazik", który już dawno byłby "skasowany" gdyby znalazł się inny samochód na jego miejsce. W drzwiach widnieje wyżarta rdzą dziura wielkości pięści. Mechanicy pracują przy przenośnej lampie. W warsztatach jeszcze nie ma instalacji elektrycznej. Zaplecze socjalne mechaników wygląda podobnie jak w koszarach. Nawet gorzej, gdyż jedynym oświetleniem WC i łazienki jest 25 watowa żarówka zasilana z akumulatora. Na przeszkodzie w zamontowaniu nowej instalacji, oprócz braku materiałów, stoi również brak... dużej drabiny.

Wracamy do zwiedzania budynków mieszkalnych. W drugim, koszarowym, na parterze trwa remont. Na pierwszym piętrze mieszkają policjanci. "Tych ścian nie malowaliśmy. Podłóg nie szlifowaliśmy. Brak środków." Wchodzimy do 6-7 osobowych pokoi. O dziwo, tu jest ciepło! Za to na korytarzu szaleją przeciągi. Przy pojedynczych oknach i ciepłych kaloryferach pełni służbę podoficer dyżurny. WC - typu tureckiego. Za to w łazience czeka niespodzianka. Jest bojler, podłączony do sześciu kranów. Z jednej baterii policjanci zdjęli kran, żeby móc pod strumieniem ciepłej wody umyć głowę w korytku. Po ścianie płynie woda, tuż obok kabla zasilającego żyrandol z jedyłą w tym pomieszczeniu żarówką. "Tu też widać naszą biedę." - komentuje kpt. B. Dąbrowa. Na zalewanej ścianie nie ma grzyba. To królestwo glonów. Zieleń uspokaja...

Piętro wyżej rozwiązuje się zagadka wodospadu. Zawór z instalacji jest przerdzewiały i cieknie z niego woda. Oprócz tego, z pewnością uszkodzona jest izolacja studzienki ściekowej. Tu też rozwiązuje się częściowo tajemnica ubytków wody z sieci ciepłej. Rosjanie po prostu pobierali z niej ciepłą wodę i wykorzystywali do mycia! Myśl radziecka jest wielka!

Po raz kolejny dowiaduję się o problemach związanych z instalacją elektryczną. Brak kostek, łączenie kabli "na skrętkę" powoduje gwałtowne zmiany oporów w sieci. Żarówki strzelają jedna po drugiej. "Człowiek aż krępuje się kogoś przyjmować" - kwituje stan techniczny obiektu dowódca jednostki,

Dodatkowym problemem jest brak mieszkań dla kadry oficerskiej. 70 funkcjonariuszy dojeżdża z Legnicy. Na terenie jednostki stoi co prawda budynek gotów pomieścić 12 oficerskich rodzin. Niestety, stara się o niego graniczająca z jednostką przez mur parafia.

Wstrząśnięty tym, co zobaczyłem wracam do kwatery dowódcy. Wolałbym pisać o kwiatach niż o glonach na ścianach w łazience. Na szczęście kwiatki też są. Drzewka i krzewy ozdobne rosnące tuż pod oknami, policjanci zabrali ze sobą z Legnicy, z Pątnowskiej.

Jarosław Ogrodnik

PS. Dotąd w Legnicy powstały fundacje wspierające służbę zdrowia i oświatę. Nikomu z obywateli nie zależy na wspieraniu Policji. Miejmy nadzieję, że nie doczekamy czasów, gdy z wytęsknieniem będziemy wypatrywać stalowego munduru. Już pojawiają się informacje o zmniejszeniu stanu osobowego w Policji o 20 tys. etatów w skali całego kraju. W takiej sytuacji uległby likwidacji Oddział Prewencji. Dla samej Legnicy oznaczałoby to 50-60 funkcjonariuszy mniej na ulicach w ciągu doby.

Fot. Jarek Ogrodnik





ARLEG

Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A.
Regional Development Agency ARLEG Corp.
ul. M. Rataja 26, PL 59 220 Legnica, tel./fax 227 77

AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO "ARLEG" S.A. zamierza powołać do życia w Legnicy oddział WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA w WARSZAWIE.

W szkole realizowany będzie program studiów biznesu, zarządzania i finansowania przygotowany w oparciu o edukacyjne standardy europejskie w ramach projektu POLISH OPEN LEARNING SYSTEMS, w realizacji którego współuczestniczą uczelnie zachodnie.

Program studiów obejmuje 22 moduły usystematyzowane w trzech częściach tak, aby, każda z nich stanowiła kolejny, odrębny etap studiów.

Studia są trzystopniowe. Każdy stopień kończy się odpowiednim egzaminem, stanowiąc samodzielną część przygotowującą do pracy zawodowej.

STUDIA WYŻSZE ZARZĄDZANIA są odpłatne. Przewiduje się, że koszt jednego modułu wyniesie ok. 1,5 mln zł.

Studia w WYŻSZEJ SZKOLE ZARZĄDZANIA może podjąć każdy kto:

- posiada maturę,
- chce zdobyć wykształcenie wyższe,
- chce podnieść swoje kwalifikacje zawodowe,
- chce przekwalifikować się (bez rezygnacji z pracy)

Nad całokształtem indywidualnej pracy studentów czuwać opiekunowie naukowcy, odpowiedzialni za merytoryczne efekty ich pracy.

Ponadto studentom umożliwiona zostanie nauka języków obcych uwzględniająca specyfikę zawodową (business english) i jako warunek zakończenia studiów przewidziane jest zdanie państwowego egzaminu z języka.

WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA w ramach opłaty za studia udostępnia swoim studentom materiały dydaktyczne: skrypty, podręczniki, pomoc stypendialną, praktyki specjalistyczne w kraju i poza jego granicami, opiekę merytoryczną i dydaktyczną.

Studia metodą distance learning pozwalają studentowi na:

- pełną kontrolę i odpowiedzialność za przebieg toku studiów,
- decydowanie o:

programie aktualnie realizowanym
czasie jego realizacji - momencie rozpoczęcia i zakończenia,
intensywności studiowania,

- podjęcie studiów bez względu na wiek studenta (warunek - matura),
- stałą konfrontację z metodami i programami europejskimi,
- współpracę ze studentami zagranicznymi.

Powołanie w powołaniu SZKOŁY ZARZĄDZANIA uzależnione jest od dobrej woli przyszłych współtwórców tej szkoły, wśród których widzimy WŁADZĘ MIASTA LEGNICY i WŁADZĘ WOJEWÓDZKIE oraz INSTYTUCJE WSPIERAJĄCE.

AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO "ARLEG"

ogłasza konkurs ofert na:

pracowników dydaktyczno-naukowych WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA organizowanej w Legnicy

Warunki:

1. Ukończone studia wyższe w następujących specjalnościach:

- kierunki ekonomiczne,
- socjologia, psychologia, prawo,
- informatyka,

2. Biegła znajomość języka obcego (preferowane języki angielski i francuski),

3. Pożądane:

- doświadczenie zawodowe w wyuczonej specjalności,
- znajomość zagadnień związanych z zarządzaniem, marketingiem i finansami,

4. Preferowany wiek kandydatów - do 40 lat.

Dla wybranych kandydatów przewidziane jest kilkutygodniowe szkolenie specjalistyczne w Londynie i Brukseli w miesiącach wakacyjnych.

Oferty prosimy składać listownie lub osobiście w nieprzekraczalnym terminie do 8 kwietnia 1992 r. na adres: Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" 59-220 Legnica pl. Słowiański 1. Blizszych informacji udziela się w siedzibie Agencji pok. 110, 112 lub telefonicznie - 227-77, 235-22.

Agencja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

DZIAŁALNOŚĆ SZKOLENIOWA AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO "ARLEG" S.A.

Organizujemy 2-dniowy kurs szkoleniowy dotyczący Promocji i Organizacji Przedsiębiorczości.

Agencja "ARLEG" i Sudecki Instytut Zarządzania S.A. w Wałbrzychu organizuje 10-dniowy stacjonarny kurs szkoleniowy dla Syndyków Mas Upadłościowych. Kurs obejmuje 80 godzin wykładów, seminaria i kończy się egzaminem.

Ogłaszamy nabór kandydatów na 3-dniowe szkolenie "Jak skutecznie negocjować".

Agencja "ARLEG", w porozumieniu z Ośrodkiem Badań Psychologiczno-Lekarskich, organizuje badania psychologiczne dla kandydatów na szkolenia menedżerskie. Pozytywny wynik badań daje podstawy do ubiegania się o przyjęcie do Szkoły Biznesu.

Agencja organizuje kurs dla sekretarek. Przewidywany termin kursu - maj 1992 r.

Agencja "ARLEG" organizuje kurs komputerowy dla początkujących, dwuczęściowy. Czas trwania kursu 80 godzin. Cena 750.000 zł. Blizszych informacji udziela Biuro Agencji w Legnicy - Małgorzata Siedlecka - Chudzik, tel. 227-77, 235-22.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. ogłasza rozstrzygnięcie konkursu na "Najkrótsze hasło reklamujące Agencję ARLEG".

Nagroda I, 500.000 zł za hasło "BIEGIEM Z ARLEGIEM" - Jan Zborucki z Lubina oraz dwie równolegle po 250.000 zł za hasła "W INTERESACH NA ROZBIEGU - POMOC ZYSKASZ OD ARLEGU" - Sławian Trocki ze Złotoryi, "Z ARLEGIEM PO SUKCES" - Zygmunt Błaszak z Legnicy.

Nagrody do odebrania w biurze Agencji.

KALENDARZ



BIO

DYNAMICZNY

Kwiecień to miesiąc siewu i sadzenia większości warzyw i roślin ozdobnych.

Siejemy i sadzimy w dni:

- "owocowe": groch, bób wprost do gruntu; pomidory, melony, cukinię, kabaczki, ogórki pod szkłem lub w mieszkaniu.
- "korzeniowe": marchew, pietruszkę, rzepę, cebulę, rzodkiew, rzodkiewkę, skorzonerę, buraki do gruntu,
- "liściowe": koper, szpinak, sałatę wprost do gruntu, kapustę na rozsadniaku. Zioła, melisę, bazylię, majeranek w szklarni, inspekcje lub w mieszkaniu.

- "kwiatowe": szarłat, nagietek, chaber, kosmos, ostróżkę, godecję do gruntu, gąsienicę, suchlin, kocanki, niecierpek, nemzę, rudbekię, akasmitki w inspekcji lub w mieszkaniu.

W "okresie sadzenia" wysadza się do gruntu cebulę dymkę i nie zimujące w gruncie rośliny. Sadzi się różne typy czosnków ozdobnych, sadi się róże, przesadza i dzieli wiele bylin i ziół.

Wielu działkowców już posiało i posadziło niektóre rośliny ze względu na wcześniejszą wiosnę w tym roku.

Kto jeszcze nie rozpoczął siewu i nasadzeń, może to spokojnie zrobić w kwietniu.

Wykonując prace wiosenne należy pamiętać o tym, że pobudzamy nasiona chwastów do kiełkowania, szczególnie wtedy, gdy Księżyc przebywa na tle znaku Lwa (12 i 13 kwiecień). Następne uprawy niszczące chwasty należy wykonywać w dniu kiedy Księżyc jest w znaku Koziorożca (24 i 25 kwietnia). Wtedy kiełkuje bardzo niewiele nasion chwastów.

W kwietniu zdejmujemy zimowe okrycia roślin. Przycinamy jeszcze (w razie potrzeby) róże i inne krzewy. Trawnik zagrabiemy i przewietrzamy nakładając widłami. Kosimy, gdy tylko jest to możliwe i potrzebne. Jeżeli chcemy mieć gęsty trawnik, to kosimy go w dniu liścia.

Ziemniaki do spożycia rosną najzdrowsze i dają najlepsze plony przy sadzeniu i pielęgnacji w dniach korzenia.

SKRÓCONY KALENDARZ BIODYNAMICZNY

Dni "kwiatowe": 1 (do 10.00), 9, 10, 26 (od 17.00), 27, 28 (do 18.00).

Dni "liściowe": 1 (od 11.00), 2, 3 (do 18.00), 4 (do 14.00), 11, 12 (do 8.00), 12 (od 10.00), 20, 21, 28 (od 19.00), 29, 30

Dni "owocowe": 4 (od 14.00), 5, 6 (do 5.00), 14 (do 18.00), 22, 23, 24, 25 (do 12.00).

Dni "korzeniowe": 7, 14 (od 19.00), 15, 16, 25 (od 13.00), 26 (do 16.00).

Czas sadzenia od 8 do 20 kwietnia.

Całkowity zakaz pracy na działce biodynamicznej: 8, 13, 18.

1 kwietnia - skłonność do wichru,

2 kwietnia - czas krytyczny w komunikacji,

6 kwietnia - skłonność do burz,

7 kwietnia - czas krytyczny w komunikacji,

14 kwietnia - czas krytyczny w komunikacji,

16 kwietnia - skłonność do wichru i czas krytyczny w komunikacji,

18 kwietnia - czas krytyczny w komunikacji,

21 kwietnia - skłonność do burz,

27 kwietnia - skłonność do wichru.

ZMIANOWANIE I SĄSIEDZTWO ROŚLIN

W poprzednich moich artykułach przypominałam podstawowe wiadomości o

ogrodzie biodynamicznym i o pracy w nim. Skoncentrowałam się głównie na sprawach związanych z pracami wiosennymi. Dziś chcę to kontynuować.

Głównym celem prac w biodynamicznym ogrodzie działkowym jest uzyskanie zdrowych i w miarę obfitych plonów. Aby cel ten osiągnąć należy spełnić wiele warunków.

1. Przygotować glebę wg zaleceń agrotechnicznych (przypomniałam o tym w poprzednim artykule).

2. Siewu dokonywać w najbardziej optymalnych terminach dla poszczególnych roślin i według kalendarza biodynamicznego. Używać do siewu nasion zdrowych (najlepiej ze swojej działki).

3. Stosować zaprawianie nasion (Nr 7 ("TO")).

4. Przestrzegać zasad prawidłowego sąsiedztwa roślin (Nr 9 "TO").

5. Stosować zmianowanie (13, 14 "TO").

6. Prawdowo nawozić (Nr 22 "TO").

7. Prowadzić systematycznie pielęgnację roślin i ich ochronę przed chorobami i szkodnikami.

8. Dokonywać zbioru plonów w dni korzystne dla przechowywalności.

Dziś chcę przypomnieć o zmianowaniu i sąsiedztwie roślin, które mają bardzo duży wpływ na zdrowie roślin, a tym samym na ich plonowanie.

Zmianowanie ma ogromne znaczenie w ogrodzie biodynamicznym, a szczególnie zapobiega: zachwaszczeniu gleby, pojawieniu i utrzymywaniu się szkodników i chorób, zmęczeniu gleby.

W celu ułatwienia zmianowania, rośliny podzielone zostały na 4 grupy:

I. Według wymagań pokarmowych.

II. Ze względu na głębokość systemu korzeniowego.

III. Ze względu na część rośliny, która jest plonem.

IV. Ze względu na przynależność roślin do określonych rodzin botanicznych.

Należy pamiętać:

1. Nie sadzić po sobie roślin z tych samych grup.

2. Ta sama roślina może się znaleźć na tym samym miejscu dopiero w 4. roku.

3. W zmianowaniu trzeba uwzględnić zapotrzebowanie na składniki pokarmowe (grupa I).

4. W kolejnych latach należy uprawiać rośliny wyodrębnione ze względu na część rośliny (grupa III), kolejno po sobie: liściowe, korzeniowe, owocowe, kwiatowe.

5. Unikać należy następstw tej samej rodziny botanicznej (gr. IV).

6. W kolejnych latach uprawiać po sobie rośliny o różnym zasięgu (głębokości) systemu korzeniowego (gr. II).

7. Uwzględnić w płodozmianie uprawę roślin motylkowych.

Sąsiedztwo roślin ma znaczący wpływ na wielkość naszych plonów. Najkrócej określając, rośliny rosnące obok mogą na siebie wpływać:

- a) korzystnie
- b) mogą być obojętne dla siebie
- c) niekorzystnie.

Jeśli posadzimy i posiejemy rośliny na sąsiednich grządkach korzystnie wpływające na siebie, możemy uzyskać zwiększenie plonów i odwrotnie, gdy posiejemy obok siebie rośliny o niekorzystnym wpływie. Dużą i dodatnią rolę odgrywają tu zioła takie jak szarłat, piołun, krwawnik, rumianek, hyzop.

Niżej podaję tabelę sąsiedztwa najpopularniejszych warzyw.

Aniela Ziemiańska

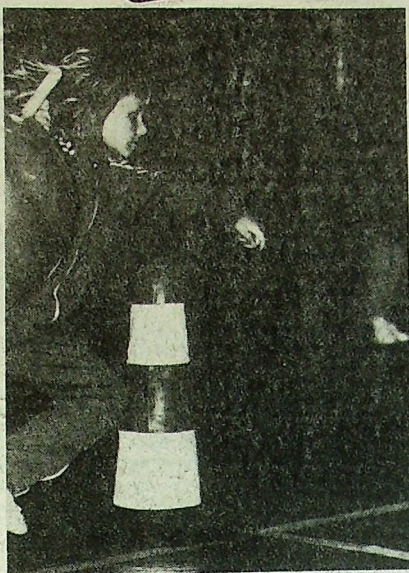
Blisko miesięczne zmagania przedszkolaków w ramach Legnickiej Spartakiady Przedszkoli zakończyły się 26 marca w Hali Sportowej OSiR przy ul. Głogowskiej. Do finałów dotarło 6 przedszkoli, z których przybyły 10-osobowe reprezentacje. Na trybunach pojawiło się ponad stu obserwatorów. Grupa ta składała się w większości z innych przedszkolaków oraz rodziców. A najbardziej aktywni w zagrzewaniu zawodników do walki byli właśnie dorośli.

Dzieci uczestniczyły w pięciu konkurencjach. Pokonywały tor przeszkód, układały rozcięte plakaty, segregowały wymieszane przedmioty, piły na czas sok przez słomkę. Jednak największe emocje wzbudziła konkurencja-niespodzianka dla opiekunów. W pierwszej części panie przedszkolanki rzucały strzałkami do tarcz (niestety, zdarzały się przypadki nie trafienia w tarczę). W drugiej próbowały zjeść ptysia z rąk przedszkolaka, który miał zastonięte oczy. Chyba po raz pierwszy dzieciaki miały okazję zobaczyć swoje panie usmarowane kremem.

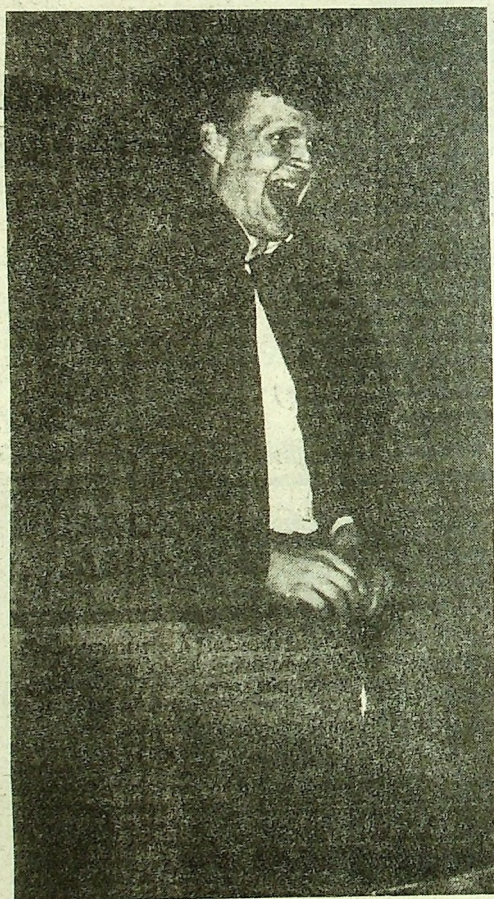
Pierwsze miejsce zdobyła ekipa z przedszkola nr 20 (Ania Rolewicz, Ania Reiter, Malwina Święch, Malwina Gnocy, Magda Matuszewska, Kamila Paradowska, Łukasz Woźnica, Piotr Leciejewski, Jarek Musiał, Dawid Wach i Marek Derumiec). W nagrodę dzieci z tego przedszkola pojadą na całonocną wycieczkę autokarową. Reprezentacje przedszkoli nr 21 i nr 15 zajęły kolejne miejsca, a nagrodzone zostały sprzętem sportowym. Wszyscy uczestnicy spartakiady zostali obdarowani słodyczami i książkami. (Jo)

DZIECIĘCE IGRZYSKA

Fot. Jarek Ogrodnik



TEATR ŚWIĘTOWY



Fot. Jarek Ogrodnik

27 marca to międzynarodowy Dzień Teatru. W ubiegłym roku aktorzy świętowali w LCK, w tym roku bawili się u siebie, w gronie poszerzonym o (jakże ważnych) przedstawicieli innych działów Centrum Sztuki, oraz nauczycieli legnickich (i nie tylko) szkół współpracujących z CS-TD. Na trwającą do późnych godzin nocnych imprezę oprócz życzeń i podziękowań, złożyły się: występ zespołu Gońca Teatralnego oraz degustacja beczki piwa. Ten ostatni punkt programu staje się chyba tradycją (w ubiegłym roku aktorzy skonsumowali piwo produkcji legnickiego browaru). Był to równocześnie jedyny międzynarodowy akcent tego dnia. Polskie gardła - czeskie piwo.

Obchody święta rozpoczęły się z opóźnieniem. Wszyscy zgromadzeni z niecierpliwością oczekiwali na powrót dyrektora - Łukasza Piękowskiego oraz aktorów, którzy obchody tego dnia rozpoczęli we Wrocławiu. Tam najpopularniejszym legnickim aktorem wręczono Iglicę - statuetki ufundowane przez wrocławskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i redakcję "Słowa Polskiego". Wszyscy nagrodzeni aktorzy zostali wyłonieni w plebiscyetej gazety. Złotą Iglicę otrzymał Paweł Wiśniewski - odtwórca tytułowej roli w sztuce Witkacego "Jan Maciej Karol Wścieklica" - obecnie aktor elbląskiego teatru. Laureatem Srebrnej Iglicy został Dariusz Sosiński, którego możemy oglądać

w roli Donicy w "Dialogu wtórnym czyli Łasica". Brązową Iglicę przyznano Krystynie Hebdzie - odtwórczyni roli tytułowej w "Pani Dally ma kochanka".

W tym dniu pożegnano również nestora legnickiego teatru, związanego z nim od samego początku - Zbysława Jankowiaka. Po 42 latach pracy p.Jankowiak zdecydował się odejść na emeryturę. Aktor ten rozpoczął swoją karierę w lublińskim Teatrze im. J. Osterwy, pracował w Teatrze Śląskim im. St. Wyspiańskiego w Katowicach i w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Na legnickiej scenie występował przez 15 lat. W tym sezonie mogliśmy go oglądać w roli Czeczobuta we "Wścieklicy". Zbysław Jankowiak ma na swoim koncie

również takie kreacje jak Czepiec w "Weselu", tytułowa rola w "Don Juanie", Starosta w "Dziadach", Henryk w "Marii Stuart", Hoppe w "Niemcach", Czerwona Broda w "Przygodach młynka do kawy", czy Cześniak w "Zemście".

Interesujący, choć nieco przydługi program przedstawili adepci sztuki scenicznej z zespołu Klubu Gońca Teatralnego. Pod opiekuńczymi skrzydłami Centrum wyrasta aktorom konkurencja w osobach Krzysztofa Rakowieckiego i Renaty Giers. Natomiast niedawne "odkrycie" - Edytę Radzimską (miss Jawora'91) może czekać los gwiazdy jednej piosenki. (Jo)

info

kina

Legnica, kino OGNISKO
- 2-5 kwietnia "Rozmowy kontrolowane" (pol.),
"FX/2" (USA) 6-10 kwietnia "Ferdynand" (pol.)

Legnica, kino PIAST
- 2-5 kwietnia "Rakietowiec" (USA), "Kto obroni prezydenta. Naga broń 2 1/2" (USA), 6-9 kwietnia "Szpieg bez matry" (USA) 8 i 9 kwietnia "Duży" (USA)

Lubin, kino MUZA
- 2-5 kwietnia "Podwójne życie Weroniki" (pol.), 6-9 kwietnia "Rozmowy kontrolowane" (pol.)

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:
LEGNICY - 2 kwietnia przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 3 kwietnia przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 4 kwietnia przy ul. Złotyryjskiej 1/14, tel. 257-72, 5 kwietnia przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 6 kwietnia przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 7 kwietnia przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 8 kwietnia przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 9 kwietnia przy ul. Złotyryjskiej 1/14, tel. 257-72.

LUBINIE - 2 kwietnia przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 3 kwietnia przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 4 kwietnia przy ul. Wyszyńskiego, tel. 44-42-25, 5 kwietnia przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 6 kwietnia przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 7 kwietnia przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 8 kwietnia przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73.

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w

* **LEGNICY** przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaskiewicza 5 - oddział pediatryczny; w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka, przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej 5 - Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* **LUBINIE** przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyka).

Anpliff, 23.05 Tutti Frutti, 0.05 Mitternachtstrip, 0.10 Oben, ohne, unten Jeans - kom. wł., 1.25 Verwagene Hunde - film USA, 3.00 Oben, ohne, unten Jeans - kom. wł. powt., 4.10 Cień za oknem - thriller USA, 5.30 Captain Power



8.00 Eurobics, 8.30 Narciarstwo: Slalom gigant zawodowców: Nuprin Cup, 8.30 Narciarstwo: Slalom gigant zawodowców: Nuprin Cup, 9.00 Boks: Walki w Atlantic City, 10.30 Eurobics, 11.00 Hokej: Boston - Buffalo (NHL), 13.00 Automobilizm: Zapowiedź sezonu wyścigowego, 13.45 Golf: Przegląd motorowy, 15.00 Eurobics, 15.30 Golf: Dunhill Cup w Hongkongu, 16.30 Piłka nożna: Liga argentyńska, 17.30 Wioslarstwo: Regaty w Amsterdamie, 18.30 Toyota Grand Prix w Miami, 19.30 Koszykówka: Przegląd tygodnia w NBA, 20.00 Magazyn: Gillette World Sports Special, 20.30 Magazyn motorowy Go, 21.30 Kick - boks: Zawody w Holandii, 22.30 Koszykówka: Houston - Lakers (NBA), 0.00 Boks: Walki w Atlantic City

Czwartek 2 IV

11.00 Getting fit, 11.30 Gry amerykańskie, 12.20 Moda, 12.25 Search for tomorrow, 12.50 Sally Jessy Raphael, 13.45 David Hamilton's people, 14.15 Joan Rivers Show, 15.05 Skyways, 16.05 Zakupy, 16.30 Cover story, 17.00 Czas na herbatę, 17.10 WPRP in Cincinnati, 17.40 Amerykańskie gry, 18.30 Doc, 19.00 Remington Steele, 20.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

9.00 Ojciec Murphy: Nierówni bracia, 9.50 Reich und Schoen - serial, 10.15 Dr. Marcus Welby - serial, 11.05 Lieber Onkel Bill - serial, 12.00 Pojedynynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 13.00 Atmosfera studio - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Springfieldowie - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 19.15 21, Jump Street - serial, 20.15 Superfan - serial, 21.25 Notruf, 22.20 Prawo pięści - film USA, 0.00 Służba w Wietnamie - serial, 0.55 Przeciw mafii - serial, 1.45 Twiling Zone, 2.10 Mój brat... lump - film USA, 4.00 Gemini - Man - serial, 4.45 After Hours, 5.15 Elf 99 - magazyn

8.00 Eurobics, 8.30 Narciarstwo: Slalom gigant zawodowców: Nuprin Cup, 9.00 Golf: Zawody The Players Championship, 10.15 Golf: Przegląd wydarzeń, 10.30 Eurobics, 11.00 Maraton paryski, 12.00 Boks: Walki WBC z Norwich, 14.00 Jeździectwo: Zawody w Dortmundzie, 15.00 Eurobics, 15.30 Kulturystryka: Zawody w Pittsburghu, 16.30 Rugby 13: St. Esteve-St. Gaudens, 17.30 Hokej: Boston - Buffalo (NHL), 19.30 Piłka nożna: Liga argentyńska, 20.30 Magazyn motorowy, 21.30 Toyota Grand Prix w Miami, 22.30 Piłka nożna: Albacete - Real Madryt i Atletico Madryt - Valencia (liga hiszpańska), 0.30 Tennis: Halowe Mistrzostwa USA kobiet (final)

Piątek 3 IV

11.00 Getting fit, 11.30 Gry amerykańskie, 12.20 Star time, 12.25 Search for tomorrow, 12.50 Sally Jessy Raphael, 13.45 David Hamilton's people, 14.15 Joan Rivers Show, 15.05 Przeboje z USA, 16.05 Zakupy, 16.30 Cover story, 17.00 Czas na herbatę, 17.10 Dick Van Dyke, 17.40 Amerykańskie gry, 18.30 Zakupy, 19.00 Remington Steele, 20.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

9.00 Ojciec Murphy: Prawo krwi, 9.50 Reich und Schoen - serial, 10.15 Dr. Marcus Welby - serial, 11.05 Lieber Onkel Bill - serial, 12.00 Pojedynynek rodzinny (ostatni odcinek), 12.30 Der Hammer - serial, 13.00 Forsa Ala Bundy - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Springfieldowie - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 19.20 Pazifikgeschwader 214 - serial, 20.15 Tropical Heat - serial, 21.15 Ein Schloss am Woerthersee - serial, 22.15

Sobota 4 IV

13.00 Rambo, 13.30 Spiral zone, 14.00 Flash Gordon, 14.30 African Wave, 14.55 Formula 1, 15.50 Hiszpańskie wakacje, 16.05 Hokeista Pierre Lambert, 17.00 Film: Captain Power, 18.30 Burns and Allen, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

8.00 Konfetti - film dla dzieci, 9.15 Klack, 10.05 New Kids on the Block - serial, 10.35 Piotruś Pan, 11.00 Marvel Universum - serial, 12.35 Michel Vaillant, 13.05 Teenage Mutant Hero Turtles, 13.30 American Gladiators, 14.35 Adam 12. Czarownice, clowni, 15.05 Das A-Team: Wesole żeglarsstwo, 17.45 Formula 1 - Trening, 18.05 Inside Bunte, 19.15 Full House - serial, 20.15 Spotkanie na moście śmierci - film wł. niem., 22.05 Jak proszę? 23.00 Dzwoni miłość - softsex, 0.30 Bora, Bora - softsex, 2.00 Magazyn dla mężczyzn "M", 2.30 Dzwoni miłość - softsex powt., 3.50 Teresa - historia narzeczonej - film USA, 5.30 Captain Power

1.30 Futbol amerykański: Frankfurt - Londyn (liga światowa), 3.30 Magazyn motorowy Go, 4.30 Bilard (snooker): Grają Jimmy White i Stephen Hendry, 6.30 Piłka nożna: Liga argentyńska, 7.30 Automobilizm: Toyota Grand Prix w Miami, 8.30 Koszykówka: Przegląd wydarzeń, 9.00 Automobilizm: Zapowiedź sezonu wyścigowego, 9.45 Golf: Dunhill Cup w Hongkongu, 10.00 Kick - boks: Zawody w Holandii, 12.00 Magazyn: Gillette World Sports Special, 12.30 Koszykówka: Houston - Lakers (NBA), 14.00 Wioslarstwo: Regaty w Amsterdamie, 15.00 Golf: Zawody w Rzymie (na żywo), 17.00 Golf: Dunhill Cup w Hongkongu, 18.00 Futbol amerykański: Barcelona - Londyn (liga światowa - na żywo) 21.00 Tennis: Zawody w Nowym Orleanie, 0.30 Tennis: zawody Family Circle Cup

Niedziela 5 IV

13.00 Rambo, 13.30 Spiral zone, 14.00 Sainst and sinners, 14.55 Przeboje z USA, 15.50 Hiszpańska kuchnia, 16.05 Hokeista Pierre Lambert, 17.00 Amerykańskie gry, 18.30 Moda, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

8.00 Li-La-Launebaer, 9.20 Starflight-SF USA, 11.10 Sztuka i przesłanie, 11.05 Tydzień - magazyn, 12.05 Quiz biblijny, 12.35 Major Dad - serial, 13.10 Naprzód na zachód - serial, 13.35 Familie Munster - serial, 14.00 Ultraman - Moje tajemnice

ja - serial, 14.30 Z kronik policji, 15.00 Parada filmów Disneya, 17.30 Formula 1 - reportaż, 18.00 Formula 1: Wielka Nagroda Brazylii, 19.35 Rozdanie nagród Formuły 20.15 Wyszynione wesele - show weselny, 21.50 Spiegel TV, 22.35 Prime Time, 22.55 Playboy Late Nigh, 23.25 Godziny miłości, 23.55 Winnica na Kili mandżaro, 23.55 Formula 1 - Hghlights, 0.20 Kanał 4 - Kabaret, 1.15 Patrol graniczny - thriller USA, 3.00 Opanowany ślad - krym. franc., 4.25 After Hours, 4.20 Formula 1 - Highlights, 5.15 Elf 99

2.00 Boks: Zawody w Atlantic City, 3.30 Hokej: Boston - Buffalo (NHL), 5.30 Jeździectwo: Zawody w Dortmundzie, 6.30 Magazyn motorowy, 7.30 Golf: Zawody w Nowym Orleanie, 8.45 Tennis: zawody Family Circle Cup, 10.15 Golf: Dunhill Cup w Hongkongu, 11.20 Piłka nożna: Bramki miesiąca, 11.30 Boks: zawody WBC w Norwich, 13.30 Bilard (snooker): Grają Stephen Hendry i James Wattana, 15.30 Golf: Zawody w Rzymie (na żywo), 17.30 Automobilizm: Wyścigi w Australii, 18.30 Narciarstwo: Slalom Nuprin Cup, 19.00 Golf: Dunhill Cup w Hongkongu, 20.00 Automobilizm: Wyścigi w Wielkiej Brytanii, 20.30 Tennis: Turniej Family Circle Cup (final - na żywo), 22.30 Golf: Zawody w Nowym Orleanie, 0.30 Koszykówka: Houston - Lakers (NBA)

Poniedziałek 6 IV

11.00 Getting fit, 11.30 Amerykańskie gry, 12.20 Przepisy kulinarne, 12.25 Search for tomorrow, 12.50 Sally Jessy Raphael, 13.45 David Hamilton's people, 14.15 Joan Rivers Show, 15.05 Skyway, 16.05 Zakupy, 16.30 Cover story, 17.00 Czas na herbatę, 17.10 Dick Van Dyke, 17.40 Amerykańskie gry, 18.30 Zakupy, 19.00 Remington Steele, 20.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

9.00 Gry życia, 9.50 Reich und Schoen - serial, 10.15 Dr. M. Welby - serial, 11.05 Lieber Onkel Bill, 12.00 Pojedynynek rodzinny, 12.30 Zwölfdrüssig - magazyn, 13.00 Straszni krewni - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Springfieldowie - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 19.15 Das A-Team - serial, 20.15 Sielmann 2000 - film przyrodni, 21.10 Niebieska krew i grochówka - komedia, 22.40 10 przed 11, 23.10 Magazyn mężczyzny "M", 23.50 Aktualności, 0.00 Służba w Wietnamie - serial, 1.40 Przeciw mafii - serial, 1.40 Twiling Zone, 2.05 Fatalna noc - krym., franc., 3.20 Kadmos tyran Teb - film wł., 5.15 Elf 99 - magazyn

8.00 Eurobics, 8.30 Automobilizm: Toyota Grand Prix w Miami, 9.30 Golf: Dunhill Cup w Hongkongu, 10.30 Automobilizm: Wyścigi w Australii, 11.30 Eurobics, 12.00 Regaty w Amsterdamie, 13.00 Kick - boks, 14.00 Magazyn motorowy Go, 15.00 Eurobics, 15.30 Futbol amerykański: Barcelona - Londyn (liga światowa), 17.30 Magazyn: Gillette World Sports Special, 18.00 Kulturystryka: Zawody kobiet w Pittsburghu, 19.00 Narciarstwo: Slalom zawodowców Nuprin Cup, 19.30 Hokej: Przegląd tygodnia w NHL, 20.30 Automobilizm: Wyścigi: Indy Cars z USA, 21.30 Futbol amerykański: Frankfurt - Birmingham (liga światowa), 23.00 Piłka nożna: Liga hiszpańska, 23.30 Golf: Turniej w Rzymie, 0.30 Golf: Dunhill Cup w Hongkongu, 1.30 Automobilizm: Wyścigi w Wielkiej Brytanii

Wtorek 7 IV

11.00 Getting fit, 11.30 Amerykańskie gry, 12.20 Zdrowie, 12.25 Search for tomorrow, 12.50 Sally Jessy Raphael, 13.45 David Hamilton's people, 14.15 Joan Rivers Show, 15.05 Skyways, 16.05 Zakupy, 16.30 Cover story, 17.00 Czas na herbatę, 17.10 WPRP in Cincinnati, 17.40 Amerykańskie gry, 18.30 Zakupy, 19.00 Remington Steele, 20.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

bate, 17.10 WPRP in Cincinnati, 17.40 Amerykańskie gry, 18.30 Zakupy, 19.00 Remington Steele, 20.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

9.00 Gry życia, 9.50 Reich und Schoen - serial, 10.15 Dr. M. Welby - serial, 11.05 Lieber Onkel Bill - serial, 12.00 Pojedynynek rodzinny, 12.30 Zwölfdrüssig - magazyn, 13.00 Podróż w przeszłość - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Springfieldowie - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 19.15 Knight Rider: Spekulacja terenami, 20.15 Mord w Bisto - Columbo, 21.40 Explosiv - magazyn, 22.50 L.A. Law: Para na próbie - serial, 23.50 Aktualności, 0.00 Służba w Wietnamie - serial, 0.55 Przeciw mafii - serial, 1.45 Twiling Zone, 2.10 Maska dla śmierci - krym. franc., 3.35 Anioł z drugiej ręki - film USA, 4.55 After Hours, 5.15 Elf 99 - magazyn

8.00 Eurobics, 8.30 Wioslarstwo: Regaty w Amsterdamie, 9.30 Piłka nożna: Gol miesiąca, 9.40 Hokej: Przegląd tygodnia w NHL, 10.30 Kulturystryka: Zawody kobiet w Pittsburghu, 11.30 Eurobics, 12.00 Koszykówka: Houston - Lakers (NBA), 13.30 Koszykówka: Przegląd tygodnia w NBA, 14.00 Automobilizm: Wyścigi w Australii, 15.00 Eurobics, 15.30 Golf: Turniej w Augusta, 16.30 Futbol amerykański: Frankfurt - Birmingham (liga światowa), 18.00 Golf: Turniej w Rzymie, 19.00 Piłka nożna: Liga hiszpańska, 19.30 Magazyn: Gillette World Sports Special, 20.00 Narciarstwo: Zawody zawodowców w Vail, 20.30 Automobilizm: Wyścigi w Zolder, 21.15 Automobilizm: Porsche Carrera Cup w Zolder, 21.30 Boks: Walka o Mistrzostwo Wspólnoty Brytyjskiej w Mansfield (na żywo), 23.30 Bilard (snooker): Grają Stephen Hendry i James Wattana, 1.30 Piłka nożna: Gol miesiąca

Środa 8 IV

11.00 Getting fit, 11.30 Amerykańskie gry, 12.20 Zapowiedź, 12.25 Search for tomorrow, 12.50 Sally Jessy Raphael, 13.45 David Hamilton's people, 14.15 Joan Rivers Show, 15.05 Skyways, 16.05 Zakupy, 16.30 Cover story, 17.00 Czas na herbatę, 17.10 Dick Van Dyke, 17.40 Gry amerykańskie, 18.30 Zakupy, 19.00 Remington Steele, 20.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

9.00 Gry życia, 9.50 Reich und Schoen - serial, 10.15 Dr. M. Welby - serial, 11.05 Lieber Onkel Bill - serial, 12.00 Pojedynynek rodzinny, 12.30 Zwölfdrüssig - magazyn, 13.00 Decyzja - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Springfieldowie - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne! 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 19.20 Powrót do przeszłości: Ostatni taniec, 20.15 Die Heimatmelodie, 21.15 Gottschalk - show, 22.20 Stern TV - magazyn, 23.00 Der flote Dreier, 23.30 Benny Hill, 23.35 Aktualności, 0.00 Służba w Wietnamie - serial, 0.55 Przeciw mafii - serial, 1.40 Twiling Zone, 2.05 Stacja do szczęścia - krym., 3.25 Tajemnica serca - film USA, 5.00 After Hours, 5.15 Elf 99 - magazyn

8.00 Eurobics, 8.30 Narciarstwo: Slalom zawodowców: Nuprin Cup, 9.00 Piłka nożna: Liga hiszpańska, 9.30 Automobilizm: Wyścigi Indy Cars w USA, 10.30 Magazyn motorowy Go, 11.30 Eurobics, 12.00 Bilard (snooker): Grają Stephen Hendry i James Wattana, 14.00 Hokej: Przegląd tygodnia w NHL, 15.00 Eurobics, 15.30 Automobilizm: Wyścigi w Zolder, 16.15 Automobilizm: Porsche Carrera Cup w Zolder, 16.30 Tennis: Turniej Family Circle Cup (final), 18.30 Kregle: Turniej Dutch Open w Amsterdamie, 19.30 Jeździectwo: Zawody w skokach w Asten w Holandii, 20.30 Raid Safari, 21.30 Magazyn narciarski, 22.00 Golf: Zawody Freepor - McMoran Classic, 23.15 Golf: Przegląd wydarzeń, 23.30 Hokej: Pittsburgh - Washington, 1.30 Golf: Zawody w Augusta

Legnicka mozaika

DROHOBYCZANIE

SKĄD NASZ RÓD

Po odzyskaniu przez Polskę w roku 1945 Ziemi Zachodnich i Północnych dotychczasowa ludność niemiecka opuściła, bądź wcześniej w trakcie masowych ucieczek przed zbliżającym się frontem działań wojennych lub później sukcesywnie została wysiedlona do Niemiec. Jej miejsce zajmowali osadnicy polscy, którzy napływali z centralnych województw, powracający z zachodu kombatanci, więźniowie obozów i byli przymusowi robotnicy oraz tzw. repatrianci z byłych ziem wschodnich Polski zagrabionych przez Związek Sowiecki. Ci ostatni stanowili najliczniejszą grupę. Przepadła ich dotkliwa krzywda wygnanców wykorzenionych z ojcowizny.

Wielu z nich pozostawiło za sobą niewiadomy los najbliższych na dalekiej Syberii, w łagrach i więzieniach Workuty, Kołymy, Karagandy i Donbasu. Pozostawili swoją ziemię czystą, która naraz weszła w skład innego, wrogiego w rzeczywistości państwa. Przewrotność określenia tej akcji mianem "repatriacji" nie mogła być większa. W tym poczuciu zakłamania i w udręce jechali na zachód w nieznane. Tu też, w Legnicy osiedlali się z pełną nadzieją na powrót. Z czasem wrastali (też z innymi osadnikami jak Żydzi, Grecy, Łemkowie) w nowe życie. Jak się później okazało, budowane według dobrze już poznanych, obcych naszej kulturze i mentalności, wzorów sowieckich.

Ci z Kieleckiego, Poznańskiego czy Krakowskiego, mogli wrócić. Choćby odwiedzić rodzinę, znajomych, strony rodzinne i groby dziadków na święto zmarłych. My, kresowcy, zostaliśmy odcięci granicą wytyczoną na żywym ciele kraju i narodu. Wbrew podniosłym i kłamliwym hasłom - szczelną i nieprzepuszczalną dla wszelkich tęsknot i sentymentów do pozostawionych wiosek i miast, też bliskich żywych czy zmarłych.

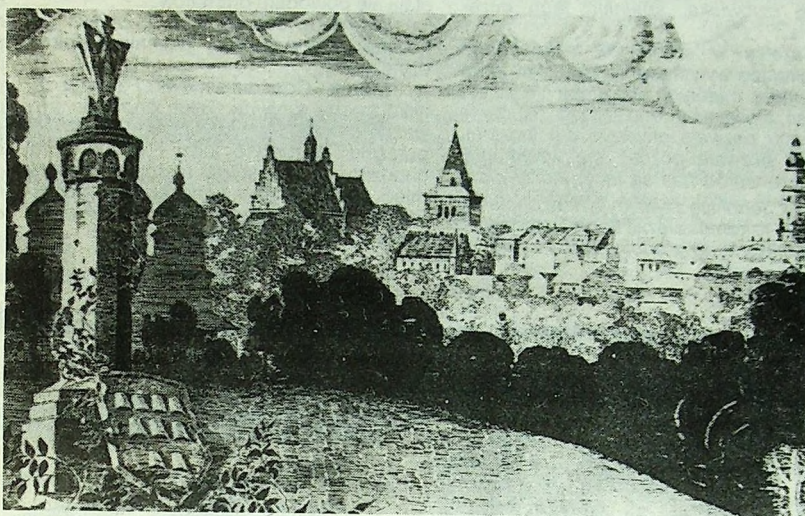
W dowodach osobistych zjawia się później dotkliwy zapis - urodzony w ZSRR. Przez długie lata ze szkolnej książki, radia, prasy, później TV, obywatel PRL może wszystkiego dowiedzieć się o Krakowie, Poznaniu, Lublinie, o białostockiej wsi czy śląskim przemyśle. Natomiast tam, za Bugiem i Sanem, jakby wszystko umarło, szczególnie co polskie, przestało istnieć. Nie ma Wilna i Lwowa, nie ma wkładu tych ziem w historię, tamtych pokoleń w kulturę. Jakże długich 44 lat milczenia i zakłamania. Do 1989 r. Dziś na nowo możemy odkrywać Kresy...

Ale czy ktoś z młodych wie coś o ziemi drohobyckiej z boryslawskim zagłębiem naftowym, ze zdrojami Truskawca? W Legnicy żyją pokolenia, których korzenie sięgają m.in. tamtych stron. Drohobycz nad Tyśmienicą, u podnóża pięknych jodłowo-bukowych Karpat - gród o tysiącletniej tradycji warzelni soli, do dziś pracujących. Stebnik leżący na bogatych zasobach soli potasowych. Ta ziemia była szczodra przez wieki dla Rusinów i Polaków powiązanych wieloma węzłami, także rodzinnymi, oraz dla Żydów. Żyli w zgodzie - przywykli do siebie. Tu starostą był bohater grunwaldzki Jan Mężyk. Stąd wywodzi się uczony boloński i krakowski astrolog i lekarz - medyk nadworny Kazimierza Jagiellończyka - Jerzy Kotermak. Teolog i kaznodzieja, spowiednik Stefana Batorego o. Marcin Laterna. Tu też starostą był konfederat barski i pisarz Wacław Rzewuski. Jeden z 50. drohobyckich powstańców styczniowych 1863 r. Józef Majewski całe swe późniejsze życie poświęcił pracy społecznej m.in. jako radny w rodzinnym mieście.

W pobliskiej Śniatynce hr. Tarnowskiego, Artur Grottger tworzył cykle patriotycznych obrazów. Konstruktorom pionierskiej w przemyśle naftowym instalacji do rafinacji w Borysławiu był Abraham Scheiner (równoległe i niezależnie od instalacji Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce), której budowę powielił Amerykanie w Teksasie. Drohobycki rodowód miał malarz-secesjonista bohater wojny polsko-

bolszewickiej szwależ Beliny-Prażmowskiego rtm. Kajetan Stefanowicz. Wychowankami drohobyckiego gimnazjum byli późniejsi sławni generałowie Michał Karasiewicz-Tokarzewski i Stanisław Maczek. Stąd wywodził się poeta Kazimierz Wierzyński, prozaik światowej sławy Bruno Schulz, emigracyjny pisarz Andrzej Chciuk, który w swoich urokliwych książkach "Atlantyda" i "Księżycowa Ziemia" opiewa niezwykłość Drohobycza i jego mieszkańców. Jego brat Tadeusz Chciuk-Celt, "biały kurier" i emisariusz emigracyjnego rządu RP to późniejszy długoletni redaktor Radia "Wolna Europa" (pseudonim Michał Lasota).

Historię Drohobycza w pięknych 100 akwarelach przedstawił Feliks Lachowicz zmarły w 1941 r. w sowieckim łagrze. Dziś wystawa jego rozległej twórczości zdobywa sobie, kolejno, popularność Szczecina, Warszawy, Przemysła, Wrocławia, Opola i Krakowa. Powinna trafić do Legnicy, aby nacieszyć oczy i serca licznie tu zamieszkałych b. drohobyckan i innych kresowiaków.



Drohobycki rodowód miały także osobistości jak filolog międzywojenny prof. Leon Sternbach i działacz PPS-u Henryk Lieberman. Powojenni uczeni jak chirurg prof. Marian Garlicki (Warszawa), muzykolog prof. Emil Górski (Wrocław), mikrobiolog prof. Tadeusz Marian Lachowicz (Wrocław), i prof. Tadeusz Zygmunt Lachowicz (Kraków) stamtąd się wywodzą. Podobnie aktor Marek Kondrat i poeta Marian Jachimowicz (Wałbrzych). Dwukrotny prezydent Legnicy Kazimierz Gryglaszewski trafił tu z Drohobycza. Ofiarę swego życia złożył oczywiście też synowie ziemi drohobyckiej. M.in. w obronie Lwowa, w kwietniu 1919 r. zginął Stanisław Wolak, przy wywzalanu Drohobycza w maju tegoż roku mjr Zygmunt Bartmański, a w wojnie z bolszewikami w r. 1920 wspomniany już rtm. Kajetan Stefanowicz. 10 września 1939 r. w obronie kraju przed nawałą hitlerowską zginął pod Sanokiem ppor. Zygmunt Zaremba. W katowniach NKWD padło dwóch generałów rodem z Drohobycza gen. inż. Mieczysław Windakiewicz i gen. Tadeusz Rychliński. Na liście katyńskiej znaleźli się m.in. płk Stanisław Widacki, ppłk Józef Gawlik, kpt. Władysław Polakowski, ppor. Władysław Serwatka, ppor. Aleksander Jarosz, ppor. Wiktor Pośpieszański, ppor. Zbigniew Gędziński, por. Zbigniew Adamski.

W łagrach sowieckich zmarli m.in. prezydent miasta dr Antoni Plechowski, dyr. "Polminu" inż. Zygmunt Biluchowski, b. senator RP dyr. gimn. Tadeusz Kaniowski, malarz-historyk Feliks Lachowicz, konspiratorzy z AK kpt. Władysław Fuglewicz, pchor. Włodzimierz Staw, Roman Kukuś, Roman Melchert, Adam Staruszkiewicz.

Dorzecze górnego Sanu i Dniestru z ośrodkiem w Przemyśle (biskupstwo słowiańskie w r. 899), do którego to regionu należy ziemia drohobycka, to dawne siedziby Chorwatów, z których wywiedli się Małopolanie. Część tych Chorwatów, przed wieloma wiekami, wywędrowała nad Adriatyk. Dziś ich potomkowie dobijają się suwerenności. Może wspólny rodowód i związki kulturalne to dodatkowy motyw naszej sympatii do nich?

Rok 1241 - walec tatarskich Mongołów nim dotrze pod Legnicę, trąci i pali gródek i osadę drohobyckich warzelników soli. Po przeszedł siedmiu wiekami drohobyckanie wspólnie z innymi tworzą nowe życie na ziemi legnickiej. Czy lepsze niż mieli tam, nad Tyśmienicą do 1945 r. lub od tego jakie tu zastał? Na pewno inne.

Dziś byli mieszkańcy ziemi drohobyckiej zorganizowali w Stowarzyszeniu Przyjaciół Drohobycza (mającym swe koła terenowe, oprócz Legnicy, m.in. we Wrocławiu i w Wałbrzychu) przywracając pamięci swe korzenie. Idą też z pomocą tym, którzy tam, za Sanem wytrwali w polskości i odnawiają

Szanowna Redakcjo!

"Zerwaliśmy więz z wyborcami"

Tak mówi w rozmowie z Włodzimierzem Kalskim pan Wiesław Sagan z zamilowania specjalista prawa i praworządności, od niedawna znany polityk Partii Chrześcijańskich Demokratów, kierownik Urzędu Rejonowego w Legnicy, przełożony partyjny między innymi Andrzeja Glapińskiego - wojewody legnickiego. Powyższa sytuacja zdaniem Pana Wiesława Sagana, zaistniała w wyniku zapatrzenia PChD w stanowiska decyzyjne, oraz dotychczasowego braku oceny działalności partyjnej - "dotychczas nas nikt nie oceniał za to co zrobiliśmy".

Nikt nie ocenił części tej rozmowy, p. Wiesław Sagan dziwi się obojętności społeczeństwa - "gdy Polska należy do nas wszystkich i wszyscy powinniśmy o niej myśleć zamiast ograniczać się do krytykanctwa i stania z boku".

I tu nasuwa się pytanie, czy wypowiedź wymieniona i inne p. Sagana to nie wybitne krytykanctwo, demagogia i wyraz populizmu. Panie Wiesławie Sagan, proszę o głębokie przemyslenie w kontekście Pana informacji, że z 20 członków w Legnicy, nieznaczącej w Polsce Partii, nie mającej praktycznego poparcia społecznego w woj. legnickim, aż 9 członków decyduje o życiu społeczno-gospodarczym w Legnicy. Ponadto wymienić należy wojewodę legnickiego Andrzeja Glapińskiego, dyrektora Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, prezydenta i wiceprezydentów Legnicy i innych miast województwa, a poza administracją - prezesa Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Uważam, że Pana stwierdzenie "Ale nie mamy żadnych wpływów w służbach skarbowych, NIK, czy Kuratorium" należy pozostawić bez komentarza. Czy Pan - znawca prawa i moralności chrześcijańskiej, a przede wszystkim "wódz" partii nie powinien wytoczyć proces sądowy z stwierdzeniem w artykule Gazety Legnickiej w którym konkurent polityczny powiedział: "Mam nadzieję, że spotkam się, gdy kręcić będziecie film o przestępstwach wojewody".

Czy Pan, przy wspomnianej weryfikacji członków nie powinien wziąć pod uwagę wypowiedzi pana Eugeniusza Grębrwicza - przewodniczącego Osiedlowego Komitetu Obywatelskiego "S" z Wrocławia, który po artykule Andrzeja Glapińskiego w Gazecie Robotniczej "Bajeczka o samorządzie" pisał: "z treści tego artykułu, który jest wypowiedzią jednego z założycieli Fundacji Environ - posła na Sejm i wojewody legnickiego Andrzeja Glapińskiego, wynika jak groźne pazury ma nomenklatura, której wolno bezkarnie z porządnego szefa gminy Ob. Warchola robić warcholę i złoczyńcę".

W replike OKO "S" zapytuje Ob. Glapińskiego, gdzie On był jak przeprowadzono oficjalny przetarg, dlaczego unicestwia dobrą inicjatywę i wnieśli w sprawę już po fakcie i niech wreszcie zdeklaruje się jako osoba państwowa - czy ma zamiar przestrzegać prawo. Znałe są w Polsce przykłady łamania prawa w świetle prawa, a którym hołduje Ob. Glapiński i jeszcze się chwali na łamach prasy. Aż wstyd czytać taki artykuł - mandat poselski nie uprawnia do stosowania bezprawia.

I jeszcze jedno panie Wiesławie Sagan. W języku nauk politycznych "nomenklatura" to nazwa warstwy rządzącej w byłych krajach komunistycznych. Do nomenklatury wchodzi się przez kooptację, przede wszystkim wg kryterium dyspozycyjności. Gwarantuje swoim członkom liczne przywileje i niezależność od obowiązującego całego społeczeństwa prawa.

Życie nomenklatury jest dość sekretne. Jednak jego przejawy są odkrywane, jak chociażby Spółka "Genowa", której udziałowcami są p. A. Glapiński - wojewoda legnicki i Henryk Karaś - prezes Agencji "Arleg". Natomiast członek PChD Krzysztof Skóra - dyrektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego z rekomendacji wojewody pełni wysoko płatną funkcję członka Rady Nadzorczej KGHM "Polska Miedź".

W przypadku nomenklatury komunistycznej pojawiała się często zjawisko nie ściganej korupcji i z reguły było brak winnych za decyzje szkodzące gminom, miastom, województwom i krajowi. Winnych nie było, bo nomenklatura rządzi anonimowo, kryjąc decyzje w różnych kolektywach, których nikt z nas nie wybiera, a które o wszystkim decydują. Czy daleko od tego stylu odeszliśmy?

Adam Bójkowski
(adres do wiadomości Redakcji)

KOLUMNA SPONSOROWANA PRZEZ

KSEROMATIK

Rynek 34

59-220 Legnica

autoryzowany dealer RANK XEROX

KSEROKOPIARKI,
FAXY,
DRUKARKI,

ŚCIENNE DZIENNIKARSTWO

Szkolne gazetki ścienne mają chyba tak samo długą tradycję jak sama instytucja szkoły. Któż nie zna zawieszonych na ścianach tablic czy gablot a na nich wykaligrafowanych haseł, zdjęć, rysunków czy prasowych wy-cinków.

Gazetki szkolne przez wiele lat sta- nowiły swoistą formę polityczno-patri- otycznej edukacji. Pojawiały się w okresie świąt państwowych czy szczególnych oka- zji. Bywało, że co bardziej ambitni autorzy usiłowali w nich przemycić inne niż ogólnie obowiązujące treści. W takich przypadkach kończyło się to "znięciem numeru" i dywa- nikiem w dyrektorskim gabinecie.

Wraz z "odpolitycznieniem" szkoły wydawało się, że instytucja gazetki ściennej umrze śmiercią naturalną. Okazało się jednak, że młodzież podtrzymuje tradycję ściennego dziennikarstwa i traktuje to jako sposób na wyrażenie własnych myśli i odczuć. Odzwierciedla się to w tematyce i zamieszczanych tekstach, niejednokrot- nie pisanych przez samych uczniów.

Wśród samorządowych działaczy gło- wowskiego IV L.O. znalazła się nieliczna grupka ściennych redaktorów, nazwanych, może zbyt szumnie - sekcją dziennikarską. Usiłują nawiązać kontakt ze szkolną społecznością poprzez tematykę będącą "na czasie".

Jak dla profesjonalnej gazety proble- rzem popularności jest jej nakład, tak dla gazetki IV L.O. jest nim żywa reakcja, wy- rażana własnoręcznymi dopiskami czytel- ników wprost na wywieszonym egzem- plarzu.

Duszą zespołu jest "Anarchia" - Ania Szerszanowicz, uczennica kl. Ia. Nazywają mnie tak - wyjaśnia szkolna dziennikarka, - gdyż nie znośzę kłamstwa, lubię szczerść i staram się łamać utarte schematy, które zniewalają ludzi, zwłaszcza młodych. My, młodzi, mamy swoje zdanie i choć może jest ono różne od opinii dorosłych, powinni- śmy je wyrażać, by nie zatracać własnej autentyczności. Jeśli więc redagujemy np. gazetkę o ćpunach i ktoś na niej dopisuje swoje credo w stylu: "Życie to szajs!" jest to autentyczne. Ten ktoś tak to czuje. Nie- ważne czy ma rację, ale w tej chwili tak to odbiera i chce nam o tym powiedzieć.

- Na gazetce zawsze jest trochę wol- nego miejsca. Chciałabym aby spełniało ono rolę skrzynki kontaktowej, pomiędzy nami a tymi, dla których piszemy. Myślę, że dziennikarstwo to fascynujący zawód. Być tam, gdzie dzieje się coś ważnego, cie- kawego, pisać o tym dla innych, mówić o tym co zajmuje, drażni lub bulwersuje ludzi. Stańc w obronie drugiego człowieka lub przekazać czytelnikowi własne odczucia. To chyba fantastyczne uczucie trafić do serca innego człowieka, spełniać jego ocze- kiwania.

Gazetka w szkole to takie trochę prowokujące wywoływanie tematów, które nas nurtują, o których chciałoby się poroz- mawiać, ale jakoś trudno zacząć. Rzucenie problemu pozwala otworzyć się ludziom, zbliża i pozwala poznać się wzajemnie. Wiem, że wśród nas są tacy, którzy piszą wiersze. Jedni się z tym kryją, inni chcieliby pokazać to komuś ale nie bardzo wiedzą jak. Takie teksty można publikować i byłaby to świetna lekcja.

O nas młodych mówi się, że zamykamy się w sobie. Ale to fałszywe stwierdzenie. Kiedyś zdecydowałam się wywieścić na ścianie kilka czystych kartek. Każdy mógł na nich pisać co chciał - był to taki Hyde Park. Lektura tego, co tam się znalazło, była wspaniałym przeżyciem dla wszystkich. Swobodne wypowiadanie własnych myśli, odczuć, przekonań to kopalnia tematów, o których warto pisać, właśnie w gazetce szkolnej. W "dorosłych" gazetach tak mało miejsca poświęca się młodym. A jeśli nawet już coś się pisze, to z pozycji dorosłego, doświadczonego człowieka. Są to zbyt często teksty okrojone z prawdziwego du- cha tematu rozumianego i przeżywanego przez np. nastolatków.

Jeszcze nie wiem czy zdołamy prze- konać siebie do tej pracy, a naszych czytelników do odbioru formy i treści, warto jednak spróbować!

W głowie szkolnej dziennikarki kołacze się nowy pomysł. Temat kontrowersyjny, ale ważny: Szlachetność i okrucieństwo. Dlaczego taki? Ponoć w życiu młodych jest tyle samo szlachetności co okrucieństwa i stają się powodem dramatów.

Zanim na ścianie IV L.O. pojawi się kolejny numer gazetki, poznajmy opinię czytelników:

Marek - Cotu dużo mówić. Fajna rzecz, tylko trochę sztywna. Takie cholernie po- ważne teksty. Ale o ćpunach było w porządku. Wzruszyło ludzi i chyba o to chodziło. Ludzie, którzy to robią, powinni mieć pomysły ale i chęci do tej roboty. Przydałoby się więcej luzu i odlotowych tematów. W sumie dobra rzecz.

Baśka - Gazetka powinna istnieć w szkole, choćby dlatego by informować o istotnych sprawach szkoły, podejmować tematy, które dręczą uczniów. Gazetka powinna uczyć i informować ale także przestrzegać przed takimi zjawiskami jak narkomania czy alkoholizm. Te problemy nie są obce w środowisku szkolnym. Warto więc o tym mówić.

Aśka - Ostatnie gazetki ogólniaka były kontrowersyjne, dające wiele do myślenia. To fajna rzecz. Dobrze by było, gdyby au- torzy pozwalali wypowiadać się ludziom, tak jak to robi "Anarchia". Można śmiało przed- stawić własne zdanie na dany temat.

Jarek - To do niczego! Nic takiego nie powinno istnieć, tego nikt nie czyta. O tych tematach słyszy się ciągle. No, może gdyby było to coś interesującego - to tak. Szkoda mi tylko ludzi, którzy to robią. Napracują się, a przyjdzie taki, dopisze coś swego. Mogłoby istnieć, ale poza szkołą...

Zdaniem uczniów nauczyciele pod- chodzą do ściennego dziennikarstwa z "dyplomatyczną rezerwą". Jeśli chcą coś zrobić, niech robią. Przy okazji mają obraz uczniowskiego środowiska, mogą poznać nastroje, panującą aktualnie modę, czasem podziwiać pomysłowość swoich podo- piecznych. Czy z głowowskich licealistów wyrosną prawdziwi dziennikarze, trudno dziś przewidzieć, choć "Anarchia" o tym zawodzić myśli całkiem poważnie. Nie odważyła się jeszcze pisać do prawdziwej gazety. Na razie wystarczają jej ścienne akcje i teksty pisane do zeszytów, skrzętnie chowane we własnym biurku.

SCZEPAN JANECKI

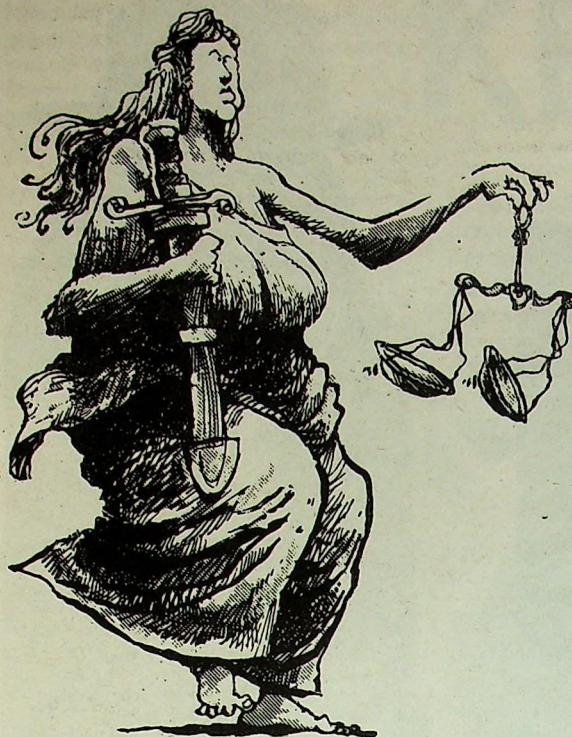


AUTOMARKET
"KRZYCH"
59-300 LUBIN
ul. Przemysłowa 1
tel. 42-64-42
fax 42-60-47

TOYOTA
TOYOTA MOTOR POLAND CO., LTD.



Podglądanie Temidy



JAMES BOND POSTRZELONY W "CUPRUM"!!

Gdy pierwszy raz usłyszałem tę historię myślałem, że to żart. Zapewniono mnie jednak, iż nie jest to wytwór fantazji lecz szczerą prawdą.

x x x

"Nie ma cwaniaka nad warszawiaka" - brzmią słowa znanej piosenki. Sądzę, że nie tylko mieszkańcy stolicy legitymują się tą cechą. W konsekwencji konfrontacji z obcokrajowcami, zwłaszcza tymi z Zachodu, każdy Polak wypada świetnie. Przekonał się o tym 28-letni Anglik, James Bond.

Facet tak się nazywał! W ojczyźnie pracował jako nauczyciel języka angielskiego. W Legnicy znalazł się w wyniku długich zabiegów, aby wesprzeć kadrę nauczycielską lokalnego college'u. Ten prostolinijny człowiek przejął się bardzo ciężką drogą Polski do Europy i postanowił pomóc. Zwłaszcza że słyszał, że Polacy to bardzo dzielny (choć trochę zacofany) naród, życzliwy, gościnny. Nie może przecież być inaczej, skoro aż 90 % populacji to ponoć dobrzy katolicy. Za to 95 % społeczeństwa ma problemy z posługiwaniem się językami obcymi.

Na tym ugorze mógł wykazać się nasz bohater. Przejęty do głębi społecznikowski duchem, zjawił się w Legnicy. Zamieszkał nawet dość blisko miejsca pracy. W chwilach wolnych zwiedzał miasto.

Narzekał tylko, że nie ma tu pubów. Przyjaciele - Polacy doradzili mu aby udał się do "Cuprum". Tylko tam można się napić dobrego piwa w przyzwyczajonej atmosferze. Nikt jednak nie zadawał sobie trudu, aby wyjaśnić Anglikowi różnicę między pojęciem przyzwoitości w Polsce i na Wyspach.

Takie były z grubsza okoliczności poprzedzające pojawienie się Jamesa Bonda w barze hotelowym. Stało się to jakieś dwa miesiące temu. Początkowo wszystko przebiegało normalnie. Gość zajął miejsce i delectował się "Okocimem" i "Żywcem". W pewnej chwili poczuł, że ktoś wyciąga mu dokumenty z tylnej kieszeni spodni. Nie miał tam nic wartościowego, tylko plany lekcji. Gdy odwrócił głowę zobaczył mężczyznę w średnim wieku, dość dobrze ubranego.

- Co ty zrobiła? - zapytał łamaną polszczyzną. Odpowiedzi nie otrzymał, ale też intruz nie bardzo się stropił. Barman w ogóle nie reagował. Udawał, że nic nie widzi. To można jeszcze zrozumieć, ludzie za konturem muszą być dyskretni. To element ich profesji. Ale goście również nie zwracali uwagi na zajście i to już było podejrzane. Kaleczący polszczyzną Bond zdołał jakoś wytłumaczyć niefortunnemu złodziejowi, że chce z nim wyjść do hallu. Być może miał nadzieję, że siedząc w klubowych fotelach będą mogli wyjaśnić zajście. Po drodze Anglik powtarzał:

- Ja nie miała pieniędzy. - Może chciał przekonać naszego rodaka, że poczytywanie każdego obcokrajowca za bogacza jest uproszczonym poglądem.

W zgodzie dotarli jakoś w pobliże recepcji. Tam James raz jeszcze pokazał, że w kieszeni miał tylko nic nie znaczące dokumenty bez żadnej wartości materialnej. Polak w końcu uwierzył, a przynajmniej zachowywał się tak. Wyciągnął prawicę do uścisku. Ten gest jest zrozumiały chyba pod każdą szerokością geograficzną. Anglik się ucieszył, złapał rękę niedawnego adwersarza i energicznie nią potrząsnął będąc przekonany, że zbliża się pomyślny finał. Nic z tego! Gdy tylko ustał kordialny uścisk, Polak tą samą rękę wsadził za pazuchę i wyjął... pistolet. Brytyczyk chyba nie zaskoczył, bo stał nadal bez ruchu, a tymczasem podstępny tubylec dokonywał manipulacji mających uczynić pistolet zdatnym do użytku. Jako że nikt mu w tym nie przeszkadzał, dalszy rozwój wypadków był dość łatwy do przewidzenia. Mężczyzna po prostu przyłożył lufę do piersi ofiary i najspokojniej w świecie oddał strzał. Rozległ się huk, pojawił błysk i swąd spalonego prochu... Tak, tak, pistolet był PRAWDZIWY, nie żadna tam gazowa zabawka!

Porażony cudzoziemiec zwał się jak długi na podłogę, a sprawca spokojnie opuścił hotel. Pewnie był zadowolony, że uratował honor narodowy przed blamażem. Nie może to przecież być, aby jakiś Anglik czy Francuz przechrzył polskiego złodzieja! Tymczasem James Bond mocno oszołomiony czynił wysiłki, by przyjąć powtórnie pozycję pionową. Nawet mu się to udało. Dlaczego? Otóż nabój był ślepy! Nie zapobiegło to oparzeniom na ciele ofiary. Odzież nie nadawała się do użytku. Wszystkie jej warstwy opatrzone były wielkim o osmalonych brzegach otworem. Oczywiście, sprawą zajęła się policja, ale dotychczas bezskutecznie.

Jeżeli uważacie Szanowni Czytelnicy, że to już koniec, to jesteście w błędzie. Gdy nasz bohater doszedł nieco do siebie podjął obowiązki nauczyciela. W końcu na podstawie jednego przypadku nie można wyrokować o całym społeczeństwie. Któregoś dnia James śpieszył się na zajęcia, szybkim krokiem przechodził akurat obok "Cuprum", gdy nagle...

Błysk, huk, znów błysk! Aha, to te dwa przedmioty, które przed chwilą rzucili dwaj mali chłopcy. Teraz stoją w bezpiecznej odległości i zanoszą się od śmiechu. Zszokowany Anglik długo nie mógł przyjść do siebie. Nie mógł zrozumieć, jakim sposobem zamierza wejść do Europy naród, który cudzoziemców traktuje jak żywe cele.

Nie ma cwaniaka nad Polaka? Ano, zobaczmy co na to Europa.

JAN TARNOWSKI

Fundacja, podatki i pies Atos

Za "wielkiego" psa, który z łatwością mieści się w mojej obszernej i wiecznej pustej kieszeni, kazano mi zapłacić 60 tysięcy podatku. Być może, że stworzenie zaliczono do towarów luksusowych, choć takowym nie jest. Jego szlachetna rasa mieszanego kundla zaliczana jest raczej do niższej klasy, która nie jada szeroko reklamowanego w rodzimej telewizji pokarmu dla championów. Być może, jego codzienne nawożenie przydomowego trawnika, którego i tak nikt nigdy nie sprząta, poczytano mi za pozarolniczą działalność gospodarczą.

W końcu może mam płacić podatek za to, że chronię nadwątły budżet miasta przed wydatkami związanymi z utrzymaniem schroniska dla zwierząt.

Coś mi się wydaje, że mój kudłaty Atos padł ofiarą chorobliwej pasji moich, twoich, naszych, demokratycznie wybranych władz, do wyciągnięcia z mojego portfela kolejnych złotych. Nie dziwią mnie już podatki na służbę zdrowia, oświatę, od kupna i sprzedaży moich osobistych własności. Płacę uczciwie za stale rosnący podatek drogowy, choć mój zdezelowany maluch wozem terenowym nie jest i z trudem przemierza coraz to bardziej dziurawe ulice i drogi. Nie dziwił mnie nawet zapowiadany podatek od dżemu, makaronu i kielbasy jako produktów przetworzonych. Nie zaskoczył mnie także podatek od skaźnego powietrza, którym oddycham, a nawet podatek od podatku!

Ostatnio stanąłem przed dylematem: czy uiszczyć niczym nie uzasadniony podatek za swojego czworonoga, czy raczej przekazać te pieniądze na jakiś szczytny cel, np. fundację ratowania życia sześciolatniego mieszkańca mojego miasta. Wszak przy ogólnonarodowych trendach ochrony życia (ponoć nie tylko poczętego) nie mogę być obojętny w obliczu takiej tragedii.

Wspaniale, że w tych zwariowanych opodatkowanych czasach są jeszcze ludzie, którzy zbierają pieniądze dla tak humanitarnej sprawy. Myślę, że wspomogę fundację chorego brzdąca, gdyż ma to głęboki sens, a intencje są czyste jak iza. W przeciwnieństwie do apelu innej fundacji, który zbiegiem okoliczności dotarł do mnie w tym samym czasie.

Apel o zdeklarowanie wpłaty 100 tysięcy złotych miesięcznie na rzecz świetlanej przyszłości załogi KGHM S.A. - bo mowa tu o fundacji pracowniczej KGHM - przyjąłem z tak samo mieszanymi uczuciami jak wiadomość o opodatkowaniu mego psa.

Otóż, pomysłodawcy namawiają mnie, abym odpłacił im ponad pięć procent mojej wypłaty, a oni w przyszłości pomogą mi wykupić akcje prywatyzowanego miedziowego kolosa.

Co prawda nikt z Prezesów fundacji (oj! urodzaj na prezesów, urodzaj!) nie był w stanie odpowiedzieć mi na pytanie, kiedy i czy w ogóle KGHM będzie sprywatyzowany, ile wart jest jego majątek i jaką wartość będą posiadały owe akcje, ale nie powiem, sprawa jest poważna. Wszak lepiej by było mieć akcje swojej matki żywicielki we własnych rękach niż być zdarnym na jakieś spółkowanie z obcym kapitałem. Sęk w tym, że fundacja musiałaby dysponować, bagatela, kwotą 300 miliardów. Dziś ma już (!) 5 (słownie pięć) wygląda, że resztę musieliby wpłacić sami pracownicy.

Chciałem policzyć, ile przypadnie na mnie. Z matematyki nigdy nie byłem mocny, ale po uporaniu się z kolumną zer wyszło, że swoje akcje spłacać będę jeszcze po przejściu na zasłużoną emeryturę. Tu pragnę nadmienić, że do weteranów pracy jeszcze się nie zaliczam.

Coś mi się zdaje, że wizja bycia poważnym akcjonariuszem KGHM S.A. jest tak samo realna jak popularny już "miliard w środę, miliard w sobotę". Bardziej przypomina mi to kolejny podatek na rzecz czegoś, czego nie ma, lub od czegoś, czego ja nie mam.

(jas)



AUTO MARKET

59-220 Legnica, ul. Łączna 1
(u zbiegu ulic Złotoryjskiej i
Kilińskiego, na terenie Stacji
Obsługi Samochodów)

Akcesoria
części zamienne
oleje
do aut
produkcji zachodniej

GARNITURY

modne i wygodne



Naturalną potrzebą kobiet jest chęć podobania się. Toteż moda ukształtowała wzorzec kobiecości prowokującej i dekoracyjnej. Przeznaczony do wykwinnych salonów, wytwornych ogrodów, oper i teatrów. Ten model zupełnie nie pasował do XIX-wiecznego świata mężczyzn - hal fabrycznych, kantorów i biur... Dlatego kobiety, które wdzierały się do niego, pierwsze sufrażystki, które mogły jedynie marzyć o pracy, programowo opowiadały się za modą męską: surową, ascetyczną, nastawioną na wywołanie respektu. Odrzuciły kokieteryjną kobiecość, wraz z jej falbanami, kokardami, dekolami itp. Wybrały zakłady, marynarki, spodnie i koszule męskie z krawatem. Chciały dorównać mężczyznom, jak

nie pozycją, to przynajmniej ubiorem. Wkrótce jednak zauważyły, że korzystanie z przewagi pici może być także atutem w biurach i urzędach.

W żurnalach mody co rusz pojawia się jakiś styl-wzorec, zachęta byśmy przebrały się za marynarza, myśliwego, kowboja czy lotnika. Zazwyczaj, nawiązując do hasła "praca", moda wzoruje się na stylu typowo męskim. Projektanci mody na wiosnę'92 wymyślili jak zawsze nowe fasony bluzek, spódniczek, kreacji koktajlowych. Jednak nieprzerwanie modną jest klasyka! Triumfalnie zatem przeżywa swój wielki comeback damski garnitur.

Damski, bo mimo że w męskim stylu, to jednak nie pozbawiony szalenie modnej

kobiecości. Zatem do klasycznej marynarki i takich samych spodni możemy założyć jedwabną bluzkę-koszulę z przewiązanym luźno krawatem uszytym także z jedwabnej tkaniny. Garnitur w stylu męskim może podkreślić w sposób kobiecy także biżuteria Chanel lub kapelusz z przewiazaną jedwabną apaszką.

Zatem wszystkie kobiety, które lubią nosić spodnie albo nie chcą odsłaniać swych nóg, mogą być modne tej wiosny w damskim garniturze. Wszak to ubranie modne i wygodne!

JUDYTA



Smażony ryż z krewetkami

Składniki: 2 łyżki oleju, 1 lodyga selera pokrojona w plasterki, 175 g gotowanego ryżu, 3 dymki posiekane, 1 jajo, 200 g obranych i rozmrożonych krewetek, 100 g szynki pokrojonej w bardzo cienkie paski, 1 łyżka sosu sojowego.

Na patelni rozgrzać 1 łyżkę oleju, włożyć plasterki selera i mieszać smażąc przez jedną minutę. Dodać pozostały olej, włożyć ryż i mieszać obsmażyć go do lekkiego zrumienienia. Wsypać dymkę i przez pół minuty smażyć. W środku tej potrawy zrobić otwór. Jajko ubić z jedną łyżką wody i wlewać w otwór cienkim strumieniem stale mieszając, aż lekko się zetnie. Dodać krewetki, szynkę i sos sojowy. Wszystko mieszać aż się podgrzeje, włożyć do szklanej misy i od razu podawać.

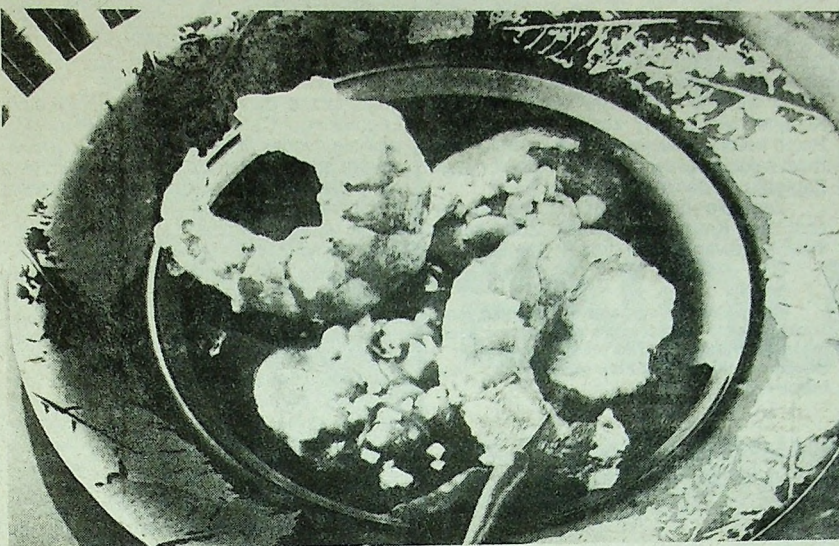
Krewetki Chop-Suey

Składniki: 1 łyżka oleju słonecznikowego, 1 mała cebula, 2 marchewki, 50 gram pędów bambusa z puszki odsączonych i pokrojonych w paseczki, 1 ząbek rozgniecionego czosnku, 1 dymka, 270 g mrożonych jarzyn, 100 g kielków fasoli moong, 200 g krewetek z puszki odsączonych, 1/2 łyżeczki mąki kukurydzianej, 1 łyżeczka wina imbirowego, 1 łyżeczka sosu sojowego, 1 łyżeczka sherry.

Na patelni rozgrzać olej, włożyć posiekaną cebulę i marchew pokrojoną w kostkę, a potem na dużym ogniu smażyć przez 1 minutę mieszając. Dodać pędy bambusa, czosnek, plasterki dymki i mrożone jarzyny. Nadal podsmażać przez dwie minuty. Następnie dodać kielki fasoli i krewetki i ponownie smażyć przez jedną minutę pamiętając o delikatnym mieszaniu. Do dzbanuszka wsypać mąkę kukurydzianą, wlać wino, sos sojowy oraz sherry i dobrze rozmieszać aby nie było grudek. Wlać na patelnię, podgrzewać mieszając przez 1 minutę. Podawać na gorąco.

KREWETKI

Krewetki są to skorupiaki morskie, zamieszkujące głównie strefy przybrzeżne południowych mórz. Poławiane są masowo ze względu na bardzo smaczne mięso. Na polskim rynku pojawiły się krewetki w puszkach. Warto zatem - dla odmiany, zamiast śląskich potraw - wypróbować kilka przepisów na egzotyczne przysmaki z tymi skorupiakami. Potrawy te przyrządzają Chińczycy i mieszkańcy krajów Dalekiego Wschodu.



Zupa z okry i krewetek

Składniki: 2 łyżki oleju, 100 g okry pokrojonej w plasterki, 1 litr bulionu rybnego sporządzonego z dwóch kostek, 225 g rozmrożonych i obranych krewetek, 1/4 łyżeczki proszku chilli, 1 pomidor pokrojony.

Do rondla wlać olej i rozgrzać, włożyć plasterki okry i szybko smażyć, często obracając przez około 1 minutę, aż zmiękną. Wlać bulion rybny, dodać krewetki, proszek chilli i pokrojony pomidor. Dobrze zamieszać i dusić na wolnym ogniu przez 10 - 15 minut. Podawać na gorąco.

Zupa jajeczno-krewetkowa

Składniki: jedna kostka rosółowa z drobiu, jedna kostka rybnego bulionu, 175 g obranych i rozmrożonych krewetek, 1 jajko dobrze ubite, dwie dymki pokrojone na niezbyt krótkie kawałki.

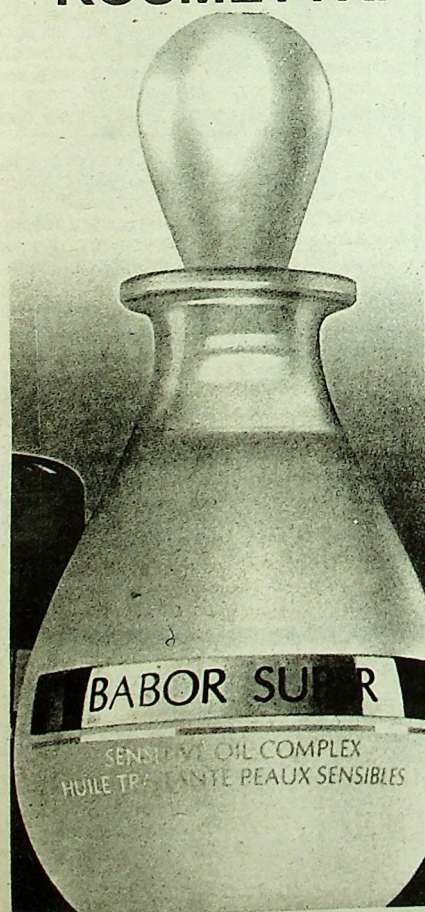
Do rondla wlać 850 ml wody i podgrzać. Dodać obie kostki bulionowe i mieszać, aż się rozpuszczą. Kilka mniejszych krewetek odłożyć do przybrania, resztę pokroić i wrzucić do rondla. Po zagotowaniu zdjąć z ognia. Następnie bardzo cienkim strumieniem wlewać ubite jajko, nieustannie mieszając tak, aby powstały wótkienka. Rondel pozostawić na małym ogniu, wrzucić dymkę i podgrzać jeszcze przez kilka sekund. Zupę rozlać do misek, przybrać pozostałymi krewetkami i podawać.

Wieprzowina z krewetkami

Składniki: 225 g surowej polędwicy wieprzowej, 2 łyżki oleju, 1 łyżeczka oleju sezamkowego, 4 cienkie plasterki świeżego korzenia imbiru, 225 g kasztanów wodnych z puszki (odsączonych i cienko pokrojonych), 1/2 małej czerwonej papryki oczyszczonej z nasion i pokrojonej w cienkie plastry, 100 gram obranych i rozmrożonych krewetek, 1 łyżeczka mąki kukurydzianej, 2 łyżeczki wytrawnej sherry, 100 gram chińskiej kapusty pokrojonej w paski.

Z polędwicy wieprzowej skroić wszelki tłuszcz. Mięso pokroić w cienkie paseczki. Na patelni rozgrzać obydwa oleje wraz z imbirem, wrzucić mięso i smażyć na dużym ogniu przez dwie, trzy minuty, mieszając. Wsypać plasterki kasztanów wodnych i czerwonej papryki i dalej mieszając smażyć przez kilka minut. Następnie dodać krewetki. Mąkę kukurydzianą rozprowadzić z sherry i wlać na patelnię. Przez kilka sekund smażyć mieszając, a później wrzucić chińską kapustę. Wszystko razem podgrzewać jeszcze przez kilka sekund. Podawać natychmiast po przyrządzeniu.

KOSMETYKI, KOSMETYKI



Widmo słoneczne zawiera: promienie X, gamma, ultrafioletowe oznaczone UV, promienie widzialne, podczerwone, a także fale radiowe i elektryczne.

Światło słoneczne wykazuje różne właściwości chemiczne, fizyczne i biologiczne, zależnie od długości fali.

Największy wpływ na powstawanie پوستecznych chorób skóry mają promienie ultrafioletowe.

Przenikanie promieniowania do skóry jest wprost proporcjonalne do długości fali. Maksymalne przenikanie wykazują promienie podczerwone, dając efekt cieplny. Promienie ultrafioletowe są tylko częściowo pochłaniane przez powierzchnię warstwy naskórka i dlatego ich przenikanie nie przekracza warstwy do 1 mm. Powszechnie przyjęty jest następujący podział promieni ultrafioletowych:

- promienie długie (315 - 400 nm) określone jako UVA, przenikające najgłębiej, biorą udział głównie w wytwarzaniu barwnika w skórze i są słabo rumieniotwórcze,
- promienie o średniej długości fali (280 - 315 nm) określane jako UVB, wywołują rumień, a w większym stopniu współdziałają przy opalaniu,
- promienie najkrótsze (200 - 280 nm) zwane UVC, wytwarzane są tylko przez sztuczne źródła światła.

Wpływ promieniowania na skórę ludzką zależy od wielu czynników. Grają tu rolę zarówno długości fal (UVA, UVB, UVC) natężenie promieniowania, czas naświetlań wraz z częstotliwością ich powtarzania, a także warunki ekspozycji (morze, góry) oraz wrażliwość indywidualna.

Przez wrażliwość rozumieć należy mechanizmy obronne ustroju, zabezpieczają-

ce w prawidłowych warunkach przed szkodliwym (nadmiernym) działaniem promieni świetlnych. Rolę taką pełni:

- brunatny barwnik skóry i melanin,
- warstwa rogowa naskórka, stanowiąca rodzaj przeszkody mechanicznej,
- grubość płaszcza tłuszczowego na powierzchni skóry.

Ludzie o cienie, jasnej, delikatnej i wrażliwej skórze wykazują większą wrażliwość na promienie słoneczne niż osoby o ciemnej karnacji.

Pod wpływem działania promieni ultrafioletowych występować mogą zmiany rumieniowo-zapalne, hyperpigmentacje (przebarwienie) oraz uszkodzenie komórek naskórka.

Przebarwienia skóry mogą być: natychmiastowe oraz opóźnione (które powstają po 2 - 3 dniach i mogą utrzymywać się nawet do kilku miesięcy).

Promienie UV mogą spowodować nieodwracalne zniszczenie skóry. Skóra może stać się sucha, wiotka, szorstka, towarzyszyć mogą temu przebarwienia, rozszerzenie naczyń krwionośnych, rogowacenie bruzdy, fałdy, zmarszczki.

Pragnę przypomnieć również, że naukowcy w ostatnim okresie sygnalizują o

zmniejszeniu się ochronnej warstwy ozonowej nad Ziemią. Warstwa ozonowa utrudnia przenikanie na powierzchnię Ziemi szkodliwego promieniowania ultrafioletowego. Proces zanikania warstwy ozonowej (czyli tworzenia się tzw. dziury ozonowej) przebiega dwukrotnie szybciej, niż to wykazywały pomiary sprzed kilku lat.

Dlatego powinniśmy zachować szczególną ostrożność przebywając na słońcu. Zalecam również stosowanie specjalnych kremów z filtrami, zatrzymującymi promieniowanie ultrafioletowe.

Doboru odpowiednich preparatów należy dokonywać w zależności od natężenia promieni słonecznych i wrażliwości skóry.

W sklepie specjalistycznym BIO-KOSMETYKA w Legnicy przy ul. Wrocławskiej 123, można kupić preparaty z filtrami zatrzymującymi promieniowanie ultrafioletowe (od nr 6 do nr 20) firm: DR BABOR NATURKOSMETIK, LIVING-DIMENSION, BUTTERFLY COSMETICS, MARGARET ASTOR

Maria

Krem BM REGENERATIVE, BM REGENERATIVE GEL - 28, REGENA.

Preparat SAMSON - stymulujący cebulki włosowe. Kremy z filtrami ochronnymi oraz kosmetyki firm: DR BABOR NATURKOSMETIK, LIVING DIMENSION, MARGARET ASTOR, IZIS, ERIS, JERYCHO można nabyć w sklepie specjalistycznym BIO-KOSMETYKA w Legnicy przy ulicy Wrocławskiej 123.

SPORT

Zagłębie - Górnik

Pierwsze śliwki - robaczywki

W ten właśnie sposób chciałoby się ocenić dwa pierwsze mecze rozegrane przez Zagłębie w rundzie wiosennej. Po porażce w Poznaniu z Lechem, przyszło nam przełknąć kolejną gorzką pigułkę. I tej goryczy nie potrafi ośmieszyć nawet fakt, że Zagłębie znów przegrało, mimo dużej ilości wypracowanych sytuacji, z których mogły paść bramki.

Janusz Kudyba zagubił gdzieś swoją strzelecką intuicję i trudno mówić, że zagubił ją w Norwegii, bo przecież po powrocie jesienią ubiegłego roku do Lubina, strzelił trzy bramki w czterech meczach. Okazuje się, że Czachowski nie zawsze musi być szczerze w roli "ostatniego" obrońcy, a Jarosław Góra nie zawsze podoła obowiązkom dyrygenta zespołu. Okazuje się także, że sędzia piłkarski nie musi stosować prymitywnych i wyraźnie widocznych zabiegów, aby utrudnić grę jednej z drużyn. A tym razem nie była to drużyna Górnik.

Naszemu zespołowi zwycięstwo było bardzo potrzebne i - (przysięgam) - wszyscy na nie liczyliśmy. Tymczasem przyszło rozegrać mecz w arcytrudnych warunkach, które jak wiadomo, sprzyjają broniącym się. Górnik zastosował bardzo prostą i skuteczną taktykę. Nie pozwalał na swobodne rozgrywanie piłki w środku pola, a Zagłębie nie dysponując w zasadzie żadnym skrzydłowym, większość ataków przeprowadzało właśnie środkiem. Nie udało się. Kolejne dwa punkty zasilili konto rywali. Przed nami jednak jeszcze 15 kolejek i tyleż możliwości poprawy miejsc w tabeli, czego Zagłębiu serdecznie życzymy.

Zagłębie - Górnik 1:2 (1:1). Bramki: Machaj oraz Kraus i R. Staniek. Żółte kartki: Wójcik, Lewandowski oraz R. Staniek.

JACEK SZLEMP

PS. Składam serdeczne podziękowanie nowej dyrekcji "Zagłębia" za przekazanie kabin prasowych policji. Co prawda zmokłem i zmarzłem, ale za to czułem się ze wszech miar bezpiecznie.

SZACHOWY "BLITZKRIEG"

Wielu sympatykom sportu szachy kojarzą się z pajęczyną rozsnutą między dwoma, pograżonymi w skupieniu graczami. O tym, że może być inaczej przekonali się wszyscy sympatycy tej dyscypliny, którzy pojawili się 28 i 29 marca w Akademii Rycerskiej. Odbływały się tam Szachowe Mistrzostwa Polski w Grze Błyskawicznej.

24 drużyny męskie i 6 kobiecych, 114 zawodników i 26 zawodniczek z całego kraju, przez dwa dni wypełniało wnętrza Legnickiego Centrum Kultury. Rozgrywką między nimi walka była przeciwieństwem stereotypów opisujących tę dyscyplinę sportu. Wprowadzenie ograniczenia czasowego (5 minut dla każdego zawodnika na rozegranie partii) spowodowało, że gracze używali obu rąk, jedną stawiając własne, drugą zdejmując figury przeciwnika. Zamieszanie powodowało, że często wywracały się figury, jednak konfliktów było niewiele. Panującą w sali ciszę wypełniał tylko trzask nerwowo przyciskanych zegarów. Wszelkie wątpliwości pomagało rozwiązywać pięciu sędziów. Jednak nie mieli oni zbyt wiele pracy.

Pierwszego dnia imprezy rozegrały się klasyfikacje drużynowe. Wśród zespołów męskich zwyciężył "Hetman" - Gryfów Śl. przed "Stilonem" - Gorzów Wlkp. i "Górnikiem" - Zabrze. Zespoły z terenu naszego województwa uplasowały się dość wysoko ("Miedź" - Legnica - 6 miejsce i "Chrobry" - Głogów) oprócz "Zagłębia" - Lubin (22 miejsce). Najlepszym kobiecym zespołem okazała się "Polonia" - Warszawa (przed AZS Politechniki - Wrocław i ROW - Rybnik). Legniczanki z "Miedzi" zajęły czwarte miejsce.

Wielkie emocje wywołały mistrzostwa indywidualne. Wśród pań zwyciężyła Hanna Erefńska-Radzevska (arcymistrzyni z "Pocztowca" - Poznań) przed Grażyną Szmacińską (mistrzyni międzynarodowa z "Anilany" - Łódź) i Agnieszką Brustman (arcymistrzyni z "Polonii" - Warszawa). Najlepsze legniczanki zajęły czwarte i piąte miejsce (Monika Bobrowska i Beata Ziłek-Czerwońska), głogowlanka - Marta Zielińska zajęła 11 lokatę.

Wśród panów najlepszym okazał się Marek Matlak ("Włókniarz" - Bielsko-Biała) przed Waldemarem Świciem ("Hetman" - Gryfów Śl.) i Włodzimierzem Schmidtem (arcymistrz z "Kolejarza" - Katowice). Dwaj legniczanie - Witalis Sapis i Adam Cybulak zajęli piąte i szóste miejsce.

Dyskryminacja płci?

Kobiety z pewnością mniej palą się do uprawiania sportu niż mężczyźni. Z pewnością nagrody stanowią jeden z czynników wpływających na zainteresowanie tą dziedziną życia. Najlepszy mężczyzna otrzymał nagrodę w wysokości 1,2 mln zł, najlepsza kobieta otrzymała tylko 0,5 mln zł, czyli tyle ile ósmy mężczyzna na liście plac. Podobnie wyglądała sytuacja drużyn. Zwycięska drużyna kobieca zainkasowała tylko 360 tys. zł, czyli mniej niż ostatni na liście plac mężczyźni (1 miejsce - 500 tys. zł). Zwycięskiej męskiej drużynie wypłacono 1,5 mln zł. (Jo)

TO był żart!

Część naszych czytelników zorientowała się, że tekst "Będzie strzelał dla Miedzi" o czarnoskórym napastniku był po prostu prima aprilisowym żartem. Do zdjęcia pozował ucharakteryzowany Konrad Sztuka z Teatru Dramatycznego.

Wszystkim sympatykom sportu, którzy dzwonili do nas i do klubu z propozycjami kolejnych "transferów" serdecznie dziękujemy, a tych, którzy dali się nabrać przepraszamy, choć liczymy na poczucie humoru.

PUCHAR POLSKI '92

Niestety, ze względu na cykl produkcyjny naszego tygodnika nie mogliśmy zamieścić relacji z wczorajszego ćwierćfinału PP, w którym Miedź zmierzyła się z Zawiszą. W zamian obiecujemy obszerny materiał dotyczący tego spotkania i jego kulis w następnym numerze.

GÓRNICZE OSTATKI NA ŚNIEGU

22 marca wyznaczili sobie spotkanie na Hali Szrenickiej amatorzy - narciarze z ZG "Polkowice". W slalomie specjalnym pań kolejność była następująca:

1. Joanna Panek
2. Grażyna Augustyniak
3. Ewa Zawadzka

W kategorii otwartej panów:

1. Andrzej Sacewicz
2. Przemysław Surma
3. Adam Zawadzki

Wśród oldbojów (powyżej 40 lat):

1. Franciszek Monka
 2. Bronisław Zabielski
 3. Stanisław Wojciechowski
- Startowali również dzieci pracowników kopalni, wśród których najmłodszym zawodnikiem był trzyletni Paweł Filipiak. (ale)

Dla Czytelników TO, wyniki XX kolejki ekstraklasy typuje Maciej Śliwowski:

PEGRO TOUR - ZAGŁĘBIE	0-2
Olimpia - Zagłębie S.	0-0
Górnik - Lech	2-1
Śląsk - Legia	2-0
Hutnik - Zawisza	1-2
ŁKS - Ruch	0-0
Motor - Stal St. Wola	2-0
Katowice - Widzew	2-0
Stal Mielec - Wista	0-1

KIEPSKO NA WYJAZDACH

Kibice piłkarscy czytający ten tekst będą już znali wynik wczorajszej potyczki Miedzi z Zawiszą. Od tego wyniku zależy będzie głównie ocena postawy legnickiego zespołu na wyjazdach. Do tej pory, z dwóch wiosennych podróży piłkarskich, nasi zawodnicy nie przywieźli choćby jednego punktu i sympatycy zastanawiają się nad losem duży w dalszych rozgrywkach.

Lechia Gdańsk, która tydzień wcześniej w lokalnych derbach uległa wysoko gdyńskiemu Bałtykowi zaprezentowała się zupełnie nieźle przed własną publicznością. Mecz rozgrywany na przyzwyczajonym poziomie należał jednak zdecydowanie do bramkarzy. Zarówno Płaczekiewicz, jak i Kozak popisali się doskonałymi obronami groźnych strzałów. Przy czym ten drugi zachował czyste konto do końca spotkania. Na kwadrans przed zakończeniem meczu mógł zmusić go do kapitulacji Andrzej Cymbała, ale piłka trafiła w słupek. Dobitka Daniela Dylusia była już niecelna.

W tym meczu nie zagrał przebiegiony Dariusz Baziuk, a co znaczy nieobecność "Małego" na boisku, wiemy doskonale wszyscy. Nic jeszcze nie jest stracone, poczekajmy więc na kolejne mecze "Miedziaków". Jas



Fot. Piotr Krzyżanowski

Legpol®

Przedsiębiorstwo Zagraniczne
Hurtownia Spożywcza, Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego,
tel. 298-09, 290-83 do 85, wew. 45

* napoje chłodzące
SINALCO, DISCO
* piwo puszkowe
OKOCIM, ZAGŁOBA



Fot. Piotr Krzyżanowski

ENDURO'92

Po drogach i bezdrożach
wokół Głogowa

Podczas ostatniego weekendu Głogów był miejscem rozgrywania I i II eliminacji Mistrzostw Polski w Rajdach Enduro. Ich organizatorem, pod auspicjami Głównej Komisji Sportów Motorowych, był Automobilklub "Zagłębie Miedziowe". Zawody zgromadziły całą krajową czołówkę z Mistrzem Polski i wicemistrzem świata **Andrzejem Tomiczkiem**, weteranem polskiego sportu motocyklowego **Ryszardem Garnczewskim** z KTM "Nowi" Kielce - aktualnym wicemistrzem Polski **Ryszardem Augustynem** z KKM Kielce, a także silną ekipą miejscowych zawodników wraz z członkami głogowskiej drużyny, która zajęła III miejsce podczas ostatniej sześciodniówki rozgrywanej w Czechosłowacji a będącej jednocześnie drużynowym II wicemistrzem świata, czyli **Bogdan Warchołem**, **Wojciechem Renczem** i **Wiktorem Iwańskim**.

Trudna technicznie trasa rozpoczynała się przy Technikum Budowlanym w Głogowie i liczyła około 60 km wraz z dwoma pętlami na torze motocrossowym na Górkowie. Szkoda tylko, że padający śnieg i zimno zatrzymały w domach kibiców sportów motorowych, których w Głogowie nie brakuje. A oto wyniki:

I ELIMINACJA:

klasa 50 ccm:

1. Krywut - BKM Bielsko,
2. Warchoła R. - Głogów
3. Posim - Kwidzyn
8. Azmin - Głogów

klasa do 125 ccm junior:

1. Iwański - Głogów
2. Więckowski - KKM Kielce
3. Checko - KKM Kielce
10. Nowak - Głogów

klasa pow. 125 ccm junior:

1. Rencz - Głogów
2. Dąbrowski - Pałac Młodzieży W-wa
3. Dzianok - KTM "Nowi" Kielce
4. Królikowski - Głogów

klasa do 125 ccm senior:

1. Tomiczek - Mysłowice
2. Wróbel - Głogów
3. Czachor - P.M. W-wa

klasa pow. 125 ccm senior:

1. Ganczewski - KTM
2. Augustyn - KKM
3. Warchoła B. - Głogów
8. Warchoła J. - Głogów
9. Zalewski - Głogów

Drużynowo I eliminację wygrał Automobilklub "Zagłębie Miedziowe", przed Pałacem Młodzieży Warszawa i KKM Kielce.

II ELIMINACJA:

klasa 50 ccm:

1. Krywut
2. Posim
3. Bocian
4. Azmin
5. Warchoła

klasa do 125 ccm junior:

1. Więckowski
2. Siwiński
3. Szczepanek
7. Piórciniak
8. Iwański
11. Nowak

klasa pow. 125 ccm junior:

1. Rencz
2. Dąbrowski
3. Królikowski

klasa do 125 ccm senior:

1. Tomiczek
2. Dąbrowski
3. Królikowski

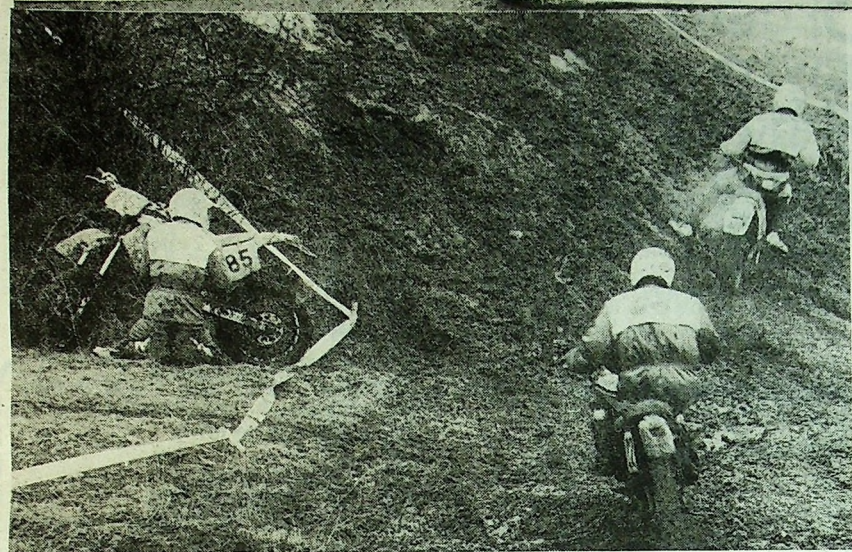
klasa pow. 125 ccm senior:

1. Ganczewski
2. Augustyn
3. Kodym
7. Warchoła J.
8. Warchoła B.

W tej drugiej eliminacji, na skutek pecha naszego zawodnika w próbie crossowej uległa zmianie kolejność drużynowa. Pałac Młodzieży wyprzedził Głogów, a trzecie miejsce znowu zajęł KKM.

Po dwóch eliminacjach, kolejność zwycięzców w Mistrzostwach Polski jest następująca:

1. Automobilklub Z.M. Głogów - 345,5
2. Pałac Młodzieży W-wa - 311,5
3. KKM Kielce - 273,5



RANK XEROX™

We lead, others follow



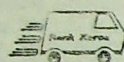
Copiers



Fax



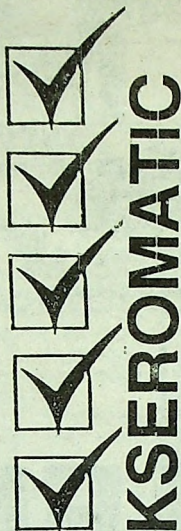
Typewriters



Service



Supplies



tel./fax 281-47
tlx 078 2645

59-220 Legnica

Rynek 34

tel. 252-99, 281-47

Leasing
now available
Contact your Local Dealer

KUPON OGŁOSZEŃ BEZPŁATNYCH

to

* Sprzedam garaż przy ul. Szkolnej, Legnica, ul. Łowicka 38/10, tel. 243-78.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe 52 m kw. Dwupokojowe na osiedlu Piekary. Oglądać w godz. 17.00-19.00. Legnica, ul. Bieszczadzka 9/3.

* Zatrudnię na umowę-zlecenie elektronika. Wiadomość: Legnica, ul. Pszeniczna 13.

* Kupię szczeniaka - jamnika z rodowodem (nie szorstkowłosego). Wiadomość: Legnica, tel. grzecznościowy 615-13.

Specjalista - dermatolog. Legnica, ul. Traugutta 13 - czwartki.

* Sprzedam na części VW garbusa. Tel. grzecznościowy 601-47 po południu.

* Udziałem korepetycji - matematyka, fizyka, nauki techniczne. Legnica, ul. Łowicka 38/10.

* Żaluzje okienne - Legnica, tel. 268-06.

* Sprzedam BMW-320, 1979 rok w bardzo dobrym stanie. Legnica, tel. 296-15 wieczorem.

Wojewódzki Urząd Statystyczny
w Legnicy, ul. Jaworzyńska 65
informuje, że uległy zmianie numery telefonów
- aktualne są następujące:

Dyrektor, Zastępca, Sekretariat -	286-22
Centrala -	290-51 do 55
Główna Księgowa -	211-19
Fax -	217-53
Telex -	0787282

MASZ KŁOPOTY Z PORZĄDKAMI WIOSENNYMI,
ŚWIĄTECZNYMI, PO MALOWANIU
zgłoś się do firmy

"CZYŚCIOCH"

Firma wykonuje usługi w zakresie ogólnego sprzątania,
mycia okien w mieszkaniach, biurach i sklepach.

Zgłoszenia i bliźsze informacje pod numerem
telefonu **216 - 79**
w godz. 8.00 - 10.00 i 17.00 - 18.00
codziennie

UWAGA !!!

Kończąc konkurs samochodowy
w Polskim Związku Motorowym
w Legnicy, przy ul. Mickiewicza 10
bierzesz udział w losowaniu
SAMOCHODU fiat 125p

Nie przegap szansy!

Tablice rejestracyjne aluminiowe
powlekane folią z 7-letnią gwarancją

REWEX

Legnica, ul. Łączna 1, tel. 289-61

Przy składaniu zamówienia
konieczny jest
ważny dowód rejestracyjny

Tygodnik legnicki

Redaguje zespół

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84,
263-88, tlx 782270
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie
prawo skracania i adustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń
i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica

INFO

komputerowe programy prawnicze
PHU "Info" s.c. Legnica, ul. Złotoryjska 6
tel. 606-55, 251-61, 251-62
tlx 0782695

proponujemy Państwu zestaw komputerowych
skorowidzów

OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH S.O.P.,
które nawet laikom umożliwiają łatwe poruszanie się w gąszczu polskiego prawa

Oferujemy następujące SKOROWIDZE:

- S.O.P. administracyjnych
- S.O.P. Celnych
- S.O.P. Finansowych
- S.O.P. o Działalności Gospodarczej
- S.O.P. o Działalności Handlowej
- S.O.P. o Ubezpieczeniach Społecznych
- S.O.P. o Joint ventures
- S.O.P. o Papierach Wartościowych
- S.O.P. o Pracy

comiesięczna aktualizacja danych

PROGRAM PRZEZNACZONY JEST NA WSZYSTKIE TYPY KOMPUTERÓW PC/XT/AT

Zapraszamy do naszego Salonu Komputerowego

INFO-BAJT
Legnica, ul. Złotoryjska 6

Bogaty wybór literatury prawniczej, pełna oferta oprogramowania komputerowego.

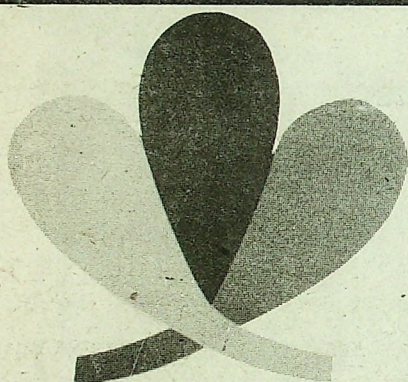
LEGDOM

**PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANO-MONTAŻOWE "LEGDOM"**
Spółka z o.o. 59-220 Legnica
ul. Górnicza 1 tel. 632-98,
632-99, 284-14 (hurtownia)

Prowadzi działalność w zakresie:

- * budownictwa mieszkaniowego
- * budowy obiektów użyteczności publicznej,
- * usługi budowlane dla ludności,
- * produkcji materiałów budowlanych,
- * hurtowni i sklepów branży budowlanej.

Gwarantujemy wysoką jakość usług!



PROMOTOR

Handel Hurtowy
Legnica, ul. H.Pobożnego 13 a, tel. 279-50, tlx 078 2395

poleca

szeroką gamę artykułów spożywczych, a w szczególności wyroby
cukiernicze m.in. firm:

Wedel S A, Odra, Piast, Kopernik, Olza, Skawa, Kaliszanka, Jutrzenka, Śnieżka

* Koncentraty spożywcze firm: Winiary, Amino, Włocławek, Skawina,

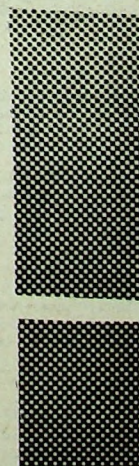
* Przetwory owocowe oraz odżywki dla dzieci typu BOBO firmy Alima s. a.

* Artykuły masowe paczkowane, a w szczególności:

mąki, kasze, płatki kukurydziane z ekologicznie najczystszych rejonów kraju

* Syropy i zaprawy, koncentraty rybne i mięsne, konserwy warzywno-mięsne oraz
herbatę, kawę i wyroby przemysłu tytoniowego, oleje spożywcze, ocet
i musztardę.

Już od dziś: Świąteczna okazja
Zakupy gotówkowe premiiowane
DODATKOWA BONIFIKATA





horoskop



Koziorożec
22.12 - 20.01

Weekendy spędzasz męcząc mięśnie. Środek tygodnia wypełnia Ci ciągła praca umysłu. Plan, zamartwienia itd. Idealnie jest harmonia zarówno każdego dnia, jak i w ciągu tygodnia i całego roku. Niestety, w Twoim życiu brak takiej harmonii. Taką idziesz drogą, radzisz sobie, więc nie zmieniaj nic. Rewolucje mogą Ci tylko zaszkodzić. W tym tygodniu Twoja drobność wyjątkowo nie zaburzy Twoich planów. Wręcz przeciwnie. Ta cecha pomoże Ci w ich realizacji. Świeży napływ gotówki przechowaj. Nic nie stracisz, a możesz wiele zyskać. Inwestycje?



Wodnik
21.01 - 19.02

Twały sojusz zawarty wiele lat temu zaowocował kolejnymi decyzjami. Jedne z nich są mądre, inne mniej. Jednak zawsze układ ten wymusza na Tobie zmiany kierunku działania. Wolalbys pójść prostą drogą. Niezależnie. Musisz zmienić przynajmniej swoją pozycję w układzie, by osiągnąć stabilizację. Czy jednak w dzisiejszych czasach można osiągnąć stabilność? I czy jest to wartość, do której warto dążyć? Wróć do domu. Czekaj na Ciebie ktoś, o kim prawie zapominałeś. Tylko od czasu do czasu serce płacze.



Ryby
20.02 - 20.03

Podróż kształcą. Lecz wiedza kosztuje. Te koszty mocno nadszarpną Twój budżet. Już za późno, by się wycofać. Teraz już pozostało Ci płacić za nadzieję. Chwilowe oderwanie od rzeczywistości daje Ci szansę trzeźwego na nią spojrzenia. Czy wykorzystasz tę sytuację? Zmiany jakie zastaniesz po powrocie zaskoczą Cię. Nie będzie Ci się podobał nowy układ sił. Licz na siłę swej woli i... przetrwaj. Przerwij, przynajmniej na chwilę, gorączkowe obserwacje najbliższego otoczenia. Owiele ważniejsze dla Ciebie rzeczy rozgrywają się daleko stąd.



Baran
21.03 - 20.04

Wysyłasz listy. I czekasz na odpowiedź. List z daleka może otworzyć Ci nowe horyzonty. Jeśli ktoś inny nie otworzy go przed Tobą. Na razie jest w bezpiecznym miejscu i czeka na Ciebie. Niedotrzymana obietnica, niespełnione zobowiązania. Zgryzoły, smutki, strapienia. Nic dobrego, a w każdym razie niewiele. Może kolejna podróż. Pamiętaj, po każdej podróży zmienia się Twoja ocena świata. Może i teraz tak się stanie. Rozmowy tajne są podsłuchiwane. Zaufani powiernicy przekazują Twoja słowa dalej. "Nakreślenie" spisek. I nie tylko Ty.



Byk
21.04 - 20.05

Plany, nadzieje i... złudzenia. Nie jesteś taki silny, jak Ci się wydaje. To, że dotąd sobie radziłeś, jeszcze nic nie znaczy. Nowe, w którym się niespodziewanie znalazłeś wymaga od Ciebie więcej plastyczności. A Ty jesteś raczej konserwatystą. Rozwiązanie dylematu tkwi w nawiązaniu współpracy z kimś, kto ma świeży umysł, spojrzenie, oddech. Dosłownie i w przenośni. Sprawy rodzinne znów poszły w odstawkę. To dziwne jak bardzo bywasz niezależny. Balansujesz w tej dziedzinie na granicy nieodpowiedzialności. Tak jakbyś unikał wzięcia na siebie ciężaru, który zobowiązałeś się udźwignąć.



Bliźnięta
21.05 - 21.06

Rozluźniłeś mięśnie, uspokoiłeś oddech. Trochę bólu rozrywanie zrostów, ale chyba było warto. Czujesz się lepiej? Jeśli jeszcze nie, to cierpliwości. Nie oczekuj burzy, również ich nie wywołuj. Jakiegokolwiek wstrząs mogą zniszczyć misterną, budowaną przez Ciebie przez miesiące, konstrukcję. Zmiany w jądrosie przyniosą rezultaty. Nie tylko w dziedzinie samopoczucia. Przez żołądek do serca? Powoli zaczynają zbierać się nad Tobą chmury. Południowe wiatry przyniosą burzę i mogą zachwiać Twoje poczucie bezpieczeństwa. Ale tylko chwilowo. Pamiętaj historię o małym zwierzątku?



Rak
22.06 - 22.07

Przebiegłość i sztuka wycofania się. Nie daj się wciągnąć w tanie rozrywki. Zbyt wielu pochlebców próbuje patrzeć Ci prosto w oczy. Nie są w stanie tego uczynić, choćby z powodu niskiego wzrostu. A jednak ktoś bez przerwy szarpie Cię za rękaw, by przypomnieć Ci obietnice, których nigdy nie dawałeś. Nie marnuj cennego czasu na tłumaczenia. Nie dotrą. Zmuszony do walki nie wycofuj się. Bądź przebiegły i walcz cudzymi rękami. Najlepiej rękami swoich przeciwników. Przeciwnicy to nie to samo co wrogowie. Pochlebcy to nie to samo co przyjaciele.



Lew
23.07 - 23.08

Chwila spokoju przed nowym zrywem. Od rzuć grę, którą prowadzisz. I tak wszyscy poznają lwie klaki wystające spod maski malej zalekanej owieczki. Postaw na szczyt jeśli nie chcesz opaść. Chyba już za późno. Ale pamiętaj, szczyt zawsze przynosi pozytywne efekty. Czas weryfikacji wiele ocen. A przed Tobą nowe obowiązki. Nie zaprzataj sobie głowy przeszłością. Spójrz śmiało w przyszłość. Przekraczaj swoje możliwości. Nie wkraczaj w kompetencje innych. Pomimo wrodzonej ostrożności zdarzało Ci się to zbyt często.



Panna
24.08 - 23.09

Deklaracje nie zgadzają się z rzeczywistością. Praca na dwa fronty przynosi Ci więcej szkód niż zysków. Tracisz przyjaciół. Podobnie dzieje się w uczuciach. Kilku partnerów na raz? To może być przyjemne, ale jest jeszcze coś takiego jak sumienie. Czy poradziś sobie z sytuacjami, które wytwarzają swoimi krępowaniami. Wróć do pracy. Podpisuj się pod swoimi decyzjami. Myśl o autoreklamie. Nie na dziś, czy jutro. Plony wiosennych siewów zbierzesz dopiero jesienią. Co nie oznacza, że nie musisz się martwić swoim ogródkiem już dziś.



Waga
24.09 - 23.10

Niebażny przestróg znów pchasz palce między drzwiami. Prawo wali w Twoje drzwi silną pięścią. Ty cicho stukasz do zamkniętych przed Tobą drzwi do Prawa. Wiatr z północy przyniesie deszcz i grad. Okna Twego domu będą jeszcze całe. Jednak powoli pojawi się drżenie. Ręk, czy serca? Zmiany Twojej pozycji w hierarchii przyjmij spokojnie. Im wyżej się wdrapiasz, tym więcej siły będziesz musiał poświęcić na utrzymanie się na miejscu. A gdzie obowiązki? Czy jesteś w stanie wykreślać z siebie jeszcze tyle siły? Ludzkie możliwości mają swój kres. Kres już blisko.



Skorpion
24.10 - 22.11

Ucieszka tylko pozorowana. Uczucia udawane. Intencje nieznane. Rozwiązujesz układ równań z wielką ilością niewiadomych. Zbyt pochopnie uzupełniasz braki w informacjach. Falszywy obraz świata, który stwarzasz to tylko ładny obrazek. Jego wartość jest niewielka. Powieś go sobie w kuchni lub w łazience i, broń Boże, nie wykorzystuj. Zabłądziłeś kiedyś w górach? Lepiej nie mieć mapy w ogóle niż mieć, lecz fałszywą. A ty już i tak powoli zaczynasz kręcić się w kółko. Nie próbuj schwytać własnego ogona. To niemożliwe.



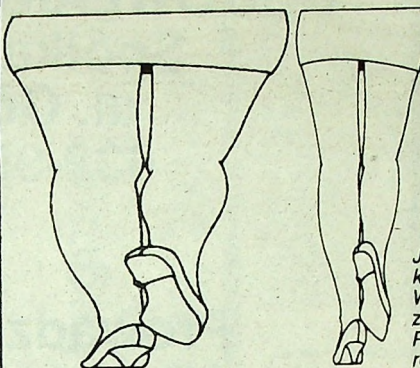
Strzelec
23.11 - 21.12

Cierpliwość przynosi pierwsze efekty. Świat znów uśmiecha się do Ciebie. Starzy przyjaciele nie zapominają. Cisza nie była złowroga. Gdzieś musi być cicho. Podróż na południe? Niewykluczone. Samotność zostanie wynagrodzona. Zrezygnuj z samotności nie jest cierpieniem. To tylko Ty nadasz jej takie znaczenie. Monotonność została przełamana, choć to tylko chwila. Cały czas obracasz się w tym samym, dawno już poukładanym świecie. Cenisz sobie porządek, a porządek to przecież monotonność. Siła za siłą, przyjaźń za przyjaźnią.

Kącik grafomana

Bez zbędnych słów...

Panie i panowie - Jan Stanisław Smalewski.*



Szklane panny

Te kobiety, których ciała jeszcze młode lecz już zmarszczki zaznaczyły upływ chwili oczekiwań na swą miłość i przycięcie niczym rzeki skute lodem jeszcze śpią. Te kobiety, których serca wciąż zamknięte w sercach wyścielonych jedwabiami złoty tron jest gotowy na przyjęcie swego władcy Szklana góra, szklany zamek, szklany dzwon. Te kobiety niecierpliwie patrzą w drogę niespokojnie śledzą godzin cichy bieg są jak łódzie na wzburzonej chłodnej wodzie bez wiosła i bez wiosła - ciągle są. Te kobiety jeszcze piękne i wilgotne jeszcze kruche jak wspomnienie pięknych zón jak pragnienie powtarzane wielokrotnie. Szklana góra, szklane panny, szklany tron.

Las

Gdy wymawiam słowo las żywicą kręci w nosie pokazuje kolana brzezina młoda niebo się zlewa z konarami sosen w korale jarzębiny zdobi się pogoda

Gdy wymawiam słowo las widzę drogę w lesie i jakbym się kurczył maleję na drodze wtapiam się w mech płonnik i stać się podobny do mrówki co niesie igły sosnowe - budulec na nowe osiedle mrówkowe.

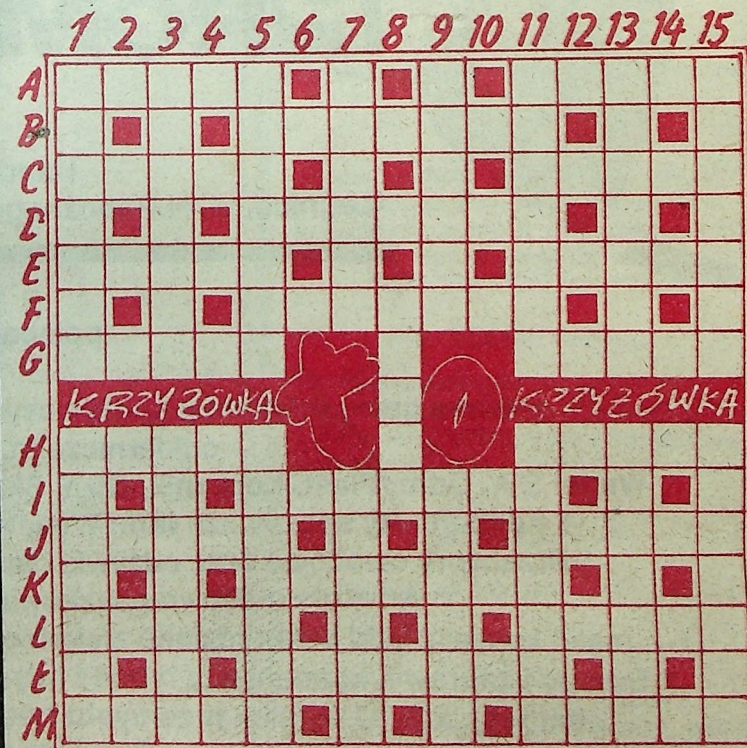
Jak rosa na słowikach

Jak rosa na słowikach Jak puch na białym koniu Wiosna - jasna kropka słońca w oku zakochanej. Płynię co płynne - świeci co jasne rdzą pokrywa się miłość i śmierć Już nie ma cmentarzy w znanych mi dzielnicach Wiewoźce tam stoją - grzech, śmiertelny grzech. Śniegi topnieją Spód powłoki chłodu białym się pakiem wyrzyna przebieżną Już nie ma śniegu jest biel ciepła - Życie! Już nie ma lodu jest biel pieśni Już śpiewa przebieżną! Już puch na białym koniu Jak na słowikach pierwsza rdza - Nasza miłość błyszczą rosą Słupcy jej nie widzą nie słyszą jej głusi Starcy pochylają głowy. Mędrcy otwierają usta w zachwyceniu - Tylko zakochani śpiewają jak morze przebieżnągów.

Za tydzień polska poezja rosyjskich oficerów.

doc. Irena Domagała

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



Poziomo: A. siatka zastawiana na ptaki * muzyczny biegłak, B. część oka, C. czasem tkwi w sercu * podobny do sokoła, D. młoda owca, E. konnica * dawne narzędzie uprawowe, F. miasto nad jeziorem Michigan, G. jar, parów * samosąd, H. olbrzym * karetka lub karoca, I. zanik, J. najwyższy z bogów germańskich, Odyn * kopalnia koło Polkowic, K. dawna huta żelaza, L. matka cesarza Tyberiusza * samica króla zwierząt, Ł. ptaki afrykańskie podobne do sikora, M. płyn * mięsien zuchwy.

Pionowo: 1. objaw, oznaka * autor "Tańczącego jastrzębia", 3. drzewo iglaste * część pleców, 5. nóż introligatorski * smaczna ryba, 7. sezon letni, urlopowy * angielski chemik i fizyk, noblista, 8. na głowie utana, 9. roślina z rodziny traw lub choroba * okleina, 11. osłania przed deszczem * bywa postępowy, 13. muzułmanin * szynka, 15. pływa po morzach i jeziorach * konsument.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 12

Poziomo: wodze, motek, grzanka, błoto, sława, Izabela, Rodos, kotki, traktor, arena, aktor, galop, zamek, arlekin, Lagos, antał, zakalec, nawyk, hałas, Ontario, amant, Raksa. Pionowo: wyborca, golonka, drożdże, ligawka, egoista, paszkoł, szpara, lokata, kolce, insekt, kolarz, masakra, Znachor, traktat, Matolek, klakier, kołyska.

Nagrody - kasety magnetofonowe - wylosowali: Michał Puskalski z Legnicy i Mariola Lukowicz z Lubina. Nagrody do odebrania w sklepie.